WROCŁAWSKIE
WIADOMOŚCI KOŚCIELNE
PISMO URZĘDOWE KURII METROPOLITALNEJ
WE WROCŁAWIU
Rok XLVI Wrocław, lipiec—wrzesień 1993 r. Nr 3

I. Akta Stolicy Apostolskiej

22.

Orędzie Papieża Jana Pawła II na XXX Światowy Dzień Modlitw o Powołania

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
drodzy Bracia i Siostry z całego świata!

1. Chrystus jest Dobrym Pasterzem, który *woła swoje owce po imieniu i staje na ich czele* (por. J 10, 3–4). Jesteśmy Jego owczarnią, znamy Jego głos i dzielimy Jego troskę o zgromadzenie w jedno całego ludu, by wieść go drogą zbawienia.

Obchodząc XXX Światowy Dzień Modlitw o Powołania, błagamy Pana, aby dał Kościołowi „robotników Ewangelii". Nasza modlitwa chce być wytrwała, bogata w nadzieję i pełna miłości do braci i sióstr, często zagubionych jak owce nie mające pasterza.

2. Na początku chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę kształtowania „zasadniczych postaw powołaniowych", które tworzą autentyczną „kulturę powołaniową". Jej elementami są: formacja sumienia, wrażliwość na wartości duchowe i moralne, szerzenie i obrona ideałów braterstwa, świętości życia, solidarności społecznej i porządku prawnego. Chodzi o kulturę, która pomoże współczesnemu człowiekowi odnaleźć samego siebie, odkryć na nowo wzniosłe wartości miłości, przyjaźni, modlitwy i kontemplacji. Dzisiejszy świat, doświadczający często traumatycznych przeobrażeń, potrzebuje bardziej niż kiedykolwiek świadectwa ludzi dobrej woli; potrzebuje przede wszystkim świadectwa życia poświęconego najwyższym i świętym wartościom duchowym, tak by w naszych czasach nie zabrakło światła najwznioślejszych zdobyczy ducha.

Bardzo rozpowszechniona jest dziś kultura, która każe młodym ludziom zadowalać się przeciętnymi osiągnięciami, będącymi znacznie poniżej ich możliwości. Wiemy jednak, że w rzeczywistości młodzi doznają niepokoju i niezadowolenia z ulotnych sukcesów, pragną wzrastać w prawdzie, w autentyczności i dobroci; czekają na głos, który wezwie ich po imieniu. Ten niepokój jest właśnie znakiem pilnej potrzeby kultury ducha. Duszpasterstwo powołań osiągnęło dziś taki wymiar historyczno-kulturowy, że ujawnia nie tylko kryzys powołań, ale i oznaki ponownego ich przebudzenia. Trzeba zatem tworzyć kulturę powołaniową, która umie rozpoznać i przyjąć głębokie pragnienie człowieka prowadzące do odkrycia, że tylko Chrystus może powiedzieć całą prawdę o jego życiu. On, który *dotknął w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka* (*Redemptor hominis*, 8), *objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie* (*Gaudium et spes* 22). Życie ludzkie jest niezasłużonym darem i człowiek nie może go godnie przeżyć inaczej niż przez całkowity dar z siebie. Chrystus, Dobry Pasterz, wzywa wszystkich do odkrycia tej prawdy. Powołanie rodzi się z miłości i prowadzi do miłości, ponieważ *człowiek nie może żyć bez miłości* (*Redemptor hominis*, 10). Kultura powołaniowa wyrasta z kultury nowego życia, które jest życiem wdzięczności i bezinteresowności, ufności i odpowiedzialności; w najgłębszym rozumieniu jest ona kulturą pragnienia Boga, który udziela łaski szacunku dla człowieka jako człowieka, łaski bezwarunkowego uznania jego godności, wbrew wszystkiemu, co może poniżać jego ciało i ducha.

3. Jeśli Chrystus *przemawia do ludzi jako Człowiek* (por. *Redemptor hominis*, 7), dostosowując się do ludzkich sposobów myślenia, także Kościół winien posługiwać się językiem prostym i odpowiadającym wrażliwości młodych, używając mądrze wszystkich nowoczesnych środków przekazu, tak by jego przepowiadanie było jeszcze skuteczniejsze i bardziej zrozumiałe. Należy zadbać przede wszystkim o to, by duszpasterstwo młodzieży miało wyraźny charakter powołaniowy i zmierzało do rozbudzenia w młodych świadomości Bożego wezwania, aby doświadczyli i zakosztowali piękna ofiarowania siebie przez trwały wybór określonej drogi życia. Każdy zaś chrześcijanin przyczyni się do szerzenia kultury powołaniowej, jeśli umysłem i sercem będzie się starał rozeznać, co jest dobrem dla człowieka; jeśli będzie umiał dostrzec dobre i złe strony postępu, wystrzegać się pseudowartości i pułapek stawianych przez wytwory niektórych kultur, pokusy materializmu i przemijających ideologii.

4. Zwracam się przede wszystkim do was, młodzi! Otwórzcie się na miłość Chrystusa, wsłuchajcie się w Jego głos, który rozbrzmiewa w świątyni waszego serca. Przyjmijcie Jego jasne i głębokie spojrzenie, które kieruje drogi waszego życia ku horyzontom misji Kościoła, starającego się dziś bardziej niż w przeszłości ukazywać człowiekowi jego prawdziwą istotę, jego cel i przeznaczenie; objawiać duszom wiernych niezmierzone bogactwa Chrystusowej miłości. Nie lękajcie się radykalizmu Jego wymagań, ponie-

waż Jezus, który pierwszy was umiłował, gotów jest dać tyle, ile od was oczekuje. Jeśli prosi o wiele, to dlatego że wie, iż możecie dać wiele. Młodzi, pomóżcie Kościołowi w zachowaniu młodości świata. W miejsce kultury śmierci budujcie kulturę życia.

Proszę was, biskupi Kościoła Bożego, byście ożywiali społeczną tkankę wspólnoty chrześcijańskiej poprzez ewangelizację rodzin; abyście pomagali wiernym świeckim w szerzeniu wśród młodych takich wartości jak sumienność, sprawiedliwość i miłość chrześcijańska.

Zwracam się także do tych, którzy są powołani — z różnych tytułów — do kształtowania i pogłębiania kultury powołaniowej: do teologów, aby tworzyli solidne podstawy teologiczne tej kultury; do pracowników środków przekazu, aby umieli nawiązać dialog z młodymi; do wychowawców, by umieli spełniać oczekiwania młodzieży stosownie do jej wrażliwości; do kierowników duchowych, by dzięki nim każdy mógł rozpoznać głos wzywający go po imieniu. Zwracam się na koniec do was, kapłani, którzy w sposób szczególny poświęciliście się Bogu: skoro usłyszeliście już i rozpoznaliście wezwanie dobrego Pasterza, użyczcie waszego głosu Temu, który i dziś wzywa wielu, by poszli za Nim. Zwracając się do młodych ukażcie im piękno pójścia za Chrystuem, bądźcie im towarzyszami na trudnych nieraz ścieżkach życia, świadcząc przede wszystkim swoją postawą o radości służenia Bogu.

5. A teraz pomódlmy się razem: Panie Jezu Chryste, Dobry Pasterzu naszych dusz, Ty znasz swoje owce i wiesz, jak dotrzeć do serca człowieka, otwórz umysły i serca młodych, którzy szukają i oczekują słowa prawdy dla swego życia; daj im odczuć, że tylko w tajemnicy wcielenia znajdą pełne światło; dodaj odwagi tym, którzy wiedzą, gdzie szukać prawdy, ale boją się, że Twoje wymagania są zbyt trudne, i porusz ducha tych, którzy chcieliby pójść za Tobą, lecz nie umiejąc przezwyciężyć niepewności i strachu, idą za innymi głosami i wchodzą na drogi prowadzące donikąd. Ty jesteś Słowem Ojca, Słowem, które stwarza i zbawia, Słowem, które oświeca i umacnia serca: przełam swoim Duchem opory i wahania niezdecydowanych; daj tym, których powołujesz, odwagę odpowiedzenia z miłością: *Oto ja, poślij mnie!* (Iz 6, 8).

Panno Maryjo, Córko Izraela, podtrzymuj swą macierzyńską miłością młodych, którym Ojciec daje słyszeć swój głos; umocnij tych, którzy już poświęcili się Bogu.

Niech razem z Tobą powtarzają radosne i nieodwołalne „tak". Amen.

Z Apostolskim Błogosławieństwem

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

Castel Gandolfo, 8 września 1992 r., Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

23.

Rola kaset magnetofonowych i magnetowidowych w kształtowaniu kultury i sumienia

Orędzie Ojca Świętego na XXVII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

Drodzy Bracia i Siostry,

Ponad rok po publikacji instrukcji duszpasterskiej *Aetatis novae* o środkach społecznego przekazu zapraszam was wszystkich do ponownego przyjrzenia się przedstawionemu w niej obrazowi współczesnego świata i rozważenia praktycznych konsekwencji opisanej sytuacji. Kościół nie może lekceważyć wielu bezprecedensowych przemian wywołanych rozwojem tego ważnego i wszechobecnego aspektu współczesnego życia. Każdy z nas powinien prosić o mądrość, aby umieć docenić możliwości, jakie postęp nowoczesnej techniki komunikacji otwiera przed służbą Bogu i Jego ludowi, a jednocześnie rozpoznać wyzwania, które postęp taki nieuchronnie ze sobą niesie.

Jak przypomina nam instrukcja duszpasterska *Aetatis novae*, *zakres wzajemnego komunikowania się ludzi znacznie się poszerza, co bardzo głęboko oddziałuje na kulturę na całym świecie* (n. 1). Możemy faktycznie mówić o „nowej kulturze" ukształtowanej przez współczesne środki przekazu, która oddziałuje na wszystkich, szczególnie na młode pokolenie, a sama jest w dużej mierze wytworem postępu technicznego, umożliwiającego *nowe sposoby przekazu, z nowymi językami, nowymi technikami, nowymi postawami psychologicznymi* (por. *Redemptoris missio*, 37). Dzisiaj Kościół, dążąc do wypełnienia swej odwiecznej misji głoszenia słowa Bożego, staje wobec ogromnego wyzwania, jakim jest ewangelizacja tej nowej kultury i wyrażenie niezmiennej prawdy Ewangelii w jej języku. Ponieważ te przemiany dotyczą wszystkich wierzących, każdy z nas jest wezwany, by dostosowywać się do zmiennych sytuacji i odkrywać skuteczne i odpowiedzialne sposoby wykorzystania środków przekazu na chwałę Bożą i do służby Jego stworzeniu.

W moim orędziu na ubiegłoroczny Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu wspomniałem, że przy tej okazji świętujemy między innymi Boże dary mowy, słuchu i wzroku, które umożliwiają porozumienie między nami. W tym roku tematem Dnia są dwa konkretne „nowe" media, w szczególny sposób służące tym właśnie zmysłom — mianowicie kasety magnetofonowe i magnetowidowe.

Kasety magnetofonowe i magnetowidowe sprawiły, że możemy mieć w zasięgu ręki i łatwo przenosić nieograniczoną liczbę programów audiowizualnych czy to edukacyjnych, czy rozrywkowych, pozwalających pełniej zrozumieć bieżące wiadomości i informacje lub cieszyć się pięknem i sztuką.

Te nowe środki należy uznać za narzędzia, które Bóg za pośrednictwem ludzkiej inteligencji i pomysłowości oddał do naszej dyspozycji. Jak wszystkie Boże dary, mają one być używane do dobrych celów i pomagać jednostkom i wspólnotom w zdobywaniu wiedzy i poznawaniu prawdy, budzić wrażliwość na godność i potrzeby innych. Kasety magnetofonowe i magnetowidowe mogą więc służyć ogromną pomocą w kulturalnym, społecznym i religijnym rozwoju człowieka. Mogą oddać wielkie usługi w przekazie wiary, choć nigdy nie zastąpią osobistego świadectwa, które jest niezbędną formą głoszenia pełni prawdy i wartości chrześcijańskiego orędzia.

Mam nadzieję, że osoby zawodowo zajmujące się produkcją progamów audiowizualnych na kasetach lub w innej formie będą pamiętały o tym, że chrześcijańskie orędzie powinno znaleźć wyraz, bezpośrednio lub pośrednio, w nowej kulturze stworzonej przez współczesne środki przekazu (por. *Aetatis novae*, 11). Należy się tego spodziewać nie tyko jako naturalnej konsekwencji *aktywnej i otwartej obecności Kościoła w świecie przekazu* (tamże), ale także jako rezultatu konkretnego zaangażowania ze strony pracowników środków przekazu. Profesjonaliści, którzy zdają sobie sprawę z zakresu oddziaływania swoich programów powinni wykazywać szczególną troskę o ich wysoką jakość moralną, tak by ich wpływ na kulturę był nieodmiennie dodatni. Muszą opierać się zawsze obecnej pokusie łatwego zysku i zdecydowanie odmawiać udziału w produkcji jakiegokolwiek programu wykorzystującego ludzką słabość, obrażającego sumienie lub poniżającego ludzką godność.

Jest rzeczą równie ważną, by użytkownicy kaset magnetofonowych lub magnetowidowych nie uważali się tylko za konsumentów. Każdy człowiek może wywrzeć konkretny wpływ na treść i moralny wydźwięk progamów, informując po prostu ich producentów i sprzedawców o tym, jak ocenia ich ofertę. Środki przekazu oddziałują głęboko zwłaszcza na rodzinę, podstawową komórkę społeczną. Na rodzicach spoczywa zatem doniosły obowiązek wychowania rodziny do krytycznego korzystania ze środków społecznego przekazu. Wagę tego zadania należy wyjaśniać szczególnie młodym małżeństwom. Także programy katechetyczne powinny uwzględniać konieczność uczenia dzieci i młodzieży właściwego i odpowiedzialnego korzystania ze środków przekazu.

Z okazji Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu składam najserdeczniejsze życzenia wszystkim, którzy pracując w tej sferze starają się służyć ludzkiej rodzinie; wszystkim członkom międzynarodowych katolickich organizacji środków przekazu, działającym na całym świecie, i szerokiej rzeszy odbiorców, wobec których ponoszą oni bardzo poważną odpowiedzialność. Niech wszystkim wam Bóg Wszechmogący hojnie udziela swoich darów.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

Watykan, 24 stycznia 1993 r., w dniu św. Franciszka Salezego, patrona prasy.

List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 1993 r.

1. *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki* (Hbr 13, 8).

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie! Gdy dzisiaj spotykamy się w tylu na świecie katedrach biskupich — *presbyteria* wszystkich Kościołów z Pasterzami diecezji — wracają z nową siłą te słowa o Jezusie Chrystusie, które stały się myślą przewodnią 500-lecia ewangelizacji w Nowym Świecie:

Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki — słowa o jedynym i wiecznym Kapłanie, który *przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie* (Hbr 9, 12). Oto nadeszły dni — *Triduum Sacrum* świętej liturgii Kościoła — kiedy z najgłębszą czcią i uwielbieniem odnawiamy Chrystusową Paschę, tę *Jego godzinę* (por. J 2, 4; 13, 1), która jest błogosławioną *pełnią czasu* (por. Ga 4, 4).

Ta Chrystusowa „godzina" odkupienia trwa w Kościele mocą zbawczej Eucharystii, a właśnie Kościół wspomina jej ustanowienie podczas Ostatniej Wierzeczy. *Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was* (J 14, 18). „Godzina" Odkupiciela — godzina przejścia z tego świata do Ojca — godzina, o której On sam mówi: *odchodzę i przyjdę znów do was* (J 14, 28). Właśnie bowiem przez swe paschalne odejście stale przychodzi i stale jest pośród nas w mocy Ducha-Parakleta. Jest sakramentalnie. Jest eucharystycznie. Jest rzeczywiście.

My, drodzy Bracia, *otrzymaliśmy po Apostołach ten* niewypowiedziany *dar, że możemy być szafarzami* Chrystusowego odejścia przez krzyż, a równocześnie Jego przychodzenia przez Eucharystię. Czymże jest dla nas to Święte *Triduum!* Czym jest dla nas ten dzisiejszy dzień — dzień Ostatniej Wieczerzy! Jesteśmy szafarzami tajemnicy Odkupienia świata, szafarzami Ciała, które zostało wydane i Krwi, która została przelana dla odpuszczenia naszych grzechów. Szafarzami tej Ofiary, przez którą on Jeden wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego: *złożywszy siebie samego Bogu jako nieskalaną ofiarę, oczyszcza nasze sumienia z uczynków martwych, abyśmy mogli służyć Bogu Żywemu* (por. Hbr 9, 14).

Jeżeli wszystkie dni naszego życia są naznaczone tą wielką tajemnicą wiary, to dzień dzisiejszy w sposób szczególny. Jest to nasz dzień z Nim.

2. W tym dniu jesteśmy razem, *w naszych kapłańskich wspólnotach*, aby każdy mógł głębiej wejrzeć w tajemnicę tego Sakramentu, przez który staliśmy się szafarzami kapłańskiej ofiary Chrystusa w Kościele. Staliśmy się zarazem sługami królewskiego kapłaństwa całego Ludu Bożego, wszystkich ochrzczonych, aby przepowiadać *magnalia Dei — wielkie dzieła Boże* (Dz 2, 11).

Wypada, abyśmy w nasze dzisiejsze dziękczynienie włączyli szczególną w tym roku *wdzięczność Kościoła za dar „Katechizmu Kościoła Katolickiego"*. Jest on bowiem odpowiedzią na misję, jaką Chrystus powierzył swemu Kościołowi: strzec depozytu wiary, z powagą autorytetu i z serdeczną troską przekazywać ją nienaruszoną kolejnym pokoleniom.

Jako *owoc ścisłej współpracy* całego Episkopatu Kościoła katolickiego „Katechizm" zostaje przekazany przede wszystkim nam, pasterzom Ludu Bożego, by umocnić między nami głębokie więzi komunii w tej samej wierze apostolskiej. *Jako compendium jedynej, niezmiennej wiary katolickiej* stanowi on autorytatywne i wysokiej jakości narzędzie dające świadectwo i gwarantujące ową jedność w wierze, o którą sam Chrystus, gdy zbliżyła się Jego „godzina", gorąco modlił się do Ojca (por. J 17, 21–23).

Ujmując w nowy sposób zasadnicze i najistotniejsze treści wiary i moralności katolickiej, stanowiące podstawę wiary, liturgii, życia i modlitwy dzisiejszego Kościoła, „Katechizm" jawi się *jako szczególnie skuteczny środek* służący głębszemu poznaniu niewyczerpanego chrześcijańskiego misterium, pozwalający rozpalić na nowo żar modlitwy ściśle zespolonej z modlitwą Chrystusa i wspomagający konsekwentne świadectwo życia.

Katechizm zostaje nam ofiarowany również *jako pewny punkt odniesienia*, do którego możemy się odwoływać wypełniając powierzoną nam w Sakramencie święceń misję głoszenia *w imieniu Chrystusa i Kościoła* Dobrej Nowiny wszystkim ludziom. Dzięki niemu możemy na wciąż nowe sposoby urzeczywistniać odwieczny nakaz Chrystusa: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...). Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem* (Mt 28, 19–20).

W tym syntetycznym ujęciu depozytu wiary możemy bowiem znaleźć *autentyczną i pewną normę* dla nauczania doktryny katolickiej, dla posługi katechetycznej wobec chrześcijańskiego ludu, a także dla owej ewangelizacji, której dzisiejszy świat tak bardzo potrzebuje.

Drodzy Bracia Kapłani, samo nasze życie i posługa staną się przekonującą katechezą dla całej powierzonej nam wspólnoty, jeśli będą zakorzenione w Prawdzie, którą jest Chrystus. Nasze świadectwo nie będzie wówczas odosobnione, ale jednomyślne, gdyż składać je będą osoby zjednoczone w tej samej wierze i współuczestniczące w tym samym kielichu Ofiary. Do takiej właśnie głębokiej jednomyślności musimy wspólnie dążyć, zjednoczeni w komunii czynów i serc, aby podjąć „nową ewangelizację", która jest coraz bardziej potrzebna.

3. Zgromadzeni w Wielki Czwartek we wszystkich *presbyteriach* Kościoła na całej ziemi, dziękujemy za łaskę Chrystusowego Kapłaństwa, w którym uczestniczymy poprzez Sakrament Święceń. W to dziękczynienie włączamy temat „Katechizmu", ponieważ to, czym on jest i czemu służy, jest *w sposób szczególny związane z naszym kapłańskim życiem i duszpasterskim posługiwaniem w Kościele.*

Oto — na drodze do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 — Kościół dopracował się, po Soborze Watykańskim II *compendium* nauki wiary i moralności, życia sakramentalnego i modlitwy. Synteza ta na różne sposoby może wspierać naszą kapłańską posługę. Może też kształtować apostolską świadomość naszych braci i sióstr, którzy zgodnie ze swym chrześcijańskim powołaniem pragną wraz z nami dawać świadectwo o tej nadziei (por. 1 P 3, 15), która nas wspólnie ożywia w Jezusie Chrystusie.

„Katechizm", który ujmuje *nowość* Soboru, osadzając ją równocześnie *w całej Tradycji*, „Katechizm" tak pełen tych wszystkich skarbów, które znajdujemy w Piśmie Świętym, a z kolei u Ojców i Doktorów Kościoła, na przestrzeni tysiącleci, pozwala każdemu z nas stać się podobnym do tego człowieka z ewangelicznej przypowieści, który *ze skarbca wydobywa (...) nowe i stare* (Mt 13, 52) bogactwa Bożego Depozytu.

Ożywiając w nas łaskę Sakramentu Kapłaństwa z myślą o tym, czym stał się dla naszej kapłańskiej posługi „Katechizm Kościoła Katolickiego", wyznajemy z czcią i miłością Tego, który sam jest *drogą i prawdą, i życiem* (J 14, 6).

Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

W Rzymie, w Wielki Czwartek, dnia 8 kwietnia 1993 r., w piętnastym roku Pontyfikatu.

25.

Rozważanie i modlitwa Ojca Świętego z okazji spotkania posynodalnego Przewodniczących Konferencji Episkopatów Europy*

* *W trosce o pogłębienie refleksji nad problemami związanymi z duchowością kapłańską w naszych czasach, Ojciec Święty postanowił do niniejszego Listu dołączyć rozważanie i modlitwę, wygłoszone przez Niego na zakończenie spotkania z Przewodniczącymi Konferencji Episkopatów Europy, które odbyło się w Watykanie 1 grudnia 1992 r.*

Na zakończenie tego spotkania, które pogłębiło naszą wzajemną komunię i solidarność kościelną, pragnę podzielić się z wami pewnymi refleksjami na marginesie Synodu Biskupów z 1990 r. W gorącej modlitwie pragnę zawierzyć Chrystusowi wszystkie nasze pasterskie troski, w szczególności posługę

naszych współpracowników w kapłaństwie oraz ich wierność powołaniu do służby dla Królestwa Bożego, w duchu całkowitego oddania.

1. Rozważanie

Słowa o bezżeństwie dla Królestwa Bożego łączą się z wyjaśnieniem, jakie Chrystus daje Apostołom: *Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane* (Mt 19, 11). W tej ewangelicznej postaci bezżeństwo (czyli celibat) jest darem dla osoby, a w niej i przez nią darem dla Kościoła.

Synod Biskupów w 1990 r. raz jeszcze docenił ten dar, raz jeszcze wyraził wolę, aby pozostał on nadal dziedzictwem Kościoła łacińskiego dla dobra jego misji. Znajduje to swój wyraz w posynodalnej adhortacji *Pastores dabo vobis*. Tekst dokumentu syntetyzuje wypowiedzi Ojców Synodu, przytaczając końcowe propozycje. Jednakże ten, kto uczestniczył w Synodzie, nie może zapomnieć owej serii indywidualnych świadectw biskupów z całego świata o wielkiej wartości celibatu kapłańskiego. Wypowiedzi te nadały zasadniczy ton Synodowi.

Konsekwencją nie może być nic innego jak wiara i ufność, że *Ten, który zapoczątkował w nas dobre dzieło, sam go dokona* (por. Flp 1, 6). Z naszej strony potrzebne jest pełne zaufanie do Boskiego Dawcy duchowych darów. To zaufanie jest szczególnie doniosłe tam, gdzie Kościół narażony jest na próby w dziedzinie powołań. W świecie narastającej sekularyzacji próby te są pochodną generalnego klimatu. Czasem trudno oprzeć się wrażeniu, że działa tutaj określona strategia, która między innymi ma na celu odwieść Kościół od wierności względem swego Pana i Oblubieńca.

Jednakże On sam jest wierny swojemu Przymierzu. On także ma moc działania w Duchu Świętym, która pozwala przezwyciężać ducha tego świata, podejmować bezżenność dla Królestwa jako wybór życiowy wbrew ludzkim słabościom i ludzkim strategiom. Trzeba tylko, *abyśmy sami nie osłabiali ducha,* nie stwarzali wokół tego wyboru i tego powołania klimatu zwątpienia. Kościół katolicki szanuje inne tradycje, zwłaszcza tradycje Kościołów Wschodnich, ale sam chce być wierny charyzmatowi, jaki otrzymał i przyjął od swego Pana i Mistrza. Wierność ta i żarliwa modlitwa utoruje drogę do kapłaństwa nawet w warunkach najbardziej niesprzyjających.

Słowa te piszę na marginesie Adhortacji *Pastores dabo vobis.* Zawierają one równocześnie głęboką prośbę do całego Kościoła, a w szczególności do jego Pasterzy. Tylowiekowa Tradycja potwierdzona przez *Vaticanum II*, a z kolei przez Synody, zwłaszcza ostatni, poświęcony formacji kapłańskiej, stawiają wobec nas *wszystkich postulat wierności i zawierzenia „Panu żniwa”* (por. Mt 9, 38). Solidarność Pasterzy w wymiarze Kościoła powszechnego pozwoli nam znaleźć rozwiązania w wypadkach, gdy chodzi o „wymianę darów” pomiędzy Kościołami, które cierpią na brak powołań, a tymi, które mogą użyczyć pomocy. Przecież Chrystus powiedział: *po tym wszyscy poznają, żeście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali*

(J 13, 35). Solidarność pasterska to właśnie ta społeczna miłość, która obdarza i która umie przyjąć dar.

2. Modlitwa

Pastores dabo vobis. Tymi słowami Kościół cały zwraca się do Ciebie, który jesteś „Panem żniwa", prosząc o pracowników na żniwo Twoje, które jest wielkie (por. Mt 9, 38). Dobry Pasterzu, kiedyś Ty sam posłałeś pierwszych pracowników na żniwo Twoje, a było ich Dwunastu. Gdy po upływie dwóch prawie tysiącleci głos ich rozszedł się aż po krańce ziemi, *odczuwamy tym większą potrzebę wołania* o ich następców na nasze czasy — w szczególności tych, którzy w kapłaństwie służebnym budują Kościół mocą słowa Bożego i sakramentów; tych, którzy w Twoim imieniu są szafarzami Eucharystii, a z niej stale rozrasta się Kościół — Twoje Ciało.

Dziękujemy za to, że okresowy kryzys powołań w wymiarze uniwersalnym Kościoła zostaje przezwyciężony. Z radością uczestniczymy w procesie budzenia się powołań na różnych miejscach ziemskiego globu: w Kościołach młodych, a także w wielu krajach wielowiekowego chrześcijaństwa, również tam, gdzie Kościół doznał w naszym stuleciu wielorakich prześladowań. Ale ze szczególną żarliwością wznosimy naszą modlitwę w intencji tych społeczności, gdzie dominuje klimat sekularyzacji, *gdzie duch tego świata utrudnia działanie Ducha Świętego*, tak że ziarna zasiane na niwie młodych dusz obumierają i nie wschodzą. Tam właśnie tym bardziej wołamy: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi.*

Kościół dziękuje Tobie, Boski Oblubieńcze za to, że od najdawniejszych czasów poczuł się związany wezwaniem do bezżeństwa poświęconego sprawom Królestwa Bożego — za to, że w ciągu wielu stuleci trwa w nim charyzmat kapłańskiego celibatu. Dziękujemy za Sobór Watykański II oraz ostatnie synody biskupów, które potwierdzając ten charyzmat, wskazały go jako właściwą drogę Kościoła na przyszłość. Jesteśmy w pełni świadomi tego, jak kruche są naczynia, w których wypada nam nosić ten skarb — jednakże wierzymy w moc Ducha Świętego, który działa przez łaskę sakramentu w każdym z nas. Tym żarliwiej prosimy, *abyśmy z tą mocą wytrwale współpracowali.*

Prosimy Ciebie, któryś jest Duchem Chrystusa — Dobrego Pasterza, abyśmy trwali w wierności dla tego szczególnego dziedzictwa naszego Kościoła. *Ducha nie gaście* (1 Tes 5, 19) — mówi do nas Apostoł. Prosimy przeto, abyśmy nie ulegali zwątpieniu, abyśmy tego zwiątpienia nie udzielali innym, abyśmy — broń Boże — nie stawali się rzecznikami innego wyboru oraz innej duchowości w życiu i posłudze kapłańskiej. Raz jeszcze mówi Apostoł: *nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego* (Ef 4, 30).

Pastores dabo vobis!

Prosimy, abyś nam wybaczył wszelkie przewinienia wobec tej świętej tajemnicy, jaką jest Twoje kapłaństwo w naszym życiu. Prosimy, abyśmy

wytrwale współpracowali w tym „wielkim żniwie", *abyśmy czynili wszystko, co jest nieodzowne dla budzenia i dojrzewania powołań*, abyśmy nade wszystko prosili. Ty sam powiedziałeś przecież: *Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo* (Mt 9, 38).

Wobec tego świata, który na różne sposoby manifestuje swoją obojętność wobec Bożego Królestwa, niech stale towarzyszy nam ta pewność, jaką Ty, Dobry Pasterzu, wlałeś w serca Apostołów: *miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat* (J 16, 33). Przecież — wbrew wszystkiemu — jest to ten sam świat, który Bóg *umiłował tak, że Syna swego dał* (por. J 3, 16).

Matko Syna Bożego, Matko Kościoła, Matko wszystkich ludzi — módl się wraz z nami! Módl się za nas!

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

26.

Biskupi polscy o wartościach chrześcijańskich w życiu społeczeństwa i narodu

Polska kultura duchowa, przejawiająca się głównie w świadomości moralnej, wzrastała w zespoleniu z bogatym dziedzictwem kultury europejskiej. W jej rozwoju ważną rolę odegrały wartości, które poznajemy dzięki naszej zdolności rozróżniania między dobrem a złem. Wymaga ono troski o wrażliwość sumienia, prowadząc w świat rozterek moralnych i konfliktów duchowych towarzyszących wyborom wartości. Podobne rozterki, opisywane już w arcydziełach Owidiusza czy Sofoklesa, nadają naszemu życiu wymiar dramatu. Zarówno jego wielkość, jak i piękno wynika z tego, iż człowiek potrafi wybierać to, co trudne, przezwyciężać uproszczone opinie, poszukiwać obiektywnych norm w świecie zmiennych, wzajemnie przeciwstawnych ocen.

Bogaty świat ogólnoludzkich wartości służy obiektywnemu dobru człowieka i rozwojowi osoby ludzkiej. Przez odwołanie do niego formułowane są zasady służące za podstawę szczegółowych przepisów prawa stanowionego. Do takich zasad odwoływał się Trybunał Norymberski sądząc po II Wojnie Światowej zbrodniarzy wojennych, którzy zasłaniali się rozkazami wydanymi przez władzę zbrodniczą, ale wedle prawa stanowionego legalną. W imię takich zasad rodził się w Polsce sprzeciw wobec systemu totalitarnego i wobec stanowionych przez niego praw. Dlatego tak ważna jest tocząca się obecnie dyskusja wokół kwestii, jaką rolę należy przyznać w życiu społecznym wartościom chrześcijańskim oraz w czym ma przejawiać się postulat respektowania tych wartości przez środki społecznego przekazu. Nierzadko wyrażano obawy, że spełniając ten postulat możemy stanąć przed groźbą zaistnienia pństwa wyznaniowego, w którym będą zagrożone prawa ludzi wyznających inne religie czy ludzi niewierzących. Podobne obawy świadczą, że podstawowe pojęcie wartości chrześcijańskich bywa często rozumiane niewłaściwie.

1. Jak rozumieć wartości chrześcijańskie?

Miano „wartości chrześcijańskich" odnosimy do tych wartości, które Jezus Chrystus w swej nauce, czynach zbawczych i przykładzie życia ukazał jako podstawowe dla swych wyznawców kształtujących życie w świetle Ewangelii. Podkreślając aktualność Starego Przymierza, Chrystus wyakcentował doniosłość tych wartości, których strzegły przykazania Dekalogu. Broniąc ludzkiego prawa do życia i wolności, dobrego imienia i prawdy, stwarzały one podstawę do wypracowania w czasach nam bliższych doktryny o nienaruszalnych prawach człowieka. Godność człowieka, uwypuklona w słowach Boga na kartach Starego Testamentu *uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam* (Rdz 1, 26) sprawia, iż nie wolno traktować ludzkiej osoby jako przedmiotu czy instrumentu. Nie może ona służyć jako środek do realizowania wizji politycznych czy planów produkcyjnych. Nie można również podporządkowywać człowieka doraźnym korzyściom finansowym lub sprowadzać go do roli niewolnika przyjemności kreowanej przez pornografię, narkotyki czy alkohol.

U podstaw doktryny o godności człowieka i jego nienaruszalnych prawach leży podkreślana przez Stary Testament prawda o tym, iż obdarzony nieśmiertelnością człowiek, jako istota rozumna i wolna, stanowi obraz i podobieństwo Boga. Wyjątkowa godność człowieka w świecie stworzeń daje podstawę do rozwinięcia doktryny o braterstwie całej rodziny ludzkiej i o potrzebie ogólnoludzkiej solidarności. Doktryna ta zakłada istnienie obiektywnych ogólnoludzkich wartości, które powinny być respektowane w każdym systemie politycznym. Te wartości, fundamentalne dla chrześcijańskiej wizji świata, bywają również nazywane wartościami podstawowymi lub uniwersalnymi. Uniwersalizm chrześcijański, podkreślając jedność całej rodziny ludzkiej uzyskuje ważną podstawę w dziele Odkupienia. To, iż Chrystus przyjął cierpienie za całą ludzkość, aby każdy człowiek mógł być zbawiony, mówi nam o wyjątkowej wartości każdej osoby ludzkiej bez względu na różnice rasy, płci, wyznania czy kultury. Akcentując prawdę o wyjątkowej godności osoby ludzkiej Ojciec Święty Jan Paweł II w swym wystąpieniu do katechetów we Włocławku podkreślił, iż wszelkie formy fanatyzmu, nietolerancji czy ksenofobii są sprzeczne *z duchem Ewangelii, z duchem Boga, który jest Stwórcą i miłującym wszystkich ludzi Ojcem*. Szanując tę godność i uznając ludzką wolność, Kościół przeciwstawia się ideologiom uzurpującym sobie prawo *do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra* (Przemówienie do katechetów, Włocławek, 6 kwietnia 1991 r., n. 3).

W swej ziemskiej misji Boski Nauczyciel nie ograniczył się jedynie do afirmacji przyjmowanych wcześniej wartości ogólnoludzkich. W Jego nauczaniu nowy, ewangeliczny sens uzyskują uznawane wcześniej takie wartości jak prawda i sprawiedliwość, dobroć i odpowiedzialność, przebaczenie, bezinteresowność i miłość bliźniego. Sama prawda nie jest już jedynie zbiorem teoretycznych formuł, lecz otrzymuje konkretną postać w osobie

i czynach Jezusa z Nazaretu. Miłość nie kieruje się już tylko w stronę tych, którzy nam dobrze czynią, lecz obejmuje także nieprzyjaciół. Jej wyjątkową ekspresję stanowi samotność Ogrójca i cierpienie Krzyża przyjęte w imię zbawienia grzeszników. Podstawowe wartości ogólnoludzkie mamy prawo nazywać chrześcijańskimi, gdyż Chrystus oddał swe życie broniąc tych wartości. Osobowa bliska więź z Chrystusem obecnym we wspólnocie Kościoła przemienia całe nasze życie w świadectwo wartości chrześcijańskich.

Wartości ogólnoludzkie, przyjmowane także w wielu innych systemach światopoglądowych, uzyskują w perspektywie Ewangelii nowy odcień. Zostają one „prześwietlone" tą miłością Boga ku człowiekowi, której szokującą rzeczywistość objawia nam Nowy Testament. Zawarte w nim przesłanie wprowadza w bogaty świat treści ukazujących wartości specyficznie chrześcijańskie. Mówi o nich Chrystus w Kazaniu na Górze podkreślając, że o wielkości człowieka nie decyduje ani sukces, ani zdobyty rozgłos. Jako wzór duchowej wielkości ukazani są ci, którzy cierpią prześladowania, lecz mimo to dochowują wierności przyjętym ideałom. Wśród zgiełku świata zachowują oni czystość serca, żyją ideałami sprawiedliwości i miłości, wprowadzają pokój. Wielokrotnie Chrystus zwraca się w Ewangelii do człowieka z propozycją złożenia daru z siebie, wzywając do miłości nieprzyjaciół, podejmowania krzyża, zwyciężania zła dobrem. Nie można nikomu narzucać zachowań inspirowanych przez tę grupę wartości, gdyż nie można nikomu przy pomocy regulacji prawnych nakazać miłość czy heroizm. Wprowadzanie tych wartości w życie ludzkie objawia się jednak w tym bogactwie osobowości, które podziwiamy u św. Franciszka z Asyżu, św. Maksymiliana Kolbego, bł. Edyty Stein, Dietricha Bonhoeffera czy Jana XXIII. Poza kręgiem kultury chrześcijańskiej swoje uznanie dla tych właśnie wartości wyrażał m. in. Mahatma Gandhi, pisząc: *Nowina Jezusa, tak jak ją pojmuję, jest zawarta w Jego Kazaniu na Górze. Właśnie to Kazanie zdecydowało o moim umiłowaniu Jezusa...*

W naszej trosce o wartości chrześcijańskie chcemy chronić zarówno podstawowe wartości ogólnoludzkie, jak i wartości chrześcijańskie ukazane w ziemskiej misji Chrystusa objawiającej nam rolę miłości poświęcenia, pracy i modlitwy, wolności i prawdy, samotności i współcierpienia z innymi. Okazywana troska nie jest bynajmniej wyrazem poszukiwania przywilejów dla Kościoła katolickiego. Prawda objawiona przez Jezusa Chrystusa oraz osobowa więź z Nim stanowią przecież wspólną wartość dla wszystkich wyznań chrześcijańskich. Jej niepowtarzalną wielkość ukazuje także wiele osób przyjmujących niechrześcijańskie wersje humanizmu. Troska o wartości przekazane w duchowym dziedzictwie Chrystusa jest w swej istocie troską o to, aby uchronić ludzkość przed nihilizmem i chaosem moralnym, które towarzyszyły dotychczas próbom odrzucania etycznych zasad Ewangelii. Strzegąc dziedzictwa Ewangelii wierzymy, iż upływ czasu może — mimo wszystko — prowadzić do wzrostu Królestwa Chrystusa w nękanej konfliktami rodzinie ludzkiej. Według słów liturgii, Królestwo to jest *Królestwem*

świętości i łaski, Królestwem sprawiedliwości, miłości i pokoju. Dążąc do jego wzrostu chrześcijanin nie może być obojętny na wartości, które wyznaczają kierunek naszego pielgrzymowania do *nowych niebios i nowej ziemi* (Ap 21, 1).

W swej pielgrzymce „na drogach czasu" Kościół odnosi się z szacunkiem do innych systemów religijnych. Uznaje zawarty w nich *promień owej prawdy, która oświeca wszystkich ludzi* (*Nostra aetate*, n. 2). Szanując wartości przyjmowane w innych systemach religijnych, Kościół — zgodnie ze sformułowaniem Deklaracji o stosunku do religii niechrześcijańskich — *głosi (...) i obowiązany jest głosić bez przerwy Chrystusa, który jest drogą, prawdą i życiem* (J 14, 6), *w którym ludzie znajdują pełnię życia religijnego i w którym Bóg wszystko z sobą pojednał* (*Nostra aetate*, n. 2).

2. Obecność wartości chrześcijańskich w życiu narodu

Bogata historia naszej Ojczyzny uczy, jak ważną rolę w ratowaniu tożsamości kulturowej i narodowej odegrały wartości chrześcijańskie. Szacunek dla wartości chrześcijańskich w Polsce, w jej życiu publicznym, wynika więc z dziedzictwa dziejowego, które jest fundamentem naszej narodowej tożsamości. W nurcie zmian obejmujących obecnie kulturę naszego kraju nie wolno nam odrzucać tych wartości, które ukształtowały kulturę narodu, ożywiając ją przez ponad 1000 lat dziejów.

Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* wskazuje na lekcję historii, która uczy, że demokracja pozbawiona oparcia na trwałych wartościach łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm (por. n. 46). Takie jest również doświadczenie naszej polskiej historii, które dowodzi, iż stosunek do chrześcijańskich wartości był jednocześnie sprawdzianem rzeczywistego odniesienia do kultury narodowej. Tak było w okresie zaborów, tak było podczas hitlerowskiej okupacji, tak było po II wojnie światowej, zwłaszcza w czasach stalinowskich. A działo się tak dlatego, ponieważ kultura narodowa w naszym kraju jest od 1000 lat związana z wartościami, jakie przyniosło chrześcijaństwo.

Każde państwo, także pluralistyczne, ma obowiązek uwzględniania podstawowych norm etycznych w ustawodawstwie i życiu publicznym. Żadne państwo, ani żadne społeczeństwo, nie może bowiem zachować ani też podtrzymywać ładu moralnego, jeśli ograniczy się do sformułowania samych norm prawnych a będzie unikać pytań o uzasadnienie tych norm bądź to w wierze religijnej, bądź też w uniwersalnych zasadach etyki. Życie społeczne, które nie jest oparte na trwałym gruncie norm i wartości, będzie niestabilne. Trzeba więc określić, jakie szczególnie wartości podstawowe są wyłączone spod zmienności bieżących ocen. Jest to tym ważniejsze, że żyjemy w czasach, które znamionuje swoisty chaos w zakresie poglądów i postaw moralnych. Jego przejawem jest m. in. dążność do odwoływania się do tzw. etyki sytuacyjnej, opartej nie na prawie moralnym i kodeksie uniwer-

salnych wartości, ale na ocenach zależnych od zmieniających się sytuacji i subiektywnych ludzkich odczuć. Prowadzi to nieuchronnie do zacierania różnicy między dobrem a złem oraz do traktowania doraźnej praktyki jako ostatecznej podstawy moralności.

Chrześcijaństwo uznaje, iż za fundament życia społecznego trzeba przyjąć obiektywne wartości i normy moralne istniejące niezależnie zarówno od subiektywnych nastawień jednostek, jak też i od uwarunkowań społeczno-historycznych. Te wartości i normy, oparte na prawie naturalnym, nazywa się wartościami uniwersalnymi. Dla człowieka wierzącego, ich ostatecznym odniesieniem i źródłem pozostaje Bóg. Odrzucenie porządku ustanowionego przez Boga dokonane przez hitleryzm i komunizm doprowadziło do naruszenia podstawowych praw osoby ludzkiej, mimo iż oba wymienione systemy miały przez pewien czas poparcie wpływowych intelektualistów. Istnieją powody do obaw, iż współczesne próby atakowania i ośmieszania wartości chrześcijańskich mogą prowadzić w tym samym kierunku, dając odczucie wewnętrznej pustki i duchowego zagubienia jako jedyne następstwo radykalnych haseł. Zwolennicy idei laickiego państwa liberalnego nie podzielają wprawdzie podobnych obaw. I na nich jednak spoczywa obowiązek uszanowania tych postaw, w których wolni przedstawiciele demokratycznego społeczeństwa wyrażają swoją postawę wobec rzeczywistości nadprzyrodzonej.

Odradzające się struktury naszego państwa muszą być oparte na trwałych wartościach. Sama gwarancja prawa uszanowania pluralizmu myślenia i postaw, nie zwalnia od szukania obiektywnych wartości, na których buduje się prawo demokratycznego państwa i które winny być respektowane w środkach przekazu kraju o 1000-letniej tradycji kulturowej zakorzenionej w chrześcijaństwie. Uwzględnienie roli tych wartości w regulacjach prawnych nie stanowi bynajmniej zamknięcia problemu, lecz niesie dla nas dodatkowy obowiązek konsekwentnego życia duchem Ewangelii. Stanowi ono natomiast wyraz uznania roli, jaką wartości chrześcijańskie odgrywały w historii naszego narodu i odgrywają obecnie w przekonaniach większości społeczeństwa.

3. Rola wartości chrześcijańskich w życiu społecznym

Obiektywne wartości chrześcijańskie stały się istotnym składnikiem kultury europejskiej, treścią praw człowieka i fundamentem demokracji. Mogą one określać podstawowe zasady budowania całego porządku politycznego i społecznego w państwie, jeśli państwo ma być zbudowane na ładzie moralnym. Ze swej istoty mają one charakter wewnętrzno-duchowy, tzn. wymagają naszej wewnętrznej akceptacji i nie można ich narzucić przy pomocy nakazów czy regulacji prawnych. Jak stwierdza Deklaracja o wolności religijnej, *prawda nie inaczej się narzuca, jak tylko siłą samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie* (*Dignitatis humanae*, n. 1). Istotę

chrześcijaństwa stanowi to, iż jest ono religią Słowa; opiera się na wewnętrznym przekonaniu, osiąganym za pośrednictwem dialogu, nie zaś przy zastosowaniu przymusu.

Zarówno prawda, jak i inne wartości chrześcijańskie mają jednak ujawniać również swą obecność w życiu społecznym; należy więc zagwarantować obiektywne warunki, które umożliwiałyby konsekwentne życie duchem tych wartości. Głosząc miłość bliźniego i szanując ludzkie przekonania, Kościół nie chce narzucać zasad chrześcijańskich tym, którzy nie uznają nauki Jezusa Chrystusa. Chce jedynie przekazywać je, proponując ideał życia ukazywany na kartach Ewangelii. Kościół ma jednak prawo domagać się także respektowania wartości chrześcijańskich w życiu społecznym, tzn. publicznego odnoszenia się do nich z należnym im szacunkiem. Nierzadkie są bowiem sytuacje, w których usiłuje się ośmieszać istotę ewangelicznych wskazań i ich realizację, przedstawiając nihilizm, cynizm, spryt życiowy, kult siły i przemocy jako wzorcowe przejawy człowieczeństwa.

Broniąc słabych i opuszczonych, Kościół upomina się konsekwentnie o prawa mniejszości, jeśli tylko zachodzi ryzyko naruszenia tych praw. Smutne doświadczenia z powojennej historii Polski uczą jednak, iż mogą powstać także sytuacje, kiedy to mniejszość dysponująca odpowiednimi środkami oddziaływania usiłuje narzucać prawa większości. Sytuacja taka miała miejsce w przypadku narzucanej administracyjnie ateizacji naszego społeczeństwa. W imię sloganów o światopoglądzie naukowym, sprawiedliwości, wyzwoleniu i postępie, usiłowano przez długie lata łamać sumienia obywateli traktując ateizm jako artykuł marksistowskiej wiary w nowy ład społeczny. Także dziś częstym obiektem prowadzonych w tym samym duchu aktów pozostaje cała sfera zachowań związanych z dziedziną życia religijnego. W tej sytuacji zrozumiały staje się postulat respektowania wartości chrześcijańskich w środkach przekazu i w życiu publicznym. Oznacza on, iż prawa, które państwo gwarantuje mniejszościom, przysługują również większości.

Przyjęcie ostatniego postulatu nie ma na celu ani wprowadzania jakiegokolwiek systemu cenzury, ani też ograniczania czyichkolwiek praw. Rozwój naszej kultury oraz sposób przepływu informacji nie mogą być jednak podporządkowane zasadom wolnego rynku, które mogłyby łatwo schlebiać prymitywnym gustom wulgarnym formom, pogoni za brutalnością czy sensacją. Troszcząc się o dobro wspólne i o integralny rozwój osoby ludzkiej, opowiadamy się za regulacjami prawnymi, które nie pozwalałyby propagować cynizmu jako postawy życiowej równie dobrej jak humanizm. Broniąc niezbędnych praw osoby ludzkiej głosimy jednocześnie pierwszeństwo dobra ogólnego przed jednostkowym. Przeciwstawne podejścia, wyrażane w lekceważeniu lub ośmieszaniu wartości przyjmowanych przez inne osoby, uwłaczają człowiekowi, pomniejszają go i mogą szkodzić społeczeństwu.

Środki społecznego przekazu odgrywają szczególną rolę w procesie budowy porządku społecznego, politycznego i prawnego. Mają one szczególną możliwość wzmacniania lub niszczenia tradycyjnych i sprawdzonych

wartości w sferze etyki, kultury i religii, życia rodzinnego i małżeńskiego. Nie sposób przecenić ich roli w upowszechnianiu właściwych wzorców i ideałów życiowych. Obowiązkiem państwa jest więc troska o to, aby stały one w służbie dobra człowieka i dobra narodu, aby respektowały wartości fundamentalne dla poglądów naszych bliźnich, uznania ich godności nadanej przez Boga, dążenia do stworzenia porządku prawnego gwarantującego szacunek dla rozwoju osoby ludzkiej. Obecność wartości chrześcijańskich w życiu społecznym musi stanowić przedmiot szczególnego zatroskania na obecnym etapie historii naszego narodu. W młodej polskiej demokracji można znaleźć wiele niepokojących zjawisk. Myśleniu marksistowskiemu, inspirowanemu zasadą walki klas, towarzyszy obecnie często traktowanie ekonomii i sukcesów finansowych jako najwyższych wartości. Nierzadko powtarzane bywają opinie, iż w polityce i w ekonomii nie obowiązują zasady moralności. Następstwem tego bywa żenujący poziom konfliktów politycznych i rosnąca liczba przestępstw gospodarczych. Bardzo często sojusze partyjne bywają stawiane ponad interes narodu. Przy zmianie tych sojuszów osobiste korzyści czy taktyka poszczególnych partii okazuje się ważniejsza od obiektywnych wartości i stałych zasad moralnych. Nienawiść i intryga, nieufność i nieuzasadnione oskarżenia stają się elementem rozgrywek politycznych, w których czasem nawet religię usiłuje się traktować w sposób instrumentalny. Przeciwdziałanie tym zjawiskom pozostaje tym trudniejsze, że chaos pojawia się już na poziomie podstawowych ocen moralnych, stwarzając przekonanie, iż obiektywna prawda nie istnieje, wszystkie systemy etyczne są jednakowo dobre, wszyscy kolaborowali z władzami komunistycznymi i są jednakowo odpowiedzialni za dewastację pozostawioną przez marksizm. W perspektywie tej zaciera się różnice między bohaterstwem i zdradą, wiernością i konformizmem. Istniejące zamieszanie jest potęgowane przez fakt, iż w roli moralistów i obrońców prawa usiłują występować nierzadko osoby znane ze służalczości wobec władz komunistycznych. Ich obecna krytyka Kościoła stanowi element taktyki politycznej podobnej do tej, którą z odmiennych pozycji praktykują politycy propagujący nienawiść, mimo taktycznego odwoływania się do katolickiej nauki społecznej.

Istniejąca sytuacja rodzi odczucie zwątpienia u wielu wartościowych osób, które kultywowały inną wizję wolnej Polski. Wiele serc ogarnia apatia i niewiara w możliwość zbudowania sprawiedliwych struktur społecznych. Rozgoryczenie i smutek dominują w odczuciach grup, które sądziły, iż dzięki wartościom chrześcijańskim obecnym w naszej kulturze uda się uniknąć obserwowanych obecnie negatywnych zjawisk. Do wątpiących i rozgoryczonych chcemy skierować słowa otuchy i zachęty do wiernego świadectwa Ewangelii. Z jej treści wynika, iż pszenica i kąkol będą współistniały ze sobą *aż do żniwa* (Mt 13, 30). Nasze świadectwo wiary dajemy jednak w życiu wówczas, gdy mimo doświadczenia zła staramy się, wzorem Chrystusa, przezwyciężać zło dobrem. Wzrost Królestwa Chrystusowego dokonuje się w świecie skażonym przez grzech i niedoskonałość. Optymistyczna prawda

o Zmartwychwstaniu Chrystusa przypomina nam jednak, że krzykliwe i agresywne zło poniosło ostatecznie klęskę w próbie zniszczenia dobra objawionego przez zbawczą miłość i dramat Krzyża.

Pragniemy wyrazić nasze głębokie uznanie tym osobom, które nie ulegają psychozie konfliktów i podziałów, lecz starają się niezmiennie budować bardziej ludzki świat, traktując człowieka stworzonego i odkupionego przez Boga jako wartość centralną. Wyrażamy uznanie tym wszystkim, którzy w przeprowadzaniu trudnych lecz koniecznych reform nie kierują się osobistymi ambicjami ani interesami partii, lecz chcą służyć utrudzonemu społeczeństwu. Dziękujemy za świadectwo głębokiej wiary tym, którzy borykając się na co dzień z wielorakimi trudnościami, nie zrażają się ani nie załamują, lecz potrafią okazywać chrześcijańską kulturę ducha. Można wyrazić nadzieję, że ich wytrwałe świadectwo wiary ułatwi budowanie nowego porządku społecznego na fundamencie wartości chrześcijańskich.

Przeciwstawiając się schematom, w których absolutyzuje się sukces, zaś za najważniejsze zalety człowieka uznaje bogactwo, urodę czy popularność, Kościół odwołuje się konsekwentnie do wzorców życia ukazywanych w stylu Świętej Rodziny z Nazaretu. Dla chrześcijańskiej wizji życia, koncepcji rodziny czy hierarchii wartości doniosłe pozostaje to, iż Chrystus Pan wybrał zacisze Nazaretu i prostotę zwyczajnych dni spędzanych w rodzinnym kręgu, aby objawić ludzkości prawdę podstawową o Bogu ukrytym również w tym, co nieefektowne, niepozorne, zwyczajne. Kiedy współczesne tempo przemian prowadzi do gloryfikowania pogoni za przyjemnością czy kultu pieniądza — powstaje wyjątkowa potrzeba świadectwa wartościom, które inspiruje duch Chrystusowej miłości uczącej nas składania samego siebie jako daru dla braci. W okresie głębokich przemian wstrząsających kontynentem europejskim zachodzi szczególna potrzeba dawania świadectwa tym wartościom chrześcijańskim, które kształtowały przez stulecia duchowe oblicze Europy.

4. U źródeł humanizmu chrześcijańskiego

W bogatym zbiorze podstawowych wartości chrześcijańskich wyjątkowo doniosłe konsekwencje społeczne ma prawda o godności osoby ludzkiej i potrzebie poszanowania ludzkiego życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Pogwałcenie wartości, jaką jest człowiek, zrodziło w naszym stuleciu zbrodnie systemu hitlerowskiego i komunistycznego. Obydwa systemy, choć wyrosły z odmiennych filozofii i założeń społecznych, w swej praktyce zakwestionowały wyjątkowy charakter osoby ludzkiej. Wartość tej osoby akcentuje Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* podkreślając, jak ważny jest każdy człowiek w *swojej niepowtarzalnej rzeczywistości człowieczej* (RH, n. 14).

Podobnie w encyklice *Dives in misericordia* Jan Paweł II wskazuje, iż musi niepokoić *upadek wielu podstawowych wartości, które stanowią niewątpliwie*

dobro nie tylko chrześcijańskiej, ale po prostu ludzkiej moralności, kultury moralnej, takich jak: poszanowanie dla życia ludzkiego i to już od chwili poczęcia, poszanowanie dla małżeństwa w jego nierozerwalnej jedności, dla stałości rodziny (...) W parze z tym idzie kryzys prawdy w stosunkch międzyludzkich, brak odpowiedzialności za słowo, często utylitarny stosunek do człowieka, zatrata poczucia prawdziwego dobra wspólnego... (DiM, n. 11).

Ze szczególną mocą pragniemy podkreślić wagę tej wartości, jaką jest ludzkie życie. Życie samo w sobie jet wartością, nawet jeśli jest to życie słabe, ułomne, kalekie. Jeśli ktoś nie widzi życia jako wartości, z góry pozbawia się możliwości rozumienia życia w sposób właściwy człowiekowi. Na wagę poszanowania tej podstawowej wartości wskazał Jan Paweł II podczas swej IV pielgrzymki do Ojczyzny. Ukazał on także potrzebę poszanowania Dekalogu — fundamentalnego prawa porządkującego życie człowieka i społeczeństwa. Powstające instytucje nowoczesnego i demokratycznego państwa powinny ten podstawowy kodeks moralny respektować i tworzyć prawodawstwo niesprzeczne z zakładanymi w nim wartościami. Przypomniał o tym Jan Paweł II mówiąc w przemówieniu do dyplomatów: ... *właśnie teraz, w obliczu zwycięstwa, jakie w wytrwałym dążeniu do zbiorowej podmiotowości odniosły całe narody tej części kontynentu, Kościół nie może zrezygnować z głoszenia prawdy o integralnym charakterze podstawowych ludzkich wartości, których selektywne traktowanie podkopać może fundamenty porządku społecznego. Także państwa pluralistyczne nie mogą zrezygnować z norm etycznych w swoim prawodawstwie i w życiu publicznym, zwłaszcza tam, gdzie ochrony domaga się dobro podstawowe, jakim jest życie człowieka od momentu jego poczęcia aż po naturalną śmierć* (Przemówienie do dyplomatów, Warszawa 8 czerwca 1991).

Respektowanie wartości chrześcijańskich domaga się od prawa respektowania takich podstawowych wymogów życia społecznego jak zachowanie sprawiedliwości, szacunek dla wyznawców wszystkich religii i wyznań religijnych oraz dla osób niewierzących. Troska o przyszłość kraju każe nam dziś upomnieć się ze szczególną mocą o zagwarantowanie uszanowania praw rodziny w zakresie wychowania w szkole zgodnego z sumieniem jej członków oraz w zakresie zapewnienia równouprawnionej formacji religijnej. Poprzez miłość małżonków, rodziców i dzieci Kościół uobecnia swą misję w życiu społeczeństwa i narodu, przemieniając — na wzór ewangelicznego zaczynu — struktury naznaczone przez czas i niedoskonałość. Troska Kościoła o respektowanie sygnalizowanych praw, zarówno w ustaleniach prawnych, jak i w praktyce życia, znajdowała konsekwentny wyraz w nauczaniu społecznym papieży ostatniego stulecia. Troski tej nie można uważać za ingerowanie władzy duchownej w sprawy polityczne. Kościół ze swej natury ma być bowiem strażnikiem ładu moralnego, czuwającym, aby w życiu człowieka i narodu nie zaginęły wartości ogólnoludzkie i fundamentalne normy moralne. W tym sensie zatroskanie Kościoła obejmuje zarówno programy poszczególnych partii jak i działania rządu, po to, aby zachowane były

podstawowe wartości stanowiące podstawę niezbywalnych praw człowieka. Potrzebę podobnej praktyki uzasadniała już Konstytucja Duszpasterska o Kościele pisząc, iż Kościół *winien mieć zawsze i wszędzie prawdziwą swobodę (...) wydawania oceny moralnej nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych, kiedy domagają się tego podstawowe prawa osoby ludzkiej lub zbawienie dusz* (*Gaudium et Spes*, n. 76).

Obejmując modlitwą wszystkich, którzy dzielą z nami wspólną troskę o te wartości i o ducha odnowy moralnej w naszej Ojczyźnie, Maryi-Patronce ładu moralnego zawierzamy rozwój naszej polskiej demokracji. Oby ten rozwój umożliwiał obywatelom dążenie do ideałów osobowości ukazanych w życiu i misji zbawczej Chrystusa, w którym *zamieszkała cała Pełnia* (Kol 1, 19). Na trud dążenia do tych ideałów błogosławimy z głębi serca.

Kardynałowie, arcybiskupi i biskupi
zebrani na 261 Konferencji Episkopatu Polski
w Warszawie.

27.

List Episkopatu Polski na uroczystość NMP Królowej Polski

Eucharystia źródłem i pełnią jedności

Z jasnogórskiego Sanktuarium Narodu kierujemy do Was, umiłowani Bracia i Siostry, nasze pasterskie pozdrowienie i słowo.

Najświętsza Maryja Panna wypełnia całą naszą historię. Jest Królową Polski. Maryja jest Królową polskich spraw, polskich trudów, polskich cierpień i polskich zwycięstw. Teraz, gdy wchodzimy w nowy okres i zaczynamy się zmagać na innym froncie — doświadczenia te uczą nas, w kim szukać oparcia, kto jest tym największym sprzymierzeńcem Kościoła i Narodu. To, co się nawiązało między Matką Bożą, Matką Kościoła, Królową Polski a Kościołem i Narodem w Polsce jest swego rodzaju przymierzem (Jan Paweł II, 15 I 1993).

Pielgrzymujemy na Jasną Górę i do tylu innych sanktuariów maryjnych na polskiej ziemi, bo jak uczy Sobór, Maryja *szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Chrystusem* (KK, 58). Stąd też sanktuaria maryjne są zawsze miejscem szczególnego uwielbienia Chrystusa. Maryja prowadzi nas do Chrystusa, do Eucharystii.

Oto w tajemnicy Krzyża wypełniło się słowo Zbawiciela: *A ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie* (J 12, 32).

Dlatego w Chrystusie i przez Chrystusa, osiąga pełnię nasze zjednoczenie z Bogiem i braćmi.

Kościół nieustannie wraca do tej tajemnicy krzyża i Miłości Boga, ilekroć sprawuje Eucharystię. *Ofiara Krzyża* — mówił Jan Paweł II — *jest tak decydująca dla przyszłości człowieka, że Chrystus nie wypełnił jej i nie powrócił do Ojca, zanim nie pozostawił nam środków do uczestniczenia w niej, tak, jak byśmy byli tam obecni* (Lourdes 21 VII 1981).

Eucharystia jest więc sakramentalną obecnością Krzyża pośród nas. Idąc na Mszę św., idziemy do Krzyża; uczestnicząc we Mszy św., uczestniczymy w Ofierze Krzyża. Nieustannie dokonuje się Chrystusowe: „przyciągnę wszystkich do siebie", bo Eucharystia nie zna granic. Oto wielka Tajemnica wiary i miłości!

Chrystus do końca nas umiłował (J 13, 1) i z tej „miłości do końca" rodzi się Eucharystia. Rodzi się z niej Ogrójec i Golgota, uwieńczona radością i chwałą Zmartwychwstania. Rodzi się z niej posłuszeństwo Ojcu *aż do śmierci i to śmierci krzyżowej* (Flp 2, 8). Z miłości rodzi się Eucharystia! Ta „miłość do końca" jest zdolna oczyszczać nasze sumienia z „martwych uczynków", zdolna jest przezwyciężać wszystko to, co jest w nas dziedzictwem grzechu pierworodnego: nienawiść i egoizm, prywata i niezgoda, rozłam i walka, pycha i chciwość.

Dokonuje się to zwycięstwo w czasie każdej Eucharystii, bo jest ona sakramentem Miłości Boga do człowieka i człowieka do Boga, a równocześnie jest sakramentem miłości człowieka do człowieka.

Z owocnego w niej uczestniczenia cała wspólnota ubogaca się darami: miłości, zgody, pojednania, jedności, pokoju, radości, cierpliwości, łagodności, opanowania i wierności.

Jak ten chleb co złączył złote ziarna, tak niech złączy miłość nas ofiarna (pieśń).

Eucharystia jest Sakramentem Wspólnoty. Chrystus daje samego siebie każdemu przyjmującemu Go pod postaciami chleba i wina, ale i Chrystus przyjmuje każdego z nas. Czyni nas swoimi przyjaciółmi (por. J 15, 14).

Strzeżmy się więc tego wszystkiego, co nas rozdziela; niech ustaną wszystkie gniewy i spory, a pośrodku nas niech będzie Chrystus! (pieśń).

Przypomina św. Paweł: *Jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba* (1 Kor 10, 17) i przestrzega: *Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej* (1 Kor 10, 27).

Zaś Sobór Watykański II naucza: *Wierni, naznaczeni już znakiem chrztu i bierzmowania, włączają się całkowicie w Ciało Chrystusa przez przyjęcie Eucharystii* (DK, 5).

Eucharystia wzywa do jedności i wspólnoty, a jednocześnie tę jedność i wspólnotę buduje. Oto w czasie Eucharystii, stajemy się najpełniej jedno w Chrystusie — prawdziwym Kościołem.

Spożywając bowiem Ciało i Krew Pańską, trwamy w najgłębszym zjednoczeniu z Chrystusem i za Apostołem Pawłem możemy powtórzyć: *Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus* (Ga 2, 20). „Komunia" znaczy bowiem „zjednoczenie".

Stąd przed przystąpieniem do Stołu Pańskiego módlmy się o dar pełnej jedności, której zewnętrznym znakiem ma stać się gest pokoju i pojednania.

Szukamy sposobów, które by pomagały rozbić bariery społecznej obcości, izolacji, obojętności i zbliżyć ludzi do siebie.

Potrzeba więc dzisiaj, na naszej ziemi, nowego objawienia się Kościoła jako wspólnoty!

Niech *jeden duch i jedno serce ożywiają wszystkich wierzących* (Dz 4, 32), abyśmy na polskiej ziemi, jak Kościół pierwszych wieków *trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie* (Dz 2, 42).

Jakże potrzeba, by Eucharystia sprawowana w naszych kościołach tę jedność Kościoła budowała, ożywiała i umacniała; by życie naszych wspólnot parafialnych koncentrowało się wokół Stołu Pańskiego! By nikt w naszych wspólnotach nie czuł się opuszczony i samotny! By nikt przez trwanie w grzechu sam z tej wspólnoty się nie wyłączał!

O jakże potrzeba, by nikogo spośród nas przy stole Pańskim, w niedzielnej i świątecznej Eucharystii nie zabrakło!

O jakże potrzeba, by pogłębiał się świadomy, czynny i owocny udział każdego w tej „wielkiej tajemnicy wiary"!

Niech tajemnica Eucharystii, przenika nas wszystkich, naszą codzienność i zaowocuje jednością i duchem prawdziwej wspólnoty, *abyśmy posileni Ciałem i Krwią Pańską i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie* (III Modl. Euch.).

Eucharystia ma wymiar społeczny, tak jak solidarność ludzka ma wymiar eucharystyczny. Stąd Eucharystia zbliża nas do drugiego człowieka, zwłaszcza ubogiego i potrzebującego. W tym sensie Eucharystia jest także ewangelizacją, jest przepowiadaniem Ewangelii.

W dniach od 7 do 13 czerwca br. w Sewilli odbędzie się Kongres Eucharystyczny. To ważne wydarzenie w Kościele Powszechnym niech uprzytomni nam, że Eucharystia jest źródłem i szczytem całej działalności Kościoła.

Uczestnicząc we Mszy świętej w niedziele i święta pokonujemy nasze podziały i uczymy się stale miłości Boga i bliźniego. Jednoczy nas Duch Święty.

W trzecim roku Wielkiej Nowenny przed rokiem 2000 i w czasie trwającego Synodu Plenarnego w Polsce Eucharystia jest nam na nowo zadana jako znak narodowej zgody i pracy nad odnową moralną w Ojczyźnie.

Przypomnijmy: Eucharystia oznacza także obecność Krzyża pośród nas. Pod Krzyżem zaś stała Matka Jezusowa. Ona „jest z nami w każdy czas".

Niech w to maryjne majowe święto, święto patronalne Królowej Polski, wspomaga nas Jej wstawiennictwo, abyśmy przy wspólnocie Stołu Pańskiego, ponawiając nasze serdeczne zawierzenia, budowali jedność rodzinną i narodową.

Błogosławimy Wam: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na konferencji w dniu 23 III 1993 r. w Warszawie

28.

Komunikat z 261. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

W dniach od 29 kwietnia do 1 maja 1993 r. odbyła się w Warszawie 261. sesja Konferencji Plenarnej Episkopatu. Obradom przewodniczył kardynał Józef Glemp, Prymas Polski. Obecny był Nuncjusz Apostolski arcybiskup Józef Kowalczyk.

W sesji tej wzięli udział przedstawiciele Episkopatów Białorusi, Czech, Chorwacji, Francji, Litwy, Łotwy, Rumunii, Słowacji, Ukrainy, Węgier i Włoch. Nadto uczestniczyli przedstawiciele Męskiej i Żeńskiej Konferencji Wyższych przełożonych Zakonnych.

Duszpasterska wymiana doświadczeń pastoralnych i ekumenicznych oraz smutków i radości Kościołów prowadzących swą misję w różnych krajach, służy wzajemnemu zrozumieniu, zbliżeniu i jest wyrazem powszechności Kościoła.

1. Konferencja Episkopatu wyraziła głęboką wdzięczność Ojcu świętemu za beatyfikację trojga Sług Bożych, która odbyła się w Rzymie w II Niedzielę Wielkanocną 18 kwietnia 1993 r., mianowicie ks. Stanisława Kazimierczyka z Krakowa, matki Marii Angeli Truszkowskiej, założycielki Sióstr Felicjanek oraz siostry Faustyny Kowalskiej, apostołki Miłosierdzia Bożego. Reprezentują oni różne epoki w dziejach naszej Ojczyzny oraz ukazują swym życiem, że wiara w Boga objawia i potwierdza w pełni tożsamość człowieka.

2. Nuncjusz Apostolski arcybiskup Józef Kowalczyk poinformował biskupów o stanie prac nad projektem konkordatu między Rzeczypospolitą Polską a Stolicą Apostolską. Wyrażono zadowolenie, że stosunki między państwem a Kościołem w Polsce zmierzają do uregulowania umową o charakterze międzynarodowym.

3. W związku z osiągnięciem przez arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego 75 lat życia i po zakończeniu jego misji jako Sekretarza Generalnego Konferencji Episkopatu Polski, biskupi wyrazili mu słowa uznania i wdzięczności za trwającą 24 lata pracę na stanowisku Sekretarza Generalnego. Podkreślono jego oddanie w służbie Kościołowi poprzez wierną i pełną poświęcenia współpracę z kardynałem Stefanem Wyszyńskim oraz obecnym Prymasem Polski, kardynałem Józefem Glempem. Jako Sekretarz Generalny arcybiskup Bronisław Dąbrowski był wnikliwym obserwatorem życia publicznego, wykazywał znajomość realiów politycznych, umiał przewidywać zagrożenia Kościoła i angażował się w pomoc każdemu potrzebującemu.

Zgodnie ze Statutem Konferencji, zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską, w głosowaniu tajnym, na stanowisko Sekretarza Generalnego został wybrany, spośród kandydatów przedstawionych przez Radę Główną, biskup Tadeusz Pieronek, pełniący dotychczas funkcję zastępcy Sekretarza Generalnego. Biskup Tadeusz Pieronek będzie także tymczasowo kierował Biurem Prasowym Episkopatu. Pozostałe stanowiska Konferencji Episkopatu zostają niezmienione do zakończenia 5-letniej kadencji.

4. W związku z VIII Światowym Dniem Młodzieży, który odbędzie się w Denver w Stanach Zjednoczonych od 11 do 15 sierpnia br., pod przewodnictwem Ojca świętego, omówiono stan przygotowań duszpasterskich i organizacyjnych polskiej młodzieży, szczególnie tej grupy, która wraz z kilku biskupami i księżmi, weźmie udział w spotkaniu Papieża z młodzieżą całego świata. Tegoroczne spotkanie odbędzie się pod hasłem: *Przyszedłem, aby mieli życie i mieli je w obfitości.*

Z zagadnień młodzieżowych na podkreślenie zasługuje omówienie spraw katechizacji oraz aprobata statutu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Omówiono także problemy harcerstwa polskiego, między innymi potrzebę otoczenia opieką duszpasterską młodzieży harcerskiej wszystkich organizacji.

5. Konferencja Episkopatu przyjęła dokument zatytułowany: *Biskupi polscy o wartościach chrześcijańskich w życiu społeczeństwa i narodu.* W dokumencie tym między innymi czytamy: *Pragniemy wyrazić nasze głębokie uznanie tym osobom, które nie ulegają psychozie konfliktów i podziałów, lecz starają się niezmiennie budować bardziej ludzki świat, traktując człowieka stworzonego i odkupionego przez Boga jako wartość centralną. Wyrażamy uznanie tym wszystkim, którzy w przeprowadzaniu trudnych lecz koniecznych reform nie kierują się osobistymi ambicjami ani interesami partii, lecz chcą służyć utrudzonemu społeczeństwu. Dziękujemy za świadectwo głębokiej wiary tym, którzy borykając się na codzień z wielorakimi trudnościami, nie zrażają się ani nie załamują, lecz potrafią okazywać chrześcijańską kulturę ducha.*

Można wyrazić nadzieję, że ich wytrwałe świadectwo wiary ułatwi budowanie nowego porządku społecznego na fundamencie wartości chrześcijańskich.

Cały tekst dokumentu, omówiony podczas konferencji prasowej w Sekretariacie Episkopatu dnia 30 kwietnia, będzie opublikowany w prasie.

6. Biskupi, dzieląc troskę o rozwój duchowy i moralny społeczeństwa, ze szczególną uwagą zapoznali się z wnioskami płynącymi z przyjętych rozwiązań prawnych dotyczących prawa do życia od chwili poczęcia. Ponieważ nie ustała całkowicie kontrowersja wokół tej sprawy, biskupi przestrzegają przed takim rozwiązaniem, które wyłącza pewne grupy dzieci spod ochrony prawnej.

7. Omawiając działalność Caritas Polskiej biskupi wysłuchali między innymi sprawozdania o pomocy udzielonej przez wiernych wielu diecezji, utrudzonej wojną ludności byłej Jugosławii. Wartość tej pomocy wynosi blisko trzy miliardy złotych.

8. Biskupi zapoznali się z programem 45. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego pod hasłem *Chrystus — Światłością narodów*, który odbędzie się w Sewilli od 7 do 13 czerwca br. W końcowej fazie tego Kongresu jest przewidziany udział Ojca świętego.

9. W związku z przypadającą 3 czerwca br. trzydziestą rocznicą śmierci Sługi Bożego Jana XXIII, Papieża Dobroci, inicjatora Soboru Watykańskiego II, biskupi wzywają do modlitw w intencji Jego beatyfikacji, żywiąc nadzieję, że jako błogosławiony, Jan XXIII, będzie jeszcze skuteczniej wspierał wszystkich rzeczników prawdy, sprawiedliwości i miłości w dzisiejszym świecie.

10. W ostatnim dniu Konferencji biskupi wzięli udział w II Ogólnopolskim Spotkaniu Synodu Plenarnego w kościele p.w. Wszystkich Świętych w Warszawie. Zgromadziło ono przedstawicieli wszystkich diecezji, którzy podjęli pracę w grupach na temat *Eucharystia — sakrament wspólnoty*, rozpatrywany w czterech aspektach:

1) jednostka ludzka a wspólnota;

2) wspólnota naturalna czyli rodzina;

3) wspólnota kościelna — parafia;

4) wspólnota państwowa.

Na zakończenie obrad biskupi udzielili pasterskiego błogosławieństwa, polecając modlitwom wiernych prace Synodu Plenarnego i nową ewangelizację Kościoła.

Warszawa, 1 maja 1993 r.

29.

Odezwa Komisji Episkopatu Polski d/s Dialogu z Judaizmem z okazji 50-tej rocznicy powstania w Getcie Warszawskim

Dnia 19 kwietnia przypada 50-ta rocznica wybuchu powstania w Getcie Warszawskim. Skazani na wyniszczenie Żydzi: mężczyźni i kobiety, starcy i dzieci, podjęli rozpaczliwą obronę przed zagładą. Niemal wszyscy zostali umęczeni i pomordowani.

Wspominając tamte dni — dni straszliwej pogardy dla człowieka, szczególnie Żyda — pragniemy prosić Boga o dar pokoju, a także dziękować Mu za każdy odruch dobra wyzwolony w wielu współczujących sercach.

W imieniu Komisji d/s Dialogu z Judaizmem podejmuję to wezwanie Kościoła Warszawskiego, któremu przewodzi ks. kard. J. Glemp i kieruję serdeczne wezwanie do wszystkich Kościołów i wspólnot lokalnych, aby w dniach 18 i 19 kwietnia, gdy Żydzi całego świata obchodzą *Dzień Pamięci Ofiar Zagłady* (Jom ha Szoah) włączyły w swoje modlitwy pamięć o milionach niewinnych ofiar narodu żydowskiego i wszystkich sprawiedliwych wśród narodów świata.

Zagłada. Totalny terror, więzienia, egzekucje, masowe mordy, deportacje ludności, przymusowe roboty, deptanie najbardziej podstawowych praw ludzkich, pogarda dla drugiego człowieka, maltretowanie i poniżanie jego godności — to różne formy realizacji zbrodniczego planu, będącego dziełem nazistów hitlerowskich. Nie każda ofiara tego planu była Żydem, ale każdy Żyd był jego ofiarą. Ginęli też masowo Cyganie, Polacy i inne podbite narody, ale w sposób wyjątkowo okrutny z całkowitą bezwzględnością plan całkowitej zagłady był realizowany w odniesieniu do wszystkich Żydów. *Ten naród, który otrzymał od Boga Jahwe przykazanie „Nie zabijaj”,* w szczególnej mierze doświadczył na sobie zabijania — przypomniał Jan Paweł II w Oświęcimiu-Brzezince.

W obliczu śmiertelnego zagrożenia dnia 19 kwietnia 1943 roku Żydzi Getta poderwali się do zbrojnej walki. Po trzech tygodniach powstanie zostało krwawo stłumione, a Warszawskie Getto zniknęło z powierzchni ziemi. Razem z życiem synów tego narodu zostało zniszczone prawie całe bogate i piękne duchowe dziedzictwo żydowskie na polskiej ziemi: szkoły, synagogi, święte zwoje i księgi, sprzęty liturgiczne, pomniki i cmentarze.

Po upływie jednego roku, dnia 1 sierpnia 1944, w tej samej Warszawie, w chwili gdy decydowały się przyszłe losy i kształt wolnej Polski, również Polacy zerwali się do zbrojnego powstania, które podobnie zakończyło się klęską. Wyzwoliło ono jednak w podbitym narodzie olbrzymie siły duchowe i umocniło wielu w przekonaniu, że poczucie bezsiły, apatia i obojętność nie mogą stanowić właściwej odpowiedzi na ogrom zła i niesprawiedliwości. Niewinnie przelana krew zaowocowała wolą walki o wolność. Walka Żydów została uwieńczona powstaniem państwa Izrael w roku 1948. Od Polaków wymagała ona jeszcze wielu dalszych ofiar i wyrzeczeń aż znalazła swoje urzeczywistnienie w wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Obchód rocznicy powstania w Getcie nie może się ograniczać wyłącznie do wspomnień z czasów zniewolenia i pogardy. Pamięć o ofierze tamtych ludzi, powinna w nas zrodzić wolę walki z wszelkimi formami niesprawiedliwości, krzywdy, ksenofobii, wzajemnych uprzedzeń, stereotypów, niechęci, których wyrazem jest zarówno antysemityzm jak i antypolonizm. Ofiary poniesione przez pokolenie powstańców powinny nam uświadomić, że przynależymy do jednej rodziny ludzkiej, zamierzonej przez Boga, którego wspólnie wyznajemy naszym Ojcem. W liście pasterskim Biskupów Polskich z dnia 30 listopada 1990 czytamy: *Ta sama ziemia, która przez wieki była wspólną Ojczyzną Polaków i Żydów, wspólnie przelana krew, morze potwornych cierpień, doznanych krzywd nie powinny nas dzielić, a łączyć. O tę wspólnotę wołają do nas szczególnie miejsca kaźni, a w wielu wypadkach także wspólne mogiły*, które powinny zbliżać i łączyć, abyśmy mogli żyć w zgodnie, jedności i pokoju.

Pochyleni głęboko w modlitwie nad niewinnymi ofiarami zagłady narodu żydowskiego, wspominamy też przed Bogiem wszystkich sprawiedliwych wśród narodów świata, którzy okazaną przez siebie pomoc Żydom podczas ich wyniszczenia opłacili represjami, cierpieniami, a nierzadko nawet daniną swego życia. Wielu z nich to Polacy. Już w 1942 r. stworzyli oni Radę Pomocy Żydom, jedyną tego rodzaju instytucję w Europie, która miała koordynować akcję pomocy. Z wdzięcznością wspominamy tych, którzy w atmosferze terroru i śmierci umieli nieść pomoc skazanym na śmierć i umierającym. Należy się im trwała pamięć i wdzięczność za prawdziwe świadectwo najwyższej miłości (J 15, 13).

W najtragiczniejszej godzinie walki w Getcie z inicjatywy doktora Janusza Korczaka zrodziła się idea pomnika wspólnej walki, nazwanego: „Za cenę życia". Miał on przedstawiać bochen chleba krajanego nożem o rękojeści zakończonej białym orłem. Za cenę życia — trzeba bronić godności człowieka. Za cenę życia trzeba bronić sprawiedliwości, aby ludzie mogli dzielić się chlebem, a nie zabijać. Za cenę życia jednych, inni mogą żyć w wolności. Oto testament i zadanie do wypełnienia, które pozostawił nam Wielki Człowiek i świadek tamtych tragicznych dni zagłady.

Niech ta podniosła rocznica pobudza nas wszystkich do refleksji nad ogromem poświęcenia i ofiary tamtego pokolenia, która przecież nie może

pójść na marne. Niech ona będzie ponadto okazją do żarliwej modlitwy o pokój dla narodu izraelskiego, który na polskiej ziemi przeżył straszliwe widmo całkowitej zagłady, dla krajów Bliskiego Wschodu i dla Polaków, którzy dzielili z Żydami losy wojny, wreszcie dla całej Europy, w której ponownie giną ludzie, ofiary wojny i nienawiści.

Musimy być obrońcami człowieka, każdego człowieka, wszystkich ludzi. Musimy ich przywrócić im samym wszędzie tam, gdzie ich święta godność wystawiana jest na niebezpieczeństwo; wszędzie tam, gdzie ich fundamentalne swobody są niesprawiedliwie ograniczane albo wręcz niweczone; wszędzie tam, gdzie ich wrodzona potrzeba otwarcia się na Absolut traktowana jest jako wyobcowująca iluzja i metodycznie zwalczana (Jan Paweł II, dnia 26 09 1985, do więźniów obozów hitlerowskich i uczestników ruchu oporu). *Starajmy się więc o to, co służy sprawie pokoju i wzajemnego zbudowania* (Rz 14, 19). *Na wszystkich zaś tych, którzy tej zasady trzymać się będą i na Izraela Bożego* [*niech zstąpi*] *pokój i miłosierdzie* (Gal 6, 16).

Abp HENRYK MUSZYŃSKI
Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski
d/s Dialogu z Judaizmem

Gniezno, dnia 29 marca 1993 r.

30.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

List Pasterski zapowiadający II-gie Nawiedzenie Archidiecezji Wrocławskiej przez pielgrzymujący Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej

Umiłowany Ludu Boży Archidiecezji Wrocławskiej,

1. Zbliża się dla nas czas szczególny: czas II-go Nawiedzenia Archidiecezji Wrocławskiej przez Matkę Najświętszą, która w znaku swego Cudownego Obrazu Jasnogórskiego przybędzie do nas w niedzielę 29 sierpnia br. Powitamy Ją uroczyście w Katedrze Wrocławskiej o godz. 17-tej.

Z Jasnogóską Królową Polski nierozdzielnie związane są nasze narodowe dzieje. Maryja była z nami w okresach radosnych i trudnych, i zawsze swoją obecnością po matczynemu umacniała Naród Polski w wierze, nadziei i miłości, ucząc nas wierności temu, co Chrystusowe i polskie. Jej święta obecność była dla nas źródłem niezwyciężonej mocy szczególnie w okresach prób dziejowych i w bolesnym czasie niewoli. Kult Matki Bożej Częstochowskiej pomagał nam wytrwać w wierze ojców naszych, a tym samym uczył nas szacunku dla godności człowieka, zwłaszcza poszanowania kobiety, uświadamiał niezbywalne prawa osoby ludzkiej, utwierdzał zasady zdrowej moralności chrześcijańskiej i wspierał w walce o podstawowe prawa Narodu do wolności i suwerenności.

Wpatrując się w wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej ze czcią umieszczany w polskich świątyniach i polskich domach rodzinnych, całe pokolenia Polaków w kraju i na emigracji uczyły się, jak kochać Boga i Ojczyznę, i poświęcać dla niej swoje siły, a nawet życie.

Obraz *Tej, co Jasnej broni Częstochowy* towarzyszy także naszemu współczesnemu życiu.

Przy Krzyżu i Obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej stanął w czerwcu 1979 r. w Warszawie pierwszy Papież-Polak i z mocą głosił całemu światu, że życia Narodu Polskiego nie można zrozumieć do końca bez Chrystusa, który jest światłością świata. A podczas jubileuszu 600-lecia obecności Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, Jan Paweł II mówił: *Doświadczenie historyczne wskazuje na to, że Maryja jest nam dana w swym Jasnogórskim Obrazie przede wszystkim na czasy trudne.*

2. Drodzy Bracia i Siostry! Od wielu już lat w powojennej rzeczywistości naszego Narodu, ubogaconego tysiącletnim dziedzictwem kultury chrześcijańskiej, oglądamy się za siebie i wydobywamy z własnej historii coraz to nowe dowody działającej w niej Bożej łaski. To przywoływanie historii rozpoczęliśmy w sposób szczególny pod inspiracją Prymasa Polski, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, gdy przez Wielką Nowennę i I-szą Peregrynację Kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej z Jasnej Góry przygotowywaliśmy się do wyśpiewania w 1966 roku dziękczynnego „Te Deum" za 1000-lecie chrześcijaństwa w Polsce.

Wielu z nas pamięta zapewne tamtą Peregrynację przebiegającą w atmosferze zagrożenia powodowanego przez narzucony nam, wówczas z zewnątrz, ateistyczny system zniewalający polskiego ducha. Peregrynacja ta przyniosła Narodowi Polskiemu i Kościołowi świętemu w Polsce nadspodziewane owoce duchowe, takie jak: umocnienie wiary ludu Bożego, ożywienie i pogłębienie życia eucharystycznego, czasem nawrócenia, łączenie rozbitych rodzin, zgoda sąsiedzka czy wreszcie wzrost więzi laikatu z ich duszpasterzami. Pamiętamy też ten wielki entuzjazm religijny, z jakim poszczególne parafie witały, obecną w znaku Cudownego Obrazu, Matkę Kościoła i Królową Polski.

Nie dziwi przeto fakt, że w obliczu zbliżającego się trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, Episkopat Polski, widząc nadzieje, ale i zagrożenia wynikające z dokonujących się w naszym kraju zmian, pragnie nas zbliżyć do Maryi, a przez Nią do Chrystusa.

3. Przeżywamy obecnie na polskiej ziemi trudne dni. Wszyscy odczuwamy skutki kryzysu gospodarczego. Nie zapominamy jednak, że kryzysy gospodarcze wypływają nie tylko z błędów ekonomicznych. Mają one swoje źródło również w rozmaitych brakach duchowych i moralnych naszego społeczeństwa. Obok godnych najwyższego uznania postaw wielu Polaków, zauważamy liczne braki w dziedzinie życia moralnego i społecznego. Niektórych oskarżają zbrodnie przeciw poczętemu życiu. Panoszy się rozwiązłość. Prawdziwym nieszczęściem naszych czasów jest alkoholizm, który rozkłada społeczeństwo i rozbija szczęście rodzinne. Głęboki kryzys przeżywa etos naszej pracy. Z niepokojem obserwujemy jak wielu spośród nas traci głowy i sumienia dla brudnego zysku. A przecież pamiętamy, że chęć posiadania dóbr materialnych nie może nigdy przekreślać zasad moralności i etyki

ludzkiego współżycia. Na pewno niegodziwy jest handel niedzielny i świąteczny. Niedziela z Bożego prawa jest bowiem wyłączona z zarobku i zysku. Ma być dniem uczestniczenia we Mszy świętej, modlitwy, odpoczynku oraz odbudowy i pogłębiania więzów społecznych. Nie zapominamy też, że w świetle nauki Kościoła grzechem jest również nieprzeciwstawianie się złu, obojętne patrzenie na popełniany grzech, czy brak reakcji na cierpienie drugiego człowieka. Częstym naszym brakiem moralnym jest też bierność i pasywność duchowa, a także zaniedbywanie okazji spełniania czynów dobrych.

Świadomi tych trudności i zagrożeń, które przeżywamy obecnie z całym Narodem, winniśmy z ufnością otworzyć nasze umysły i serca dla Maryi, która przybędzie do nas jako kochająca Matka i Nauczycielka prawdy oraz moralności.

Przybędzie Ona do nas podobnie jak niegdyś z dalekiego Nazaretu przybyła do swojej krewnej św. Elżbiety, by przynieść jej Jezusa z Jego miłością i łaską, i być dla niej pomocą służebną w macierzyńskich troskach.

Obecnie Maryja, ze swego Jasnogórskiego Tronu, zbliża się do naszej Archidiecezji, by każdej wspólnocie parafialnej przynieść swego Syna. Pragnie Ona na jedną dobę przemienić nasze świątynie parafialne w Jasną Górę Zwycięstwa i przygotować nam prawdziwe gody, jak ongiś w Kanie Galilejskiej.

Maryja przybywająca do nas w ramach Nawiedzenia przypomni nam podstawowe prawdy moralne, jakimi powinien żyć każdy człowiek i całe społeczeństwo. Przypomni nam i ukaże na nowo prawdę o Kościele, który stanowimy my wszyscy, i za który jesteśmy odpowiedzialni. Z pewnością pomoże nam też budować żywą wspólnotę Kościoła w naszych rodzinach, parafiach i całej Archidiecezji.

Rodzina jest kolebką życia ludzkiego. W niej człowiek przychodzi na świat, rozwija się i dojrzewa. W rodzinie uczy się współżycia z ludźmi i zdobywa cnoty społeczne. Rodzina jest też ogniskiem miłości wzajemnej rodziców i dzieci, tym głębszym im pełniej płonie w niej żar miłości Boga obecnego w jej członkach.

Jednak współczesne warunki nie zawsze pozwalają rodzinie spełniać jej funkcje i zadania. Widzimy jak bardzo w naszych czasach rozluźnia się więź rodzinna, to dynamiczne źródło społecznych jej funkcji. Przenikają też do rodzin niechrześcijańskie poglądy na istotę i charakter małżeństwa i pożycia małżeńskiego. Wierze w Boga i życiu religijnemu, które są ostoją trwałości małżeństwa i szczęścia rodzinnego, zagraża współczesna laicyzacja i ateizacja życia.

Te smutne zjawiska muszą nas wszystkich pobudzić do pracy nad odrodzeniem naszych rodzin. Dlatego proszę Was, Umiłowani Bracia i Siostry, byście przed Obrazem Jasnogórskiej Pani zastanowili się głęboko, jaka jest Wasza rodzina i co każdy z Was może uczynić, żeby była ona prawdziwą chrześcijańską wspólnotą miłości, by była domowym Kościołem.

Kiedy znajdziecie się przed Obliczem Matki Kościoła nawiedzającej Wasze świątynie, zastanówcie się też nad tym, w jaki sposób możecie przyczynić się do budowania żywej wspólnoty Kościoła w Waszej parafii. Zachęca nas do tego Jan Paweł II, który podczas swoich pielgrzymek do Ojczyzny przypominał nam wielokrotnie, że budowanie Kościoła jako wspólnoty jest zadaniem nie tylko kapłanów i osób zakonnych, lecz także ludzi świeckich. Jezus Chrystus w sakramentach chrztu i bierzmowania wszystkich nas powołał do tego zadania i dał nam moc, byśmy mogli je godnie realizować.

Nawiązując do nauczania Ojca świętego, proszę Was, Umiłowani, byście ożywili działalność istniejących w Waszych parafiach grup i zespołów służących całej wspólnocie. Niech przyczynią się one do przygotowania Nawiedzenia w parafii, a umocnione obecnością wśród Was Matki Łaski Bożej, niech podejmą nowe zadania apostolskie. Obejmuję myślą takie grupy jak: Zespoły Synodalne, Zespoły Studyjne, Duszpsterska Rada Parafialna, Rada Katechetyczna, Poradnia Rodzinna, Oaza Rodzin i tak nam dziś potrzebne Zespoły Charytatywne, spieszące z konkretną pomocą ludziom.

Zachęcam też, byście formowali nowe, bądź wzmacniali już istniejące grupy modlitewne — szczególnie Żywego Różańca, III Zakonu, Szkaplerza Świętego, Straży Honorowej Serca Jezusowego, a także inne wspólnoty posiadające zatwierdzenie Kościoła.

W sposób szczególnie serdeczny zwracam się do młodzieży i zachęcam ją, by pełniej zainteresowała się Ruchem Światło-Życie, Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży, Zespołami Służby Liturgicznej, grupami pielgrzymkowymi i innymi katolickimi zespołami istniejącymi w parafii. Pomogą Wam one ożywić wiarę, pełniej poznać tajemnicę Kościoła oraz odkryć sens Waszego życiowego powołania i posłannictwa.

4. Na przyjęcie Matki Boga i ludzi przygotujmy się starannie. Tam, gdzie będzie to uzasadnione odnowimy nasze świątynie, kaplice przydrożne i krzyże oraz uporządkujemy ich otoczenie.

Nade wszystko jednak zatroszczymy się o duchowe przygotowanie nas samych. Ochotnym sercem podejmiemy wszelkie inicjatywy naszych duszpasterzy, zmierzające do pogłębienia naszej religijności. Bezpośrednio przed uroczystością Nawiedzenia przybędą do każdej parafii misjonarze i przez 8-dniowe misje święte, sakramentalną spowiedź i Komunię świętą, przygotują Bogu i Matce Jego Syna lud doskonały. Niech nikogo z Was, Umiłowani Bracia i Siostry, nie zabraknie w tym zbawiennym przygotowaniu na godne i owocne przyjęcie Matki Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Modlę się gorąco do Boga, by wzbudził w sercach kapłanów żarliwy zapał apostolski i udzielił im mocy duchowych i sił fizycznych w trudach posługi kapłańskiej. Wierzę głęboko, że Maryja wyprosi im potrzebne łaski, gdy bez reszty oddadzą się pracy nad duchowym odrodzeniem ludu Bożego.

Do wszystkich kieruję serdeczny apel, aby czas dzielący parafię od dnia Nawiedzenia wypełnili modlitwą za siebie, za swoich najbliższych, a szcze-

gólnie za tych, którzy najbardziej potrzebują łaski Bożej. Chorych i cierpiących zachęcam, by dolegliwości wieku i choroby ofiarowali za tych, którzy pogrążeni w uciechach tego świata lub opanowani inną namiętnością, oddalili się od Chrystusa.

Apeluję do Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, obecnych na terenie naszej Archidiecezji, by w cierpliwej modlitwie wypraszały nam wszystkim przyjście Ducha Świętego, który — w sposób sobie tylko właściwy — trafi do naszych serc i uczyni z nas świątynię swojej chwały.

Młodzieży i dziatwie powierzam troskę o przystrojenie domów i trasy Peregrynacji, aby i przez znaki zewnętrznej czci ujawniła się nasza wiara.

Na wszelkie prace, duchowe i organizacyjne, związane z przygotowaniem do zbliżającego się Nawiedzenia naszej Archidiecezji z serca Wam, Umiłowani Bracia i Siostry, błogosławię.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, w święto Nawiedzenia NMP, 1993 r.

31.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Zaproszenie na uroczystości 10-lecia Koronacji słynącej łaskami figurki Matki Bożej na Górze Iglicznej

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie!

Od pewnego już czasu przygotowujemy się, duchowo i zewnętrznie, do zbliżającego się Nawiedzenia naszej Archidiecezji przez pielgrzymujący Obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Być może u niejednego z Was, w świetle tego wydarzenia, rodzi się pytanie: dlaczego w naszym życiu religijnym Maryja odgrywa tak doniosłą rolę? Właściwą odpowiedź na to pytanie znajdziemy jedynie wówczas, gdy przypomnimy sobie, podjęte przez Boga, dzieło zbawienia ludzi oraz rolę jaką w tym dziele wyznaczył On właśnie Maryi.

Już początkowe karty Pisma Świętego mówią nam, że kiedy pierwszy człowiek, przez nieposłuszeństwo wobec Stwórcy stracił Jego przyjaźń i sprowadził na siebie oraz na cały rodzaj ludzki nieszczęście grzechu, wówczas

miłosierny Bóg wzbudził w nim nadzieję na wyzwolenie z niewoli zła, wskazując na potomstwo niewiasty, które zwycięży szatana (por. Rdz 3, 15). Potomstwem, o którym mówi tekst biblijny, jest Jezus Chrystus, niewiastą zaś Matka naszego Zbawiciela. Prawdę tę przypomina św. Paweł Apostoł, który pisze w jednym ze swoich listów: *Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4, 4–5).

Maryję Niepokalaną, wolną od grzechu i napełnioną świętością Niewiastę, Bóg sam przygotował do zadań Matki Zbawiciela i zjednoczył Ją z tajemnicą zbawienia rodzaju ludzkiego przez zrodzonego z Niej, za sprawą Ducha Świętego, Jezusa Chrystusa. Kiedy zaś dopełniała się na Kalwarii ofiara naszego odkupienia, u stóp Krzyża oddał Ją za Matkę każdemu człowiekowi w osobie św. Jana Apostoła i Ewangelisty, który reprezentował wszystkich ludzi: *Synu, oto Matka twoja* (J 19, 27).

Gdy Apostołowie w Wieczerniku oczekiwali Ducha Świętego, Niepokalana Dziewica łączyła swe modlitwy z ich prośbami kierowanymi do Ojca Niebieskiego, a w dniu Pięćdziesiątnicy radowała się z nimi, że Zmartwychwstały Jej Syn zesłał na Kościół Swego Ducha Pocieszyciela, który w sakramencie chrztu świętego jednoczy wszystkich wierzących z Bogiem, uświęca ich i napełnia apostolską mocą.

Maryja, wyniesiona do niebieskiej chwały, otacza nieustannie macierzyńską, miłością Kościół święty i wspiera go podczas ziemskiego pielgrzymowania poprzez dzieje ludów i narodów, poprzez kraje i kontynenty. Jest też Maryja dla całego Kościoła i dla poszczególnych ludzi wzorem zawierzania Bogu w każdej sytuacji życiowej, jest przykładem współdziałania z Chrystusem w dziele zbawienia.

Jak niegdyś w Kanie Galilejskiej, podczas godów weselnych, tak i dziś zwraca się do całego Kościoła i do każdego z nas z wezwaniem: *Zróbcie wszystko, cokolwiek mój Syn wam powie* (J 2, 5). Docierają i do nas te słowa i uświadamiają nam, że Jezus Chrystus, Syn Maryi, przez swoją śmierć krzyżową i chwalebne zmartwychwstanie nabył szczególne prawo do każdego z nas, że pragnie On pozostawać z nami, w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Wszystkim zaś, którzy Go z wiarą przyjmują, daje tę przedziwną moc, że *stają się dziećmi Bożymi* (J 1, 12) i żyją nadprzyrodzonym życiem Bożym, że stanowią Kościół święty, który jest wspólnotą ludzi zjednoczonych przez Ducha Świętego, ludzi wezwanych, by żyć wiarą i nieść światu prawdę Ewangelii.

Cześć i miłość, z jaką Kościół święty zawsze odnosił się do Matki Chrystusa, stanowi jedną z charakterystycznych cech życia religijnego Polaków.

Ważnym miejscem naszych spotkań z Maryją na terenie Archidiecezji są Jej sanktuaria, w których przed wiekami obrała sobie tron i w których rozdziela obficie swe łaski tym, którzy oddają Jej cześć.

Jedno z nich, mianowicie Sanktuarium „MARIA ŚNIEŻNA" na Górze Iglicznej, obchodzi w tym roku 10-lecie koronacji tamtejszej słynącej łaskami figurki Matki Bożej, którą z pokorną wdzięcznością czcimy tytułem „Przyczyny naszej radości". Uroczystej koronacji dokonał, w dniu 21 czerwca 1983 r., na Partynicach we Wrocławiu, Ojciec święty Jan Paweł II, podczas swojej II-giej pielgrzymki apostolskiej do Ojczyzny.

Wkładając korony na skronie Jezusa i Jego Matki, Papież mówił: *Maryjo, Tyś Bogarodzicą, Tyś naszą Matką i naszą Królową. W Twoich rękach, Pośredniczko łask wszelkich, nasze życie i nasze zbawienie. Zbieramy dziś w jedno i składamy u Twoich stóp wiarę, nadzieję i miłość wyrażane tu i wyznawane przed Tobą, od tylu dziesiątków lat, a także naszą wiarę, nadzieję i miłość — i tę, którą wyznawać będą przyszłe pokolenia. Bądź naszą radością! Jak w przeszłości, tak również dziś, zsyłaj sercom naszym łaski, tak jak płatki śniegu w górach, gdzie mieszkasz.*

Drodzy Czciciele Matki Najświętszej!

W duchu zawierzenia Niepokalanej, która w ciągu tysiąca lat naszego chrześcijańskiego życia na Dolnym Śląsku tak troskliwie się nami opiekowała, przeżyjmy uroczystości 10-lecia koronacji Cudownej Figurki „Przyczyny naszej Radości".

Zapraszam serdecznie Kapłanów diecezjalnych i zakonnych, Żeńskie Zgromadzenia Zakonne i cały Lud Boży Archidiecezji na gody maryjne do Sanktuarium na Górze Iglicznej. Centralne uroczystości odbędą się w niedzielę 1 sierpnia br., o godz. 13-tej.

Wszystkich Duszpasterzy proszę, by przygotowali swoich wiernych na tę uroczystość; niech się ukaże w niej nasza gorąca miłość i zaufanie do Matki Najświętszej.

We wspólnej pielgrzymiej ofierze i modlitwie będziemy wypraszać, przez przyczynę naszej Matki i Królowej, pomoc Bożą i światło Ducha Świętego dla Ojca świętego Jana Pawła II, dla całego kościoła i Ojczyzny naszej. W sposób szczególny modlić się będziemy, by Archidiecezja nasza godnie przygotowała się na przyjęcie Maryi Panny przybywającej do nas z Nawiedzeniem, w znaku Cudownego Obrazu Jasnogórskiego. Oby nam Bóg pozwolił ten święty czas Nawiedzenia właściwie rozpoznać i wykorzystać dla naszego duchowego dobra, dla przezwyciężania zła i grzechu oraz budowania ewangelijnego ładu w naszym życiu narodowym, społecznym i osobistym.

Wszystkim Wam, Drodzy Bracia i Siostry, pielgrzymującym do Sanktuarium „Przyczyny naszej radości" na Górze Iglicznej w dniu 1 sierpnia, a także modlącym się we własnych świątyniach, z serca udzielam arcypasterskiego błogosławieństwa.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, 1 czerwca 1993 r.

32.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 26 IV 1993 r.

Dekret

powołujący Komitet organizacyjny powitania Kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego NMP

Powołuję niniejszym Komitet Organizacyjny uroczystego powitania Kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego Najświętszej Maryi Panny, która w tym Świętym Znaku, w niedzielę 29 sierpnia 1993 r., w Katedrze Wrocławskiej, rozpocznie II Nawiedzenie Archidiecezji Wrocławskiej.

Do pracy w Komitecie zapraszam:

J. E. ks. Bpa Józefa Pazdura
J. E. ks. Bpa Jana Tyrawę
ks. Prałata Stanisława Pietraszkę
ks. Rektora Ignacego Deca
ks. Prałata Leona Czaję
ks. Prałata Adama Drwięgę
ks. Prałata Mirosława Drzewieckiego
ks. Prałata Edwarda Janiaka
ks. Prałata Norberta Jonka
ks. Kanonika Stanisława Krzemienia
ks. mgra Czesława Mazura

Pracom Komitetu będę przewodniczył osobiście.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

33.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 26 IV 1993 r.

Dekret

powołujący Komisje przygotowujące powitanie Kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego NMP

Celem właściwego przygotowania uroczystego powitania Kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego Najświętszej Maryi Panny, która w tym Świętym Znaku, w niedzielę 29 sierpnia 1993 r., w Katedrze Wrocławskiej, rozpocznie II Nawiedzenie Archidiecezji Wrocławskiej, powołuję niniejszym następujące Komisje:

I. KOMISJA DUSZPASTERSKO-LITURGICZNA
Przewodniczący: J. E. ks. bp Jan Tyrawa
Członkowie: ks. prof. Adam Bałabuch
ks. prałat Leon Czaja
ks. prałat Adam Drwięga
ks. prałat Mirosław Drzewiecki
ks. prof. Tadeusz Fitych
ks. prałat Norbert Jonek
ks. prof. Stanisław Nowak

II. KOMISJA ARTYSTYCZNO-DEKORACYJNA
Przewodniczący: J. E. ks. bp Józef Pazdur
Członkowie: ks. prałat Józef Pater
ks. mgr Czesław Mazur
ks. dr Michał Machał
ks. dr Lech Nowak

III. KOMISJA PORZĄDKOWA
Przewodniczący: ks. prałat Adam Drwięga
Członkowie: ks. kanonik Krystian Hyla
ks. kanonik Bolesław Lasocki
ks. mgr Jan Markocki
ks. mgr Czesław Przerada
ks. prof. Andrzej Siemieniewski
ks. prof. Jerzy Witczak
ks. prof. Włodzimierz Wołyniec
ks. mgr Roman Maryński

IV. KOMISJA INFORMACYJNA
Przewodniczący: ks. prałat Roman Drozd
Członkowie: ks. prof. Bolesław Orłowski
ks. mgr Piotr Sroczyński

V. KOMISJA d.s. KONTAKTÓW Z WŁADZAMI MIASTA
ks. prałat Stanisław Pietraszko
ks. kanonik Stanisław Krzemień

VI. KOMISJA KWATERUNKOWA
Przewodniczący: ks. prałat Edward Janiak
Członkowie: ks. wicerektor Janusz Czarny
ks. prałat Stefan Kruszak
ks. mgr Andrzej Brodawka

VII. KOMISJA SANITARNA
Przewodniczący: ks. kanonik Stanisław Paszkowski
Członkowie: ks. prałat Stanisław Pawlaczek
Siostry Elżbietanki z Wrocławia

VIII. RADIOFONIA:
ks. prof. Stanisław Orzechowski
ks. mgr Tadeusz Reroń

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

34.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 24 IV 1993 r.

Dekret

określający nowe terminy urlopów wakacyjnych dla kapłanów pracujących w Archidiecezji Wrocławskiej

Ze względu na obecne warunki pracy duszpastersko-katechetycznej, po zasięgnięciu opinii Księży Dziekanów, postanawiam, że okres wakacyjnych ulropów dla kapłanów diecezjalnych i zakonnych pracujących w Archidiecezji Wrocławskiej obejmuje czas od 25 VI—25 VIII każdego roku.

Wszyscy kapłani zatrudnieni w duszpasterstwie parafialnym i w pracy katechetycznej winni, po wakacyjnym odpoczynku, od 26 sierpnia podjąć swoją systematyczną pracę.

Niniejszy dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje aż do odwołania.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

35.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 31 III 1993 r.

Dekret

ustanawiający Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w kościele p.w. św. Karola Boromeusza we Wrocławiu

Sobór Watykański II zachęca wszystkich synów Kościoła, aby szczerze popierali kult Błogosławionej Dziewicy, a praktyki i ćwiczenia pobożne ku Jej czci zalecane w ciągu wieków przez Urząd Nauczycielski, cenili wysoko (KK 67). *Maryja, dzięki łasce Bożej wywyższona po Synu ponad wszystkich aniołów i ludzi, jako Najświętsza Matka Boża, która uczestniczyła w tajemnicach Chrystusa, słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej. Już też od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach* (KK 66).

Zachęta Soboru Watykańskiego II odnośnie kultu Matki Bożej, oprócz istniejących już Sanktuariów, od 30 lat urzeczywistnia się również w sposób dynamiczny w kościele parafialnym p.w. św. Karola Boromeusza we Wrocławiu, gdzie jest umieszczony starożytny Obraz Matki Bożej Łaskawej, czczony przez wiernych od XVI wieku, najpierw w bazylice Ojców Franciszkanów Konwentualnych w Krakowie, a w roku 1963 został przywieziony do Wrocławia i intronizowany w specjalnie przygotowanej kaplicy wymienionego kościoła przez Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Pawła Latuska, Wikariusza Generalnego Archidiecezji Wrocławskiej. Obraz ten zasłynął wieloma łaskami, co powoduje, że lud wierny nie tylko miasta Wrocławia, ale całej Archidiecezji coraz liczniej pielgrzymuje do cudownej kaplicy, żeby uczcić Błogosławioną Dziewicę i wypraszać rozliczne, nadprzyrodzone dary.

Przychylając się do prośby duszpasterstwa oraz wiernych parafii p.w. św. Karola Boromeusza wyrażonej pismem z dnia 16 kwietnia 1993 r. L.dz. 67/93 i mając na uwadze potrzebę umacniania wiary świętej, pomnażania chwały Bożej, a także ugruntowanie czci Niepokalanej Dziewicy Maryi mocą kanonu 1230 i 1232 Kodeksu Prawa Kanonicznego ustanawiam niniejszym i ogłaszam kaplicę łaskami słynącego Obrazu Matki Bożej Łaskawej w kościele p.w. św. Karola Boromeusza we Wrocławiu, jako Sanktuarium Archidiecezji Wrocławskiej.

Zgodnie z załączonym Statutem, który zatwierdzam, zobowiązuję każdorazowego proboszcza parafii p.w. św. Karola Boromeusza, który będzie pełnił funkcję rektora Sanktuarium do zapewnienia wiernym obfitszych środków zbawienia przez gorliwe głoszenie Słowa Bożego, odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza przez sprawowanie Eucharystii i Sakramentu Pokuty oraz kultywowanie zatwierdzonych form pobożności ludowej (kan. 1234).

Życzę Przewielebnym Ojcom Franciszkanom — duszpasterzom parafii p.w. św. Karola Boromeusza, a zwłaszcza każdorazowemu Rektorowi ustanowionego Sanktuarium, by pod ich przewodnictwem Matka Boża doznawała należnej czci, a wierni tamtej parafii, miasta Wrocławia i całej Archidiecezji gromadzący się przed Cudownym Obrazem mogli pogłębiać i ożywiać swoją wiarę, przywiązanie do Kościoła świętego i umacniać się w życiu moralnym opartym o naukę Pana Jezusa zawartą w Ewangelii świętej.

W trudnej pracy nad pogłębianiem miłości do Matki Syna Bożego i formowaniem współczesnego człowieka na wzór Niepokalanej Dziewicy, Przewielebnym Ojcom z głębi serca błogosławię.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

36.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 31 III 1993 r.

Dekret erekcyjny

parafii p.w. Matki Bożej Bolesnej we Wrocławiu — Różance, w dekanacie Wrocław — Północ I (Osobowice)

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Wrocław-Karłowice p.w. św. Antoniego, w dekanacie Wrocław-Północ I (Osobowice), zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu — Karłowicach i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpaster-

skie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej we Wrocławiu — Różance.

§ 2

Nowa parafia we Wrocławiu — Różance powstaje z podziału parafii pod wezwaniem św. Antoniego we Wrocławiu — Karłowicach, z której wyłącza się następujące ulice: Bałkańską, Bezpieczną, Bułgarską, Chorwacką, Czeską, Jugosłowiańską, Lutycką, Łużycką, Morawską (Szyszki), Obodrzycką, Osobowicką od nr 13 do nr 47, Serbską, Słowacką.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Wrocław — Północ I (Osobowice).

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej we Wrocławiu — Różance, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego, spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) zatwierdza zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowo utworzonej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. Matki Bożej Bolesnej we Wrocławiu — Różance" i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. B.M.V. Dolorosae in Wrocław — Różanka".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 25 marca 1993 r.

§ 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. św. Antoniego we Wrocławiu — Karłowicach i w kościele parafialnym p.w. Matki Bolesnej we Wrocławiu — Różance, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

KS. STANISŁAW PIETRASZKO
Kanclerz Kurii

37.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 31 III 1993 r.

Dekret erekcyjny

parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Środzie Śląskiej w dekanacie Środa Śl.

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Środa Śląska, w dekanacie Środa Śl., zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Środa Śląska i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Środzie Śląskiej.

§ 2

Nowa parafia w Środzie Śląskiej powstaje z podziału parafii pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła w Środzie Śląskiej, z której wyłącza się następujące ulice: Al. Basztową, Boya Żeleńskiego, Cmentarną, M. Curie-Skłodowskiej, Daszyńskiego (bez nr 1-15, 2-18), Dojazdową, Flamandzką,

Górną, Henryka Probusa, Konstytucji 3 Maja (nr 3 i 5), Kopernika, Kościuszki (nr od 23-51 i od 26-58), Księżycową, Leśną, Łanową, Matuszewskiego, Mickiewicza, Oławską, Ogrodową, Parkową, Partyzantów, Plac Wolności (nr od 49-83 i od 32-80a), Przechodnią, Rakoszycką, Różaną, Śląską, Słoneczną, Słowackiego, Spokojną, Strzelecką (bez nr 1-13, 2-6a), Szkolną, Wąską, Wiejską, Willową, Wierzbową, Wiśniową, Wrocławską oraz miejscowość Komorniki.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Środa Śl.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża św. w Środzie Śląskiej, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego, spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) zatwierdza zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. Parafia p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Środzie Śl." i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. Exaltatio S. Crucis in Środa Śl.".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 26 czerwca 1993 r.

§ 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. św. Andrzeja Apostoła i w kościele parafialnym p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Środzie Śl., w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

KS. STANISŁAW PIETRASZKO
Kanclerz Kurii

38.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 13 V 1993 r.

Dekret erekcyjny

parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Świerczowie, w dekanacie Namysłów

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Biestrzykowice, w dekanacie Namysłów, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Biestrzykowice i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Świerczowie.

§ 2

Nowa parafia w Świerczowie powstaje z podziału parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biestrzykowicach, z której wyłącza się następujące miejscowości: Dąbrowę, Kuźnicę Dąbrowską, Miejsce i Świerczów (siedziba parafii).

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Namysłów.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Świerczowie, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościołów, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego, spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) zatwierdza zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. Parafia p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Świerczowie" i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. SS. Cordis Jezu in Świerczów".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 26 czerwca 1993 r.

§ 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. Wniebowzięcia NMP w Biestrzykowicach i w kościele parafialnym p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Świerczowie, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

KS. STANISŁAW PIETRASZKO
Kanclerz Kurii

39.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 28 V 1993 r.

Dekret erekcyjny

parafii p.w. Matki Bożej Częstochowskiej w Skokowej, w dekanacie Prusice

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Strupina, w dekanacie Prusice, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Strupina i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Skokowej.

§ 2

Nowa parafia w Skokowej powstaje z podziału parafii pod wezwaniem Niepokalanego Serca NMP w Strupinie, z której wyłącza się następujące miejscowości: Borów, Borówek, Chodlewko, Pekszyn i Skokową.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Prusice.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Skokowej, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego, spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) zatwierdza zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. Parafia p.w. M.B. Częstochowskiej w Skokowej" i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. B.M.V. Częstochoviensis in Skokowa".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 26 czerwca 1993 r.

§ 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. Niepokalanego Serca NMP w Strupinie i w kościele parafialnym p.w. M.B. Częstochowskiej w Skokowej, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

KS. STANISŁAW PIETRASZKO
Kanclerz Kurii

40.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 2 VI 1993 r.

Dekret erekcyjny
parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chwalimierzu w dekanacie Środa Śl.

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Środa Śląska, w dekanacie Środa Śl., zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Środa Śląska i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chwalimierzu.

§ 2

Nowa parafia w Chwalimierzu powstaje z podziału parafii pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła w Środzie Śląskiej, z której wyłącza się następujące miejscowości: Chwalimierz (siedziba parafii), Ogrodnice i Proszków.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Środa Śl.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chwalimierzu, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego, spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) zatwierdza zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napi-

sem w otoku: „Rzym.-Katol. Parafia p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Chwalimierzu" i „Sigll. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. SS. Cordis Jezu in Chwalimierz".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 26 czerwca 1993 r.

§ 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. Andrzeja Apostoła w Środzie Śląskiej i w kościele parafialnym p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chwalimierzu, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

KS. STANISŁAW PIETRASZKO
Kanclerz Kurii

41.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 27 V 1993 r.

Dekret

ustanowienia Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego p.w. Miłosierdzia Bożego we Wrocławiu — Gądowie Wielkim, w dekanacie Wrocław Zachód I (Kozanów)

Po myśli kan. 516 § 1 K.P.K. dla ułatwienia należytej obsługi religijnej wiernych ustanawiamy niniejszym Samodzielny Ośrodek Duszpasterski na osiedlu Kosmonautów we Wrocławiu — Gądowie Wielkim, w dekanacie Wrocław — Zachód I (Kozanów).

Samodzielny Ośrodek Duszpasterski będzie obejmował następujące ulice: Bajana, Bystrzycką n-ry 91-105, Hutniczą, Hynka n-ry 2-12, Idzikowskiego, Samolotową, Skrzydlatą, Szybowcową n-ry 46 do końca i Tańskiego.

Rektor Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego jest odpowiedzialny za całokształt pracy duszpasterskiej i stan majątkowy Ośrodka (miejsce kultu i zabudowania kościelne) zgodnie z kan. 1284 K.P.K.

Dekret wchodzi w życie z dniem 26 czerwca 1993 r.

Na pomyślny rozwój Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego udzielam z głębi serca płynącego błogosławieństwa Księdzu Rektorowi oraz Wiernym.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

KS. STANISŁAW PIETRASZKO
Kanclerz Kurii

42.

KALENDARIUM

Nawiedzenia archidiecezji wrocławskiej przez Matkę Bożą w Kopii Jej Cudownego Obrazu Jasnogórskiego

II etap Peregrynacji: 27 II — 18 XII 1994 r.

DEKANAT WOŁÓW

27 II — 28 II — parafia Brzeg Dolny (Chrystusa Króla)
28 II — 1 III — parafia Małowice
1 III — 2 III — parafia Krzelów
2 III — 3 III — parafia Moczydlnica Klasztorna
3 III — 4 III — parafia Piskorzyna
4 III — 5 III — parafia Wińsko
5 III — 6 III — parafia Wołów
6 III — 7 III — parafia Brzeg Dolny (M B Szkaplerznej)
7 III — 8 III — parafia Brzeg Dolny (M B Królowej Polski)
8 III — 9 III — parafia Głębowice
9 III — 10 III — parafia Smogorzów Wielki
10 III — 11 III — parafia Stobno
11 III — 12 III — parafia Krzydlina Mała

DEKANAT MALCZYCE

12 III — 13 III — parafia Lubiąż
13 III — 14 IV — parafia Wilczków
14 III — 15 III — parafia Wrocisławice

15 III — 16 III — parafia Chomiąża
16 III — 17 III — parafia Malczyce

DEKANAT ŚRODA ŚLĄSKA

17 III — 18 III — parafia Szczepanów
18 III — 19 III — parafia Miękinia
19 III — 20 III — parafia Święte
20 III — 21 III — parafia Kryniczno
21 III — 22 III — parafia Kulin
22 III — 23 III — parafia Ciechów
23 III — 24 III — parafia Chwalimierz
24 III — 25 III — parafia Środa Śląska (Podwyższenia Krzyża św.)
25 III — 26 III — parafia Środa Śląska (św. Andrzeja Ap.)
26 III — 7 IV — Przerwa: *Obraz pozostaje w kaplicy Sióstr Salezjanek w Środzie Śląskiej, ul. Daszyńskiego 2.*

DEKANAT KĄTY WROCŁAWSKIE

7 IV — 8 IV — parafia Ramułtowice
8 IV — 9 IV — parafia Małkowice
9 IV — 10 IV — parafia Smolec
10 IV — 11 IV — parafia Jaszkotle
11 IV — 12 IV — parafia Sośnica
12 IV — 13 IV — parafia Gniechowice
13 IV — 14 IV — parafia Wawrzeńczyce
14 IV — 15 IV — parafia Kostomłoty
15 IV — 16 IV — parafia Świdnica Polska
16 IV — 17 IV — parafia Kąty Wrocławskie
17 IV — 18 IV — parafia Piotrowice

DEKANAT SOBÓTKA

18 IV — 19 IV — parafia Maniów Wielki
19 IV — 20 IV — parafia Zachowice
20 IV — 21 IV — parafia Kobierzyce
21 IV — 22 IV — parafia Wierzbice
22 IV — 23 IV — parafia Stary Zamek
23 IV — 24 IV — parafia Sobótka (św. Jakuba)
24 IV — 25 IV — parafia Sobótka (Najśw. Serca Pana Jezusa)
25 IV — 26 IV — parafia Rogów Sobócki
26 IV — 27 IV — parafia Nasławice
27 IV — 28 IV — parafia Sulistrowice

DEKANATY ŚWIDNICA—WSCHÓD I ŚWIDNICA—ZACHÓD

28 IV — 29 IV — parafia Mysłaków
29 IV — 30 IV — parafia Wiry
30 IV — 1 V — parafia Świdnica (św. Józefa Oblubieńca)
1 V — 2 V — parafia Świdnica (Ducha Świętego)
2 V — 3 V — parafia Świdnica (NMP Królowej Polski)
3 V — 4 V — parafia Milikowice
4 V — 5 V — parafia Witoszów
5 V — 6 V — parafia Bystrzyca Górna
6 V — 7 V — parafia Lutomia
7 V — 8 V — parafia Świdnica (śś. Stanisława i Wacława)
8 V — 9 V — parafia Wierzbna
9 V — 10 V — parafia Śmiałowice
10 V — 11 V — parafia Strzelce Świdnickie
11 V — 12 V — parafia Pszenno
12 V — 13 V — parafia Grodziszcze

DEKANAT DZIERŻONIÓW — PÓŁNOC

13 V — 14 V — parafia Dzierżoniów (św. Jerzego)
14 V — 15 V — parafia Dzierżoniów (Maryi Matki Kościoła)
15 V — 16 V — parafia Gilów
16 V — 17 V — parafia Niemcza
17 V — 18 V — parafia Przerzeczyn Zdrój
18 V — 19 V — parafia Księgienice Wielkie, siedz. Wilków
19 V — 20 V — parafia Łagiewniki
20 V — 21 V — parafia Radzików
21 V — 22 V — parafia Ratajno
22 V — 23 V — parafia Słupice
23 V — 24 V — parafia Jaźwina
24 V — 25 V — parafia Kiełczyn

DEKANAT DZIERŻONIÓW — POŁUDNIE

25 V — 26 V — parafia Dzierżoniów (Chrystusa Króla)
26 V — 27 V — parafia Mościsko
27 V — 28 V — parafia Rościszów, siedz. Piskorzów
28 V — 29 V — parafia Dzierżoniów (Królowej Różańca św.)
29 V — 30 V — parafia Piława Dolna
30 V — 31 V — parafia Piława Górna
31 V — 1 VI — parafia Pieszyce (św. Jakuba Ap.)

1 VI — 2 VI — parafia Pieszyce (św. Antoniego)
2 VI — 3 VI — parafia Ostroszowice
3 VI — 4 VI — parafia Bielawa (Ducha Świętego)
4 VI — 5 VI — parafia Bielawa (Wniebowzięcia NMP)

DEKANAT NOWA RUDA

5 VI — 6 VI — parafia Nowa Ruda (św. Mikołaja)
6 VI — 7 VI — parafia Ludwikowice Kłodzkie
7 VI — 8 VI — parafia Nowa Ruda (św. Barbary)
8 VI — 9 VI — parafia Jugów
9 VI — 10 VI — parafia Dzikowiec
10 VI — 11 VI — parafia Nowa Ruda (św. Katarzyny)
11 VI — 12 VI — parafia Bożków
12 VI — 13 VI — parafia Ścinawka Dolna
13 VI — 14 VI — parafia Ścinawka Średnia
14 VI — 15 VI — parafia Radków
15 VI — 16 VI — parafia Wambierzyce

DEKANAT POLANICA ZDRÓJ

16 VI — 17 VI — parafia Kudowa Czermna (św. Bartłomieja)
17 VI — 18 VI — parafia Kudowa Zdrój (Najśw. Serca Pana Jezusa)
18 VI — 19 VI — parafia Kudowa Zdrój (św. Katarzyny)
19 VI — 20 VI — parafia Lewin Kłodzki
20 VI — 21 VI — parafia Duszniki Zdrój (śś.Ap. Piotra i Pawła)
21 VI — 22 VI — parafia Duszniki Zdrój (śś. Franciszka i Leonarda)
22 VI — 23 VI — parafia Szczytna Śląska
23 VI — 24 VI — parafia Szczytnik
24 VI — 25 VI — parafia Niwa
25 VI — 26 VI — parafia Polanica Zdrój (Wniebowzięcia NMP)
26 VI — 27 VI — parafia Stary Wielisław
27 VI — 28 VI — parafia Polanica Zdrój (MB Królowej Pokoju)
28 VI — 29 VI — parafia Polanica Zdrój (Chrystusa Króla)

DEKANAT BYSTRZYCA KŁODZKA

29 VI — 30 VI — parafia Stara Łomnica
30 VI — 1 VII — parafia Gorzanów
1 VII — 2 VII — parafia Bystrzyca Kłodzka

2 VII — 3 VII — parafia Wójtowice
3 VII — 4 VII — parafia Stary Waliszów
4 VII — 5 VII — parafia Idzików
5 VII — 6 VII — parafia Długopole Dolne
6 VII — 7 VII — parafia Wilkanów

DEKANAT MIĘDZYLESIE

7 VII — 8 VII — parafia Domaszków
8 VII — 9 VII — parafia Długopole Górne
9 VII — 10 VII — parafia Różanka
10 VII — 11 VII — parafia Roztoki
11 VII — 12 VII — parafia Jodłów, siedz. Pisary
12 VII — 13 VII — parafia Międzylesie

DEKANAT OŁDRZYCHOWICE KŁODZKIE

13 VII — 14 VII — parafia Ołdrzychowice Kłodzkie
14 VII — 15 VII — parafia Trzebieszowice
15 VII — 16 VII — parafia Radochów
16 VII — 17 VII — parafia Lądek Zdrój
17 VII — 18 VII — parafia Stronie Śląskie
18 VII — 19 VII — parafia Nowy Gierałtów
19 VII — 20 VII — parafia Żelazno
20 VII — 21 VII — parafia Krosnowice

DEKANAT KŁODZKO

21 VII — 22 VII — parafia Kłodzko (Podwyższenia Krzyża św.)
22 VII — 23 VII — parafia Szalejów Górny
23 VII — 24 VII — parafia Piszkowice
24 VII — 25 VII — parafia Wojbórz
25 VII — 26 VII — parafia Kłodzko (Niepokalanego Poczęcia NMP)
26 VII — 27 VII — parafia Wojciechowice
27 VII — 28 VII — parafia Kłodzko (MB Różańcowej)
28 VII — 29 VII — parafia Jaszkowa Górna
29 VII — 30 VII — parafia Jaszkowa Dolna
30 VII — 31 VII — parafia Kłodzko (Wniebowzięcia NMP)

DEKANAT KAMIENIEC ZĄBKOWICKI

31 VII — 1 VIII — parafia Bardo Śląskie
1 VIII — 2 VIII — parafia Brzeźnica
2 VIII — 3 VIII — parafia Przyłęk
3 VIII — 4 VIII — parafia Ożary

4 VIII — 5 VIII — parafia Złoty Stok
5 VIII — 6 VIII — parafia Topola
6 VIII — 7 VIII — parafia Lubnów
7 VIII — 8 VIII — parafia Doboszowice
8 VIII — 9 VIII — parafia Starczów
9 VIII — 10 VIII — parafia Kamieniec Ząbkowicki

DEKANAT ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE

10 VIII — 11 VIII — parafia Ząbkowice (św. Anny)
11 VIII — 12 VIII — parafia Ząbkowice (Najśw. Serca Pana Jezusa)
12 VIII — 13 VIII — parafia Braszowice
13 VIII — 14 VIII — parafia Stoszowice
14 VIII — 15 VIII — parafia Budzów
15 VIII — 16 VIII — parafia Rudnica
16 VIII — 17 VIII — parafia Przedborowa
17 VIII — 18 VIII — parafia Olbrachcice
18 VIII — 19 VIII — parafia Zwrócona — Bobolice
19 VIII — 20 VIII — parafia Sieroszów siedz. Stolec
20 VIII — 21 VIII — parafia Ząbkowice (św. Jadwigi)

DEKANAT ZIĘBICE

21 VIII — 22 VIII — parafia Ciepłowody
22 VIII — 23 VIII — parafia Henryków Ząbkowicki
23 VIII — 24 VIII — parafia Krzelków
24 VIII — 25 VIII — parafia Ziębice (śś. Ap. Piotra i Pawła)
25 VIII — 26 VIII — parafia Niedźwiednik
26 VIII — 27 VIII — parafia Starczówek
27 VIII — 28 VIII — parafia Osina Wielka
28 VIII — 29 VIII — parafia Ziębice (św. Jerzego)
29 VIII — 30 VIII — parafia Wigańcice
30 VIII — 31 VIII — parafia Bożnowice

DEKANAT STRZELIN

31 VIII — 1 IX — parafia Nowolesie, siedz. Biały Kościół
1 IX — 2 IX — parafia Dankowice
2 IX — 3 IX — parafia Dobrzenice
3 IX — 4 IX — parafia Prusy
4 IX — 5 IX — parafia Strzelin (Podwyższenia Krzyża św.)
5 IX — 6 IX — parafia Kuropatnik
6 IX — 7 IX — parafia Jegłowa
7 IX — 8 IX — parafia Przeworno
8 IX — 9 IX — parafia Strzelin (Matki Chrystusa)

DEKANAT WIĄZÓW

9 IX — 10 IX — parafia Wiązów
10 IX — 11 IX — parafia Jutrzyna
11 IX — 12 IX — parafia Kucharzowice
12 IX — 13 IX — parafia Jaworów
13 IX — 14 IX — parafia Owczary
14 IX — 15 IX — parafia Witowice
15 IX — 16 IX — parafia Brożec

DEKANAT BORÓW

16 IX — 17 IX — parafia Zielenice
17 IX — 18 IX — parafia Ludów Śląski
18 IX — 19 IX — parafia Borów
19 IX — 20 IX — parafia Borek Strzeliński
20 IX — 21 IX — parafia Węgry
21 IX — 22 IX — parafia Jaksonów
22 IX — 23 IX — parafia Tyniec n. Ślęzą
23 IX — 24 IX — parafia Jordanów
24 IX — 25 IX — parafia Żurawina

DEKANAT WROCŁAW — POŁUDNIE

25 IX — 26 IX — parafia Tyniec Mały
26 IX — 27 IX — parafia Bielany Wrocławskie
27 IX — 28 IX — parafia Wrocław-Oporów, św. Anny
28 IX — 29 IX — parafia Wrocław-Klecina, NMP Królowej Polski
29 IX — 30 IX — parafia Wrocław-Krzyki, Trójcy Świętej
30 IX — 1 X — parafia Wrocław-Ołtaszyn, Wniebowzięcia NMP
1 X — 2 X — parafia Wrocław-Wojszyce, Najśw. Zbawiciela
2 X — 3 X — parafia Wrocław, św. Franciszka
3 X — 4 X — parafia Żerniki Wrocławskie
4 X — 5 X — parafia Wrocław-Tarnogaj, Ducha Świętego
5 X — 6 X — parafia Wrocław, św. Stanisława Kostki
6 X — 7 X — parafia Wrocław, św. Henryka

DEKANAT WROCŁAW — ZACHÓD (LEŚNICA)

7 X — 8 X — parafia Wrocław-Kuźniki, św. Andrzeja Boboli
8 X — 9 X — parafia Wrocław-Żerniki, św. Wawrzyńca

9 X — 10 X — parafia Wrocław-Jerzmanowo, NMP Królowej Polski
10 X — 11 X — parafia Lutynia
11 X — 12 X — parafia Mrozów
12 X — 13 X — parafia Wilkszyn
13 X — 14 X — parafia Wrocław-Pracze Odrzańskie, św. Anny
14 X — 15 X — parafia Wrocław-Leśnica, św. Jadwigi
15 X — 16 X — parafia Wrocław-Stabłowice, św. Andrzeja Ap.

DEKANAT WROCŁAW — ZACHÓD I (Kozanów)

16 X — 17 X — parafia Wrocław-Muchobór Wielki, św. Michała Arch.
17 X — 18 X — parafia Wrocław-Muchobór Mały, MB Nieust. Pomocy
18 X — 19 X — parafia Wrocław-Nowy Dwór, Opatrzności Bożej
19 X — 20 X — parafia Wrocław-Gądów, św. Maksymiliana M. Kolbego
20 X — 21 X — parafia Wrocław-Gądów, Miłosierdzia Bożego
21 X — 22 X — parafia Wrocław-Maślice Małe, św. Agnieszki
22 X — 23 X — parafia Wrocław-Pilczyce, Macierzyństwa NMP
23 X — 24 X — parafia Wrocław-Kozanów, św. Jadwigi
24 X — 25 X — parafia Wrocław-Popowice, MB Królowej Pokoju

DEKANAT WROCŁAW — PÓŁNOC I (Osobowice)

25 X — 26 X — parafia Wrocław-Sołtysowice, św. Alberta
26 X — 27 X — parafia Wrocław-Karłowice, św. Antoniego
27 X — 28 X — parafia Wrocław-Różanka, MB Bolesnej
28 X — 29 X — parafia Wrocław-Osobowice, św. Teresy od Dz. J.
29 X — 30 X — parafia Wrocław-Świniary, św. Jadwigi
30 X — 4 XI 1994 r. — Przerwa: *Obraz pozostaje w kaplicy Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy, al. Kasprowicza 64.*
4 XI — 5 XI — parafia Szewce
5 XI — 6 XI — parafia Wrocław-Widawa, św. Anny
6 XI — 7 XI — parafia Wrocław-Polanowice, NMP Matki Kościoła

DEKANAT WROCŁAW — PÓŁNOC II (Psie Pole)

7 XI — 8 XI — parafia Wrocław-Sępolno, św. Rodziny
8 XI — 9 XI — parafia Wrocław-Dąbie, MB Pocieszenia
9 XI — 10 XI — parafia Gajków
10 XI — 11 XI — parafia Chrząstawa Wielka
11 XI — 12 XI — parafia Wrocław-Swojczyce, św. Jacka
12 XI — 13 XI — parafia Wrocław-Psie Pole, św. Jakuba i Krzysztofa
13 XI — 14 XI — parafia Wrocław-Zgorzelisko, św. Kazimierza
14 XI — 15 XI — parafia Kiełczów
15 XI — 16 XI — parafia Wrocław-Zakrzów, św. Jana Ap.
16 XI — 17 XI — parafia Wrocław-Pawłowice, Najśw. Serca Pana Jezusa

DEKANAT WROCŁAW — WSCHÓD

17 XI — 18 XI — parafia Wrocław-Brochów, św. Jerzego
18 XI — 19 XI — parafia Turów
19 XI — 20 XI — parafia Święta Katarzyna
20 XI — 21 XI — parafia Siechnice
21 XI — 22 XI — parafia Radwanice
22 XI — 23 XI — parafia Wrocław-Księże Małe, MB Wspomożenia Wiernych
23 XI — 24 XI — parafia Wrocław, św. Józefa Rzemieślnika

DEKANAT WROCŁAW — ŚRÓDMIEŚCIE

24 XI — 25 XI — parafia Wrocław, św. Augustyna
25 XI — 26 XI — parafia Wrocław, Bożego Ciała
26 XI — 27 XI — parafia Wrocław, Chrystusa Króla
27 XI — 28 XI — parafia Wrocław, św. Elżbiety
28 XI — 29 XI — parafia Wrocław, św. Maurycego
29 XI — 30 XI — parafia Wrocław, św. Karola Boromeusza
30 XI — 1 XII — parafia Wrocław, św. Mikołaja
1 XII — 2 XII — parafia Wrocław, św. Klemensa Dworzaka
2 XII — 3 XII — parafia Wrocław, św. Ignacego Loyoli
3 XII — 4 XII — parafia Wrocław, św. Stanisława i Doroty
4 XII — 5 XII — parafia Wrocław, św. Wojciecha

DEKANAT WROCŁAW — KATEDRA

5 XII — 6 XII — parafia Wrocław, Najśw. Maryi Panny na Piasku
6 XII — 7 XII — parafia Wrocław-Kowale, MB Miłosierdzia

7 XII — 8 XII — parafia Wrocław, św. Michała Archanioła
8 XII — 9 XII — parafia Wrocław, św. Macieja
9 XII — 10 XII — parafia Wrocław-Zalesie, MB Częstochowskiej
10 XII — 11 XII — parafia Wrocław, św. Wawrzyńca
11 XII — 12 XII — parafia Wrocław, św. Bonifacego
12 XII — 13 XII — parafia Wrocław, Opieki św. Józefa
13 XII — 14 XII — parafia Najśw. Serca Pana Jezusa
14 XII — 15 XII — parafia Wrocław-Katedra
18 XII — **zakończenie Nawiedzenia w Archidiecezji Wrocławskiej i uroczyste pożegnanie Cudownego Obrazu Jasnogórskiego.**

43.

Katechizacja w Archidiecezji Wrocławskiej

Niniejsza instrukcja, podobnie jak i pozostałe wskazania dotyczące przygotowania dziecka do pełnego uczestnictwa w Eucharystii (zob. WWK 1989, nr 2, s. 121-135) i do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej (zob. tamże, s. 135-138) oraz katechizacja osób niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo, jest szczegółowym dopełnieniem końcowego dokumentu Synodu Archidiecezji Wrocławskiej *Katecheza w służbie wychowania religijnego dzieci, młodzieży i dorosłych.*

Wskazania zawarte w tej instrukcji należy więc przyjąć i zastosować w kontekście dokumentu głównego, który podaje teologiczne i antropologiczne podstawy katechezy, ukazuje jej uwarunkowania społeczne oraz omawia aspekt pastoralny.

1. Nauczanie katechetyczne

Prawne podstawy katechezy Kościoła uwzględnia Kodeks Prawa Kanonicznego w kanonach 773-780. Jest tam mowa o obowiązku nauczania prawd wiary, o organizacji katechizacji parafialnej oraz przygotowaniu katechetów duchownych i świeckich. Natomiast o nauczaniu i wychowaniu religijnym w szkole mówią kanony 796-806.

Po powrocie nauki religii do szkoły w roku 1990 prawną stronę tego zagadnienia reguluje rozporządzenie MEN z dnia 14 IV 1992 r. *w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w szkołach publicznych* (zob. WWK 1992 nr 3, s. 266-271) oraz zarządzenie MEN z dnia 3 VIII 1992 r. *w sprawie zapewnienia prawa wykonywania praktyk religijnych dzieciom i młodzieży przebywającym w zakładach wychowawczych i opiekuńczych oraz na obozach i koloniach.*

Komentarz do rozporządzenia MEN z dnia 4 IV 1992 r. stanowi *Pro memoria* na Konferencję Episkopatu Polski w dniach 30 IV—2 V 1992 r. oraz z listopada tego roku.

Ponadto wszystkich księży proboszczów oraz pracowników katechezy duchownych i świeckich zatrudnionych w katechizacji na terenie archidiecezji wrocławskiej obowiązuje zarządzenie metropolity wrocławskiego z dnia 17 VIII 1990 r., *w sprawie powrotu nauki religii do szkół w archidiecezji wrocławskiej* (zob. WWK 1990, nr 4, s. 371-374).

2. Prawo i obowiązek katechezy

Katecheza zawsze stanowiła dla Kościoła ważny obowiązek oraz trwałe i niezbywalne prawo. Z teologicznego punktu widzenia każdy ochrzczony ma prawo otrzymać od Kościoła naukę i wychowanie, co ułatwi mu dojść do życia autentycznie chrześcijańskiego. Do tych zagadnień nawiązał Sobór Watykański II zwłaszcza w *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*. Również papieże ostatnich czasów przywiązują do katechezy specjalną uwagę i poświęcają jej szczególne miejsce w swoim nauczaniu. Wyrazem tego była działalność Pawła VI, który zatwierdził w roku 1971 przygotowaną przez Kongregację ds. Duchowieństwa *Ogólną instrukcję katechetyczną*. Zagadnieniu katechizacji wiele też miejsca poświęcił w adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi* z 1975 roku. Jan Paweł II problemem katechizacji zajął się w adhortacji apostolskiej *Catechesi tradendae* z 1979 roku. Ponadto Ojciec święty bardzo często powraca do tego zagadnienia w swoim apostolskim nauczaniu, mówiąc m.in. o pilnej potrzebie nowej ewangelizacji (przemówienie z 4 XII 1992 r.), o potrzebie katechezy dla wzrastania w poznaniu Boga (przemówienie z 17 XI 1992 r.), o posłudze nauczyciela religii (przemówienie z 14 XI 1991 r.), o odpowiedzialności wszystkich za wychowanie (przemówienie z 9 XI 1992 r.), o świadkach Chrystusa w szkole współczesnej (przemówienie z 28 IV 1992 r.).

3. Katecheza parafialna

a) Cele katechezy

Celem katechezy jest kształtowanie dojrzałej postawy chrześcijanina, a więc:
— pogłębiona świadomość wiary (zdrowa religijność),
— pełne uczestnictwo w życiu liturgicznym, głównie w Eucharystii,
— wprowadzenie w życie wspólnoty Kościoła,
— postawa apostolska w duchu chrześcijańskiego świadectwa.

b) Formy katechezy w parafii

W każdej parafii miejskiej i wiejskiej powinny być realizowane następujące formy katechezy:

— katecheza przedszkolna dzieci 4-, 5- i 6-letnich,
— katecheza dzieci szkoły podstawowej,
— katecheza młodzieży szkół ponadpodstawowych,
— katecheza młodzieży pozaszkolnej (pracującej i bezrobotnej),
— katecheza młodzieży studiującej (w większych ośrodkach),
— katecheza sakramentalna,
— katechumenat dorosłych, jako przygotowanie do sakramentu chrztu, pokuty, Eucharystii, bierzmowania i małżeństwa.

Papież Jan Paweł II przypomina, że katecheza powinna być też skierowana do wszystkich upośledzonych fizycznie lub umysłowo. *Mają oni prawo tak samo, jak ich rówieśnicy, poznać „tajemnicę wiary"* (CT 41). Odpowiadając za rozwój ich wiary katecheci powinni w zależności od sytuacji zorganizować dla nich katechizację w parafii, względnie w miejscu zamieszkania, np. w internacie, w domu dziecka itp. Ponadto katecheci powinni pamiętać o katechizowaniu młodzieży trudnej, np. z domów poprawczych. Dla nich również w zależności od sytuacji, powinni zorganizować katechizację w parafii lub w miejscu zamieszkania.

Niezależnie od katechezy formalnej katecheci powinni w sposób twórczy angażować się w pracę wychowawczą w grupach nieformalnych, a więc wspólnotach, stowarzyszeniach, bractwach, które mogą być organizowane również na terenie szkoły (zob. rozporządzenie MEN z 14 IV 1992 r. § 7 p. 3).

Uwaga duszpasterzy i katechetów zatroskanych o to, aby nie utracić nikogo z powierzonych ich pieczy wiernych, powinna się skupiać na trosce o rozwój wiary tej części młodzieży, która przeżywa trudności wieku dorastania, żyje nieraz w trudnych warunkach domowych i rodzinnych, jest zaniedbana religijnie, moralnie i społecznie oraz ulega najrozmaitszym patologiom (zob. CT 34-40).

W takiej sytuacji katechizacja młodzieży pozaszkolnej powinna znaleźć w każdej parafii właściwe zrozumienie i należytą organizację bez względu na trudności, jakie mogłyby występować. Domaga się tego od duszpasterzy potrzeba podstawowej ewangelizacji młodych ludzi narażonych na kryzysy wiary i moralne zepsucie. Katechizacja tej części młodzieży powinna zmierzać do uzupełnienia braków w osobistej formacji młodych, ewentualnych niedomogów katechezy szkolnej, a także systematycznie uwrażliwiać młodego człowieka na wartości religijne duchowe i kulturowe.

Nie trzeba uzasadniać, że każda forma katechezy młodzieżowej powinna być zawsze powiązana z życiem wspólnoty parafialnej, a przez to z życiem Kościoła powszechnego.

Podobnie jak dbałość o powołania kapłańskie i zakonne spoczywa na całej parafii, tak również budzenie i rozwijanie zamiłowań katechetycznych wśród osób świeckich aktywnie zaangażowanych w życie Kościoła należy do wszystkich członków wspólnoty parafialnej (CT 67).

4. Katecheza w szkole

Rok szkolny rozpoczyna się i kończy zawsze uroczystą Mszą św. i okolicznościową homilią. Poprzez ogłoszenia duszpasterskie w niedzielę poprzedzającą, zapraszamy na nią całą wspólnotę parafialną, a zwłaszcza rodziców, nauczycieli, młodzież i dzieci, dając wszystkim okazję do sakramentu pokuty.

Dla wielu młodych ludzi — naucza Jan Paweł II — *nauka religii jest jedyną okazją, by spotkać się z orędziem wiary i przez stosunkowo długi okres regularnie uczestniczyć w życiu Kościoła. Dla wszystkich osób i instytucji odpowiedzialnych za tę sferę stwarza to dużą szansę, a zarazem poważny obowiązek współdziałania w kształtowaniu i rozwijaniu nauki religii, aby zapewnić jej atrakcyjność i zabezpieczyć jej miejsce w programie nauczania.* Dalej mówiąc o współczesnych zagrożeniach, utracie zmysłu transcendencji, zmienionej hierarchii wartości i wzrastającej obojętności wobec wiary i Kościoła, coraz wyraźniej określającej atmosferę szkoły i środowisk zawodowych, Papież stwierdza: *W tej sytuacji szkolna nauka religii staje się w pewnej mierze „wysuniętą placówką" Kościoła w pluralistycznym społeczeństwie* (przemówienie z 4 XII 1992 r.). A więc nauczanie religii w szkole na wszystkich poziomach rozwoju młodego człowieka powinno prowadzić do ożywienia wiary oraz do osobowego spotkania z Chrystusem i Jego Kościołem w liturgii i życiu społecznym własnej parafii niezależnie od tego do jakiej szkoły uczeń uczęszcza (por. DCG 129).

Odpowiedzialność za integracyjne działania między szkołą, rodziną i parafią spoczywa na wszystkich wychowawcach, a głównie na rodzicach i katechetach, którzy powinni czuć się duchowo związani ze wspólnotą Kościoła lokalnego i posiadać stały kontakt z jej duszpasterzami. Rozwój więzi dokonuje się na katechezie szkolnej m.in. przez występujący w każdej jednostce lekcyjnej element liturgiczny, ukazujący zbawcze działanie Chrystusa w sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii oraz w roku liturgicznym, a także poprzez element eklezjalny, gdy grupa katechetyczna tworzy wspólnotę słuchającą słowa Bożego, wspólnotę modlitwy i wspólnotę czynnej miłości.

Więź dzieci i młodzieży z parafią pomagają utrzymywać i pogłębiać wszelkie formy katechezy sakramentalnej, a więc przygotowanie do sakramentu chrztu, spowiedzi, pierwszej Komunii św., bierzmowania i małżeństwa.

W każdej parafii powinna być dokładna ewidencja uczniów aktualnie uczęszczających na lekcje religii w szkołach podstawowych i średnich poza parafią zamieszkania. Ułatwi to kontakty osobiste oraz umożliwi ucze-

stnictwo w życiu społecznym parafii (w stowarzyszeniach, zespołach czy grupach).

Przejściowe niedomagania katechezy szkolnej spowodowane niepełnym wymiarem godzin lekcyjnych muszą być uzupełnione duszpasterstwem parafialnym w ramach różnych zespołów, stowarzyszeń czy grup (CT 70). Trzeba jednak pamiętać, że te formy nie zastępują nauki religii w szkole, ale ją uzupełniają i poszerzają w kształtowaniu dojrzałej postawy wiary. Dopełnieniem brakujących z różnych przyczyn godzin religii w szkole muszą być w parafii tzw. *godziny duszpasterskie*: dla uczniów kl. I-IV na temat uczestnictwa w Eucharystii oraz modlitwy liturgicznej i prywatnej; dla uczniów kl. V-VI na temat życia sakramentalnego i formacji charakterologicznej; dla uczniów kl. VII-VIII na temat przygotowania do chrześcijańskiej dojrzałości; dla młodzieży szkół ponadpodstawowych na temat życia w małżeństwie, rodzinie i społeczeństwie (zob. zarządzenie metropolity wrocławskiego z 17 VIII 1990 r. w sprawie powrotu nauki religii... j.w., s. 371-374).

Wszyscy katecheci świadomi swego powołania powinni czuć się zobowiązani w sumieniu do podejmowania wysiłków na rzecz objęcia katechezą możliwie wszystkich uczniów zwłaszcza szkół ponadpodstawowych oraz wychowywania ich do więzi z Kościołem i rozwijania u nich potrzeby katechezy permanentnej jako postawy na całe życie.

5. Katechizacja rodziców i wychowawcza współpraca z nimi

Skuteczność katechizacji, tak parafialnej, jak i szkolnej w dużej mierze jest uzależniona od środowiska rodzinnego. Stąd obowiązkiem duszpasterzy i katechetów jest ciągłe uwrażliwianie rodziców na ważność katechezy Kościoła oraz ich miejsca w tejże katechezie, a także zachęcanie, aby obydwoje rodzice, a więc ojciec i matka, uczestniczyli w rozwoju wiary swojego dziecka i czynnie włączali się do współpracy wychowawczej z nauczycielami religii w tej dziedzinie. Dlatego też rodzice powinni poważnie i w sposób odpowiedzialny potraktować katechezę szkolną i parafialną nie tylko od strony wiedzy religijnej, ale również od strony formacyjnej. Podjęcie się tych obowiązków przez rodziców wiąże się z katechizacją samych rodziców w ramach katechezy dorosłych.

Jan Paweł II uczy, że *Wspólnota chrześcijańska nie może prowadzić katechezy stałej z pominięciem bezpośredniego i wypróbowanego udziału dorosłych* (CT 43). Odczytując właściwy sens pouczenia papieskiego na ten temat, trzeba więc podjąć stałą i systematyczną katechezę rodziców dzieci i młodzieży we wszystkich parafiach, a nie ograniczać jej tylko do spotkań z rodzicami dzieci przedkomunijnych czy przedszkolnych, ale prowadzić ją z rodzicami wszystkich klas szkoły podstawowej i średniej.

Spotkania wychowawcze z rodzicami, tak na konsultacjach i wywiadówkach szkolnych (zob. rozporządzenie MEN z 14 IV 1992 r. § 7 p. 2), jak

i w parafii, jeśli będą należycie przygotowane przez duszpasterzy i katechetów mogą odegrać poważną rolę integracyjną dzieci i młodzieży ze wspólnotą parafialną. Poprzez rodzinę uzyskuje się lepszy kontakt z uczniami i wiąże się ich z życiem parafii. Rodzina bowiem uczestniczy w niedzielnej Eucharystii, przeżywa wspólnie rok liturgiczny, pielęgnuje chrześcijańskie obyczaje, bierze udział w społecznym życiu parafii angażując się w akcję charytatywną, budowę, remonty itp. Dlatego też przypomina się zasadę, że katecheci mają obowiązek przeprowadzania minimum *trzech* spotkań wychowawczych z rodzicami w ciągu roku szkolnego (zob. *Instrukcja o współpracy duszpasterzy z rodzicami.* WWK 1980, nr 1-3, s. 14-19).

6. Organizacja katechezy w szkole

Nauczanie religii w szkołach archidiecezji regulują odpowiednie rozporządzenia ministra MEN, instrukcje KEP oraz zarządzenia metropolity wrocławskiego wydawane sukcesywnie w zależności od potrzeb. Wszystkie powyższe dokumenty są drukowane w „Wrocławskich Wiadomościach Kościelnych". Stąd księża proboszczowie, katecheci duchowni i świeccy zatrudnieni w szkołach powinni je poznać i do nich się stosować.

Nauczyciele posiadający skierowanie biskupa diecezjalnego do danej szkoły podlegają przepisom organizacyjnym szkoły (dyrekcji i władzom oświatowym) oraz muszą działać w duchu wskazań Kościoła (od Niego bowiem otrzymali misję nauczania) i respektować wymagania duszpasterstwa parafii.

Jako zasadę trzeba postawić dwie godziny lekcji religii tygodniowo w przedszkolach, szkołach podstawowych i ponadpodstawowych (zob. rozporządzenie MEN z 14 IV 1992 § 8). Jedynie brak obsady personalnej może zwolnić na pewien czas od tego ustalenia. Natomiast braki pomieszczeń w szkole mogą być uzupełnione przez prowadzenie lekcji religii w salach parafialnych, ale zawsze rozumianych jako nauczanie szkolne.

Tematy lekcji religii oraz frekwencja uczniów na zajęciach katechetycznych każdorazowo powinny być wpisywane do dziennika lekcyjnego.

Nadto *Pro memoria* na Konferencję Episkopatu Polski z 30 IV — 2 V 1992 r. sugeruje konieczność prowadzenia dokumentacji z nauczania religii w parafii, zwłaszcza w klasie końcowej szkoły podstawowej i wszystkich typów szkoły średniej. Świadectwo szkolne nie będzie bowiem dokumentem, który mógłby przedstawić księdzu proboszczowi zainteresowany w razie pełnienia funkcji ojca chrzestnego, matki chrzestnej itd.

Prowadzenie zeszytów z katechizacji na wszystkich poziomach nauczania jest obowiązkowe. Zeszyty są dokumentami twórczości katechetycznej uczniów. Stąd zwalnianie, zwłaszcza młodzieży z obowiązku ich prowadzenia jest równoznaczne z rezygnacją z funkcji wychowawczej, jaką one pełnią na katechezie w szkole i w domu.

7. Obowiązujące programy i podręczniki katechetyczne

Katecheza powinna być prowadzona w/g programów i podręczników zatwierdzonych przez KEP ds. katechizacji. Do przestrzegania tej zasady jest zobowiązany każdy katecheta, gdyż tylko wówczas będzie zachowana zasada integralności przekazywanego orędzia chrześcijańskiego.

Katecheza powinna również uwzględniać postawy wynikające z katolickiej nauki społecznej, tradycje narodowe i regionalne oraz kształtować postawy religijne i moralne, społeczne i patriotyczne, a także wynikające z etyki zawodowej.

Program katechizacji, podręczniki metodyczne i katechizmy oraz środki dydaktyczne są podstawowymi narzędziami pracy katechety, jeśli chce, aby jego posługa słowa była zgodna z oczekiwaniem Kościoła. Stąd każdy katecheta powinien dysponować obowiązującymi pomocami i znać ich treść.

Przypomina się obowiązujące programy i podręczniki.

A. PROGRAMY KATECHIZACJI

— *Program wychowania religijnego dzieci w wieku przedszkolnym* (WWK 1991, nr 4, s. 569-587).

— *Ramowy program katechizacji w zakresie szkoły podstawowej* (WWK 1991, nr 1, s. 1-17).

— *Szczegółowy program katechizacji w zakresie szkoły podstawowej (I-VIII)* (tamże, s. 34-123).

— *Ramowy program katechizacji w zakresie szkoły średniej* (tamże, s. 18-33).

— *Szczegółowy program katechizacji w zakresie szkoły średniej (I-IV)* (tamże, s. 124-153).

— *Program szczegółowy według serii podręczników „Spotkania z Bogiem" dla 4 klas liceów ogólnokształcących* (WWK 1991, nr 4, s. 587-596).

— *Problematyka do katechizacji młodzieży liceów, techników i zasadniczych szkół zawodowych* (WWK 1991, nr 4, s. 597-608).

B. PODRĘCZNIKI DLA KATECHIZACJI

a) w klasach przedszkolnych:

— *Jezus Chrystus z nami.* Podręcznik dla katechizacji dzieci najmłodszych. Tom I i II, pod red. W. Kubika, Warszawa 1983—1984.

b) w szkole podstawowej:

— Podręczniki metodyczne do katechizmu *Bóg z nami* przeznaczone dla klas I-IV, pod red. J. Charytańskiego, Warszawa 1971—1974.

— Podręczniki metodyczne do *katechizmu religii katolickiej* przeznaczone dla klas V-VIII, pod red. J. Charytańskiego, Warszawa 1976—1980.

c) w liceach i technikach:

— Materiały katechetyczne: *Od religii do wiary* (kl. I), *Wspólnota zbawienia* (kl. II), *Świadectwo chrześcijańskie* (kl. III), *Wierność dziedzictwu* (kl. IV), *Spełnienie obietnicy* (kl. V), pod red. M. Majewskiego, Kraków 1980—1984.

— Podręczniki metodyczne: *Spotkanie z Chrystusem* (kl. I LO), *Spotkanie z Bogiem w Kościele* (kl. II LO), *Spotkanie z Bogiem w Prawdzie* (kl. III LO), pod red. J. Charytańskiego, Warszawa 1986—1991, *Spotkanie z Bogiem w świecie* (kl. IV LO) w przygotowaniu.

d) w szkołach zawodowych:

— Materiały katechetyczne: *Dar Boży* (kl. I), *Życie Kościoła* (II), *Odpowiedzialność chrześcijańska* (kl. III), pod red. M. Majewskiego, Łódź 1985.

C. PODRĘCZNIKI DLA KATECHIZOWANYCH

a) w szkole podstawowej:

— dla dzieci młodszych: Katechizm *Bóg z nami* część I-IV,

— dla dzieci starszych: *Katechizm Religii Katolickiej* część V-VIII.

b) w liceach i technikach:

— ks. H. Łuczak: *Od religii do wiary* (kl. I), *Wspólnota zbawienia* (kl. II), *Świadectwo chrześcijańskie* (kl. III), *Wierność dziedzictwu* (kl. IV), *Spełnienie obietnicy* (kl. V).

— J. Charytański, R. Murawski, A. Spławski: *Spotkania z Chrystusem* (kl. I LO), *Spotkanie z Bogiem w Kościele* (kl. II LO), *Spotkanie z Bogiem w Prawdzie* (kl. III LO), *Spotkanie z Bogiem w świecie* (kl. IV LO) w przygotowaniu.

c) w szkołach zawodowych:

— H. Łuczak: *Dar Boży* (kl. I), *Życie Kościoła* (kl. II), *Odpowiedzialność chrześcijańska* (kl. III).

D. MATERIAŁY POMOCNICZE DO KATECHIZACJI DOROSŁYCH:

— F. Krencer, *Taka jest nasza wiara*, Paryż 1981; *Zarys wiary*, Kraków 1984; *Wiem Komu zawierzyłem. Katechizm dla dorosłych,* pod red. S. Grzybka, Kraków 1985; *Katolicki katechizm dorosłych. Wyznanie wiary Kościoła,* Poznań 1987; Pismo św., książki i publikacje religijne, prasa katolicka.

Obecnie korzystamy z wyżej wymienionych podręczników dla nauczyciela i ucznia. W niedalekiej przyszłości będziemy mogli posługiwać się katechizmami opracowanymi na podstawie *Katechizmu katolickiego*, ogłoszonego przez Ojca świętego Jana Pawła II w 1992 r.

Korzystanie z usług ośrodka audiowizualnego w Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej lub z zasobów parafialnych i szkolnych nie zwalnia katechetów z obowiązku zadbania o własny zasób pomocy dydaktycznych stosowanych w katechizacji. Stanowią one osobisty warsztat pracy dydaktycznej i wychowawczej katechety.

Miejsce nauczania religii w szkole (salę szkolną) należy ustalić z dyrekcją szkoły, zawsze mając na uwadze konkretne warunki lokalowe szkoły. Nie jest wskazane, aby nauczanie religii „wędrowało" po różnych w danej chwili wolnych salach, gdyż to dezorganizuje katechizację.

8. Postawa katechety w szkole

W katechezie przez nauczanie przekazywany jest Chrystus, a każdy inny nauczający w tej mierze, w jakiej jest Jego zwiastunem lub tłumaczem i w jakiej Chrystus mówi przez jego usta (CT 6). Te słowa adhortacji *O katechizacji w naszych czasach* przypominają, że głównym i pierwszym katechetą jest sam Chrystus, a katecheci wszczepiani w prorocką misję Chrystusa, winni z Niego czerpać wzór i moc dla swojej osobowości katechetycznej. Rola nauczycieli religii ma charakter służebny i pomocniczy, wypływający z nauczycielskiej misji Kościoła, który kieruje do pracy w szkole ludzi odpowiednio przygotowanych i odpowiedzialnych. Mają oni być świadkami Chrystusa w środowisku szkolnym przez dojrzałą postawę wiary i miłości. Katechetę winny cechować: umiłowanie Pisma św., wiedza, mądrość, roztropność, nieskazitelność charakteru, zrozumienie potrzeb i zaangażowanie w problemy współczesnego człowieka, podejście psychologiczne, sprawiedliwość i dobroć, poświęcenie i duch apostolski oraz pogodne, optymistyczne usposobienie.

Kapłanów diecezjalnych i zakonnych, podobnie jak przy wszystkich zajęciach duszpasterskich, obowiązuje w szkole strój duchowny. Świeccy pracownicy katechezy ubierać się powinni czysto i schludnie, bez przesadnego schlebiania aktualnie panującej modzie.

Wszyscy katecheci muszą pamiętać, że na katechezie w wypowiedziach, sądach, poglądach oraz postawach życiowych zawsze reprezentują Chrystusa (por. CT 6).

Od katechety należy wymagać stosowania na katechezie elementarnych zasad dydaktyki oraz psychologii i pedagogiki, stawiania uczniom rozsądnych wymagań intelektualnych (CT 55) i wychowawczych oraz oceniania ich sprawiedliwie i obiektywnie. Należy przy tym pamiętać, że wiedza katechizmowa nie wyczerpuje celu finalnego katechezy (dojrzała postawa wiary), podobnie jak zewnętrzne przejawy kultu nie wyczerpują istoty religii. A zatem stosowane wobec uczniów wymagania intelektualne (wiedza religijna) muszą iść koniecznie w parze z wymaganiami moralnymi i charakterologicznymi.

9. Współpraca katechety ze szkołą

Szkoła i katecheza spotykają się ze sobą na płaszczyźnie dydaktycznej, wychowawczej i organizacyjnej (CT 69).

Szkoła kształtuje władze umysłowe ucznia i rozwija jego uzdolnienia, uczy prawidłowego formułowania sądów i wniosków, wyrabia zmysł wartości, wprowadza w dziedzictwo ogólnoludzkiej kultury, przygotowuje do życia w społeczeństwie i wdraża do pracy nad sobą.

Katecheza zaś ukazuje duchowy wymiar rzeczywistości i nadprzyrodzoną godność człowieka, stoi na straży najwyższych wartości humanistycznych, kulturowych, społecznych i narodowych, wspomaga działanie wychowa-

wcze szkoły poprzez formację wszechstronnie rozwiniętej i dojrzałej osobowości człowieka.

W rezultacie wychowawczego współdziałania szkoły, rodziny i katechezy u uczniów powinna ukształtować się postawa społeczna, otwarta i życzliwa wobec każdego człowieka, poszanowanie rodziny i jej praw, przygotowanie do odpowiedzialnej i uczciwej pracy w każdym zawodzie.

Dyrekcja szkoły i grono nauczycielskie oczekują od katechetów skuteczniejszego wpływu wychowawczego, wprowadzania atmosfery życzliwości, spokoju i powagi oraz podniesienia autorytetu szkoły wobec rodziców i środowiska społecznego.

Bieżące potrzeby duszpasterstwa oraz posługa kapłańska często wypadają w godzinach zajęć szkolnych. Oznacza to ścisłą współpracę z dyrekcją szkoły oraz pomoc w razie potrzeby w zorganizowaniu zastępstwa. Dlatego księża proboszczowie powinni posiadać u siebie aktualny plan zajęć szkolnych wszystkich katechetów duchownych, zakonnych i świeckich. Zajęcia duszpasterskie, np. kolęda, wyjazdy służbowe, rekolekcje kapłańskie, zjazdy koleżeńskie, a zwłaszcza tzw. „dzień wolny", nie mogą dezorganizować pracy w szkole i minimalizować pozycję i zasięg katechezy w szkole.

Takie sprawy jak: rekolekcje wielkopostne, pielgrzymki, wycieczki, jasełka, opłatek oraz wszystkie inne imprezy organizowane przez katechetów w szkole muszą być uprzednio uzgodnione z dyrekcją szkoły, a w ważniejszych przypadkach także na piśmie. Termin parafialnych rekolekcji wielkopostnych powinien zostać ustalony z dyrekcją szkoły na miesiąc przed ich rozpoczęciem (zob. rozporządzenie MEN z 14 IV 1992 r. § 10).

Uczestnictwo nauczycieli religii w radach pedagogicznych szkoły jest ich prawem i obowiązkiem (zob. rozporządzenie MEN z 14 IV 1992 § 7). Księża zaś swój udział w tych posiedzeniach powinni traktować jako jedną z form posługi duszpasterskiej i ewangelizacyjnej w stosunku do nauczycieli i uczniów, która pozwoli przybliżyć wartości chrześcijańskie do wychowania szkolnego i zaktywizować środowisko szkolne pod względem religijnym i społecznym. Na spotkaniu z gronem pedagogicznym można zasugerować niektóre konkretne formy współpracy szkoły i parafii, jak np. jednomyślne stanowisko wobec patologii społecznych, omawianie niektórych problemów na lekcjach wychowawczych w szkole i podczas niedzielnej homilii mszalnej, a także podczas rekolekcji adwentowych i wielkopostnych. Taka współpraca może się okazać niezwykle pożyteczna dla dobra wspólnego.

10. Zadania księdza proboszcza wobec katechezy w szkole

Ksiądz proboszcz z racji swojej funkcji zgodnie z KPK kan. 776 jest obowiązany do czuwania nad przebiegiem katechezy szkolnej i parafialnej pod względem merytorycznym i organizacyjnym. Z tym wiąże się cały szereg zadań, z których on nie może czuć się zwolnionym. A więc:

a) Troska o przygotowanie kwalifikowanych nauczycieli religii poprzez kierowanie odpowiednich osób na studia katechetyczne.

b) Kontaktowanie się z dyrekcją szkoły i gronem nauczycielskim.

c) Przyjazne nastawienie do katechetów zatrudnionych na terenie parafii i dopilnowanie uzupełniania kwalifikacji zawodowych przez tych, którzy tego potrzebują.

d) Hospitowanie lekcji religii w szkołach znajdujących się na terenie parafii.

e) Uczestniczenie w radach pedagogicznych szkół znajdujących się na terenie parafii.

f) Systematyczne omawianie problemów wychowawczych i pastoralnych na wspólnych spotkaniach ze wszystkimi katechetami w parafii zależnie od potrzeb, a nawet systematycznie, np. raz w miesiącu.

g) Powołanie rady katechetycznej w parafii, do której wchodzą: ksiądz proboszcz, księża wikariusze, wszyscy nauczyciele religii oraz przedstawiciele rodziców (kan. 774 i 776) *Wspólnota parafialna powinna bowiem pozostać krzewicielką i inspiratorką katechezy* (CT 67).

h) Księża proboszczowie na terenie miast, np. Wrocławia, Dzierżoniowa, Kłodzka, Nowej Rudy, Świdnicy Śl. itd. powinni zadbać o równomierne obsadzenie stanowisk katechetów w szkołach. Oznacza to, że katecheci zwłaszcza duchowni uczą w szkołach nie koniecznie znajdujących się na terenie parafii, do której zostali skierowani przez biskupa.

i) Jeśli ksiądz proboszcz na terenie swojej parafii nie jest w stanie sam zapewnić pełnego wymiaru godzin religii w szkołach, to zwraca się w porozumieniu z ks. dziekanem o pomoc kapłańską do sąsiednich parafii, zwłaszcza do tych, którzy mają mniej zajęć w szkołach, lub mogą być zastąpieni przez osoby świeckie. Kapłani ci są zobowiązani przyjść z pomocą. Dotyczy to również kapłanów zakonnych posiadających jurysdykcję w archidiecezji wrocławskiej. Ewentualne koszty związane z dojazdem do szkoły pokrywa parafia, na terenie której znajduje się szkoła. Wszystkie sprawy sporne w tej dziedzinie rozstrzyga ksiądz dziekan i on podejmuje ostateczną decyzję.

j) Ksiądz proboszcz nie powinien zapominać o tym, że zbudowane wielką ofiarnością i wysiłkiem sale katechetyczne stanowią dobro wspólne Kościoła. Powinny więc być należycie konserwowane i wykorzystywane w różnych celach duszpasterskich, lub za zgodą Kurii przeznaczone do innych zadań mających związek z dobrem wspólnym.

11. Angażowanie zakonnych i świeckich nauczycieli religii

Księża proboszczowie kierując do Kurii pisemny wniosek o misję kanoniczną i skierowanie danej osoby do nauczania religii w szkole muszą mieć poczucie pełnej odpowiedzialności za jej kwalifikacje religijne i moralne oraz dydaktyczne i pedagogiczne udokumentowane odpowiednimi dyplomami.

Zawodowe kwalifikacje nauczyciela religii określa biskup diecezjalny (zob. rozporządzenia MEN z 14 IV 1992 § 6).

Jako nauczyciele religii na wszystkich poziomach nauczania mogą być zatrudnione osoby posiadające:

a) Wyższe studia magisterskie uzyskane na wyższych uczelniach kościelnych, których programy obejmowały przedmioty z zakresu pedagogiki lub katechetyki.

b) Inne wyższe studia magisterskie, o ile nauczyciel religii ukończył dodatkowo instytut katechetyczny, albo studium katechetyczne, albo kurs katechetyczny.

c) Ukończone wyższe seminarium duchowne lub wyższe studia zawodowe oraz uzyskane przygotowanie pedagogiczne w instytucie katechetycznym, na studium katechetycznym, albo kursie katechetycznym.

d) Ukończony instytut katechetyczny, albo studium katechetyczne, o ile warunkiem przyjęcia było posiadanie świadectwa maturalnego.

Wyżej wymienione kwalifikacje nauczycieli religii zostały wprowadzone do zarządzenia MEN z 12 X 1990 r. zmieniającego zarządzenie w sprawie wynagradzania nauczycieli (Monitor Polski nr 41, poz. 317; zob. *Pro memoria* na Konferencję Episkopatu Polski, Jasna Góra, listopad 1992).

Zanim zostanie opracowany i utworzony odpowiedni *status prefekta szkół średnich*, jako stałego wychowawcy młodzieży, należy zadbać o właściwą obsadę stanowiska katechety w każdej szkole ponadpodstawowej, kierując tam zawsze osoby kompetentne, odpowiednio uzdolnione pedagogicznie i pragnące pracować z młodzieżą.

Kwalifikacje sióstr zakonnych i osób świeckich, ubiegających się o stanowisko nauczyciela religii w szkole, muszą zostać udokumentowane odpowiednimi dyplomami, których kopie należy dołączyć do pisemnego wniosku o misję kanoniczną, skierowanego do Kurii razem z podaniem o zatrudnienie w konkretnej szkole (podać pełną nazwę szkoły i jej adres).

O wszystkich zmianach personalnych zachodzących na stanowiskach katechetów w szkole podczas roku szkolnego ksiądz proboszcz każdorazowo powinien powiadamiać Referat katechetyczny.

Skierowanie do nauczania religii w szkole wystawione przez biskupa diecezjalnego jest ważne do odwołania (zob. rozporządzenie MEN z 14 IV 1992 § 5). Gdyby jednak dyrekcja szkoły domagała się jego ponowienia od nowego roku szkolnego, należy zwrócić się ponownie odpowiednim pismem do Referatu katechetycznego.

Katechetę świeckiego lub zakonnego podejmującego pracę ksiądz proboszcz wprowadza do szkoły, przedstawia dyrekcji i gronu pedagogicznemu, zapoznaje ze środowiskiem i czuwa nad jego dydaktyczną i pedagogiczną działalnością. W razie potrzeby bierze w obronę jego dobro osobiste, zapewnia w miarę możliwości pełny wymiar godzin (etat) oraz poczucie pewnej stabilności. Bez ważnych przyczyn osoby świeckie i zakonne nie powinny być zwalniane z pracy, ani przez dyrekcję szkoły, ani przez księdza proboszcza.

W przypadku dłuższych zwolnień lekarskich, urlopów macierzyńskich itp. ksiądz proboszcz jest zobowiązany zapewnić zastępstwo w szkole, by nauka religii nie doznawała uszczerbku.

12. Podstawowa i permanentna formacja katechetów duchownych i świeckich

O wynikach dydaktycznych i wychowawczych katechezy decyduje zawsze osobowość katechety jako nauczyciela, wychowawcy i świadka (zob. CT 5 i 8). Dlatego wszyscy katecheci duchowni i świeccy są zobowiązani do ciągłej formacji ascetycznej i teologicznej przez cały czas pełnienia swojej posługi (zob. DCG 110; CT 71; KPK kan. 780). Formacja ta, zwłaszcza dla katechetów diecezjalnych i zakonnych, odbywa się na konferencjach rejonowych i dekanalnych. Te ostatnie powinny być tak organizowane, by podczas ich trwania, można było przeprowadzić przynajmniej dwa razy w roku lekcje pokazowe wraz z omówieniem metodycznym. Przyczyni się to niewątpliwie do podnoszenia kwalifikacji nauczycieli religii i usprawni prowadzenie katechezy w szkole. Za zorganizowanie prowadzenia katechez pokazowych jest odpowiedzialny ksiądz dziekan i wizytator rejonowy.

Siostry zakonne i osoby świeckie biorą udział w konferencjach rejonowych i dekanalnych poświęconych zagadnieniom katechetycznym. Pogłębiają one swoją formację ascetyczną, teologiczną i katechetyczną przez udział w dniach skupienia oraz rekolekcjach organizowanych przez Referat katechetyczny.

W archidiecezji wrocławskiej osoby świeckie i zakonne podstawową formację katechetyczną zdobywają w Papieskim Wydziale Teologicznym oraz w Pomaturalnym Studium Katechetycznym wraz z jego filiami. Apeluje się, aby wszyscy ci katecheci, którzy nie mają dotąd wymaganych kwalifikacji do spełniania posługi katechetycznej, uzyskali je do końca 1995 roku.

Jest oczywiste, że wszyscy nauczyciele religii aktualnie zatrudnieni na stanowisku katechety w szkołach i parafiach powinni prowadzić samokształcenie przez wykorzystywanie dostępnej literatury fachowej, np. „Katecheta, Wychowawca katolicki" itp.

13. Duszpasterstwo katechetyczne

Dokumenty kościelne nieustannie przypominają o bezpośrednim związku katechezy z liturgią. W 129 numerze DCG czytamy, że *działalność katechetyczna musi być koniecznie skoordynowana z ogólną działalnością duszpasterską* (...) Jest przeto rzeczą konieczną, by katecheza pozostawała w łączności z poczynaniami duszpasterskimi, a więc z działalnością biblijną, liturgiczną, ekumeniczną, z apostolstwem świeckich, z działalnością charytatywną itp.

Przypomina się, że należy wychowywać wszystkich katechizowanych do:
— modlitwy,

— uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej i świątecznej,
— spowiedzi św. miesięcznej, adwentowej i wielkopostnej,
— udziału w adoracjach i procesjach eucharystycznych,
— uczestnictwa w misjach, rekolekcjach adwentowych i wielkopostnych, roratach, gorzkich żalach, drodze krzyżowej, liturgii Wielkiego Tygodnia, nabożeństwach majowych, czerwcowych i październikowych, nieszporach niedzielnych i świątecznych i innych.

Czas trwania praktyk religijnych organizowanych dla dzieci należy dostosować do ich wieku.

Bardzo istotną sprawą jest, aby młodzież na progu dojrzałości (koniec szkoły średniej) odbyła rekolekcje zamknięte. Takie ćwiczenia duchowe są prowadzone w wielu miejscowościach archidiecezji w okresie Bożego Narodzenia i letnich wakacji. Zachęca się do rozwijania ruchu pielgrzymkowego.

Pilną sprawą jest wprowadzanie w parafiach stowarzyszeń religijnych oraz grup i zespołów formacyjnych, w których młodzież pod kierownictwem katechety może rozwijać działalność biblijną, liturgiczną, apostolską, społeczną, kulturalną itp.

14. Wizytacje katechetyczne

Zgodnie z KPK (kan. 775) oraz innymi dokumentami kościelnymi (np. DCG 126) biskup diecezjalny w kierowaniu działalnością katechetyczną posługuje się powołanymi przez siebie strukturami. Należy do nich m.in. Referat katechetyczny. Biskup diecezjalny poprzez zespół ludzi tam pracujących organizuje, koordynuje i troszczy się o poprawność katechizacji w diecezji. W jego imieniu są przeprowadzane wizytacje katechizacji na danym terenie oraz hospitacje lekcji religii w poszczególnych szkołach na wszystkich poziomach nauczania.

Do przeprowadzania wizytacji katechetycznych oraz hospitowania nauczycieli religii mają prawo i obowiązek:

a) wizytatorzy diecezjalni na terenie całej archidiecezji,
b) wizytatorzy rejonowi na terenie swojego rejonu,
c) księża dziekani w swoich dekanatach,
d) księża proboszczowie w swojej parafii.

Każda wizytacja katechizacji w parafii oraz hospitacja lekcji religii ma przede wszystkim za zadanie pomóc w prawidłowym funkcjonowaniu katechezy Kościoła, a także podniesienie jej rangi w oczach szkoły, rodziny i parafii.

☆ ☆ ☆

Powyższą instrukcję, której treść stanowi rezultat przemyśleń Komisji katechetycznej Synodu Archidiecezji Wrocławskiej, duszpasterze i pracownicy katechezy zechcą przyjąć w duchu wspólnej odpowiedzialności za rozwój życia Kościoła na Dolnym Śląsku w naszych czasach.

Wszystkim wysiłkom katechetycznym pomocnym w dojrzewaniu wiary młodego pokolenia z serca błogosławię i polecam opiece Maryi Matce Kościoła.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 22 maja 1993 r.

44.

Instrukcja o katechizacji osob niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo

I. Uzasadnienie potrzeby katechizacji osób niepełnosprawnych

1. Argumentacja teologiczna

Człowiek chory, kaleki, z zaburzoną osobowością, niepełnosprawny fizycznie lub umysłowo był zawsze przedmiotem uwagi i duszpasterskiego zainteresowania Kościoła, który swoją troską i duchowym wskazaniem niósł mu poczucie bezpieczeństwa i wspólnoty.

Prawo i obowiązek Kościoła do katechizacji wypływa z wyraźnego nakazu Chrystusa: *Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko co wam przykazałem* (Mt 28, 19-20).

Ewangelia ukazując działalność zbawczą Jezusa Chrystusa, który szczególniejszą troską darzył chorych i cierpiących, kalekom przywracając pełną sprawność duchową i fizyczną, podkreśla wyraźnie, że nie ma życia bezwartościowego i że każdy człowiek bez względu na stopień rozwoju fizycznego lub umysłowego, posiada fundamentalne i niezbywalne prawo do życia wśród ludzi. Słowa i czyny Chrystusa pouczają również, jaka powinna być nasza postawa wobec osób niosących przez życie krzyż nieuleczalnego kalectwa lub niepełnej sprawności. Powinno ją cechować nastawienie na wskroś pozytywne, dalekie od obojętności czy pogardy, przepełnione ofiarną miłością czerpaną od Chrystusa zmartwychwstałego żyjącego i działającego wśród nas.

Kościół jako kontynuator zbawczej misji Chrystusa, darzy miłością wszystkich dotkniętych słabością ludzką co więcej, w ubogich i cierpiących

odnajduje wizerunek swego ubogiego i cierpiącego Zbawiciela, stara się im ulżyć w niedoli i w nich usiłuje służyć Chrystusowi (KK 8; CT 41).

Ojciec Święty Jan Paweł II tak zwraca się do ludzi dotkniętych kalectwem: *Wy wszyscy w swoich cierpieniach w szczególny sposób odzwierciedlacie tajemnicję Krzyża Chrystusowego i Jego moc. Dlatego właśnie św. Paweł napisał, że dopełniacie w swoim ciele to czego nie dostaje cierpieniom Chrystusa, tak jak gdyby Pan Jezus najwięcej Was potrzebował, jak gdyby najwięcej z Waszej strony oczekiwał dopełnienia swych cierpień dla odkupienia świata, dla zbawienia człowieka, dla nawrócenia człowieka, dla zwycięstwa dobra nad złem. I dlatego też Wy jesteście wszędzie w społeczeństwie, a zwłaszcza w Kościele ważni i szczególnie cenni, jesteście na wagę złota. Może na swoje życie nie patrzycie w ten sposób, bo wiecie, widzicie jakie to życie jest niedołężne, jak sobie nie możecie sami poradzić, czasem ruszyć się nie możecie, jesteście bezsilni, bezradni. Taka jest ludzka prawda — a równocześnie to co mówi nam Pan Jezus, co mówi św. Paweł, w co wierzy Kościół, jest jak gdyby odwrotnością tego co mówi nasze i Wasze ludzkie doświadczenie. Jesteście bezcenni* (Przemówienie do chorych, Jasna Góra 6 VI 1979).

2. Argumentacja antropologiczna

Osoba upośledzona z wpisanymi w jej ciało i władze duchowe ograniczeniami i cierpieniem bardziej uwydatnia tajemnicę osoby ludzkiej, z całą jej godnością i wielkością.

Stając wobec osoby upośledzonej jesteśmy wprowadzeni w tajemnicze granice ludzkiej egzystencji i wezwani by do tajemnicy tej zbliżyć się z szacunkiem, z miłością. Jakkolwiek w porządku cielesnym i duchowym udział ludzi kalekich w zadaniach ziemskich jest różnorako ograniczony, to jednak w porządku przyrodzonym i nadprzyrodzonym są oni na równi z innymi wezwani do udziału w darach Bożych. Należy im się przeto szacunek i miłość tym bardziej, że są naszymi braćmi w Mistycznym Ciele Chrystusa. Św. Paweł głosi prawdę o równości wszystkich ludzi w słowach: *Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny, ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie* (Gal 3,28). Tę prawdę wyraża inaczej takie określenie: *Nie ma kaleki — jest człowiek!*

II. Dzieci specjalnej troski

Termin ten obejmuje zarówno dzieci opóźnione w rozwoju umysłowym jak i niepełnosprawne fizycznie. Dzieci niewidome, głuchonieme oraz niedowidzące i niedosłyszące. Mają one prawo do życia i pełnego rozwoju w miarę swoich możliwości w porządku przyrodzonym i nadprzyrodzonym (DWCH 4). Każdy bowiem człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże powinien w swoim rozwoju doskonalić się, a pomocy ma prawo oczekiwać od rodziny, państwa i Kościoła.

1. Dzieci opóźnione w rozwoju umysłowym

Przyjmuje się czterostopniową klasyfikację upośledzenia umysłowego, w której odstąpiono od dotychczas używanej terminologii (debilizm, imbecylizm, idiotyzm, kretynizm), gdyż terminologia ta upowszechniona w społeczeństwie, nabrała znaczenia pejoratywnego.

W zależności od stopnia uszkodzenia centralnego układu nerwowego lub uszkodzenia mózgu występują u człowieka różne stopnie upośledzenia umysłowego. Upośledzenie to jest nie tylko opóźnieniem rozwoju, lecz stanowi inną jakość rozwoju osoby.

a) Dojrzałość intelektualna. W rozwoju intelektualnym nie dochodzi do wytworzenia się wyższych form myślenia pojęciowego i abstrakcyjnego. Rozwój osiąga najwyżej poziom myślenia konkretnego.

b) Mowa rozwija się ze znacznym opóźnieniem, słownik jest ubogi, długo utrzymują się ogrometyzmy, występują różne rodzaje wad wymowy.

c) Spostrzeganie, pamięć, uwaga oraz inne funkcje poznawcze mają różny stopień opóźnienia.

d) Dojrzałość społeczna. W przypadku upośledzenia w stopniu lekkim, pod wpływem stymulującego oddziaływania środowiska, dziecko może osiągnąć odpowiedni poziom i prawidłowość przystosowania się, a w wieku dojrzałym względną samodzielność.

e) Sfera emocjonalno-motywacyjna jest bardzo zróżnicowana. Dzieci te cechuje mała zdolność do kontrolowania emocji, impulsywność, nieadekwatność siły i rodzaju reakcji do działającego bodźca.

Może wytworzyć się (u upośledzonych w stopniu lekkim) uogólniony stan lękliwości i reakcje nerwicowe. Dzieci wybitnie pobudzone ruchowo i emocjonalnie skłonne są do wybuchów złości, agresji. Dzieci apatyczne, spowolniałe, bierne, przejawiają sztywność działania, np. wykazują trudności zmiany kierunku i rodzaju czynności, stereotypy ruchowe, perwersje itp. Powyższe zaburzenia sprawności umysłowej i uczuciowej oraz częste odchylenia od normy fizycznej wymagają szczególnego uwzględnienia metodyki nauczania. Dlatego katechizację dzieci umysłowo opóźnionych, w obecnej sytuacji powrotu nauki religii do szkół, najlepiej oprzeć na istniejącym systemie szkół specjalnych.

Przyjmuje się zasadniczo cztery stopnie upośledzenia umysłowego:
— w stopniu lekkim,
— w stopniu umiarkowanym,
— w stopniu znacznym,
— w stopniu głębokim.

Dzieci z lekkim, umiarkowanym i znacznym opóźnieniem umysłowym trafiają do szkół specjalnych. Niektóre z nich idą potem do zasadniczych szkół zawodowych, a po ukończeniu podejmują nawet pracę w tzw. Zakładach Pracy Chronionej, gdzie mogą zarabiać na życie i być czynnymi członkami społeczeństwa, w miarę niezależnymi.

Głęboko upośledzeni dostają się do zakładów opiekuńczych lub pozostają w domu rodzinnym.

2. Dzieci niepełnosprawne fizycznie

Do tej grupy zaliczamy: niewidomych, głuchoniemych, przewlekle chorych.

a) Niewidomi

Nie stanowią oni grupy jednorodnej i dlatego w zależności od stopnia utraty wzroku oraz wieku w którym ta utrata nastąpiła dzieli się ich na dwie zasadnicze grupy:
— niewidomi od urodzenia,
— ociemniali, którzy utracili wzrok w późniejszym okresie życia. Tych jest ogromna większość.

Niewidomi nie różnią się pod względem psychiki od ludzi widzących. Mają tylko trudności w poznawaniu i poruszaniu się. Elżbieta Czacka stwierdza, że sfera życia duchowego niewidomych nie ustępuje w niczym życiu widzących, a nawet czasem je przewyższa. Pod względem intelektualnym niewidomy stoi niżej od widzącego. Góruje zdolnością skupienia uwagi, pamięcią. Ślepota sama przez się nie jest przyczyną zaburzenia władz psychicznych człowieka. Jasną jest więc rzeczą, że niewidomy może dojść do pełni życia intelektualnego, moralnego i religijnego. Kalectwo ślepoty dobrze przyjęte przestaje być przeszkodą, a może stać się dźwignią życia duchowego. Niewidomemu trzeba dać właściwy pogląd na cierpienie, bo ono jest centralnym problemem ślepoty. I dlatego tak ważną rolę odgrywa tutaj pomoc katechezy w osiągnięciu właściwego stopnia religijnej świadomości, odpowiednio uzasadnionej i pogłębionej wiary, nadziei i miłości.

b) Głuchoniemi

Można by się spierać, co jest większym kalectwem: brak wzroku, słuchu, czy mowy. Pierwsze kalectwo jest bolesne, ale nie dotyka w takim stopniu psychiki ludzkiej, co głuchota, która jak wskazują badania, hamuje intelektualny, społeczny i emocjonalny rozwój osoby na skutek braku kontaktów z otoczeniem oraz trudności w ich nawiązywaniu. Ta pewnego rodzaju izolacja od otoczenia ma ogromny wpływ na kształtowanie się osobowości człowieka głuchoniemego. Myślenie głuchych jest silnie zabarwione konkretyzmem. Nawet głusi szkoleni, którym szkoła dała mowę głosową i graficzną, mają stosunkowo ubogie słownictwo i wąski zakres wyobrażeń i pojęć religijnych. Wśród głuchych zauważa się także duże zróżnicowanie pod względem opanowania mowy artykulacyjnej (ustnej) i zdolności odczytywania jej z układu ust, czyli tzw. „słyszenia oczami". Największe trudności mają głusi w dziedzinie myślenia abstrakcyjnego. Głuchego cechują trudności w uogólnianiu, wnioskowaniu, sądach i wiązaniu logicznych całości. Wszystkie te właściwości psychiki głuchych utrudniają przekaz ewangeliczny, ale go

nie uniemożliwiają. Wszak depozyt wiary można przekazywać nie tylko przy pomocy symboli słownych, ale także przy użyciu znaków, gestów, ruchów itp.

Głusi, jak każdy człowiek, mają wypisane prawo moralne w swoich sercach. Sumienie ich jest tak wrażliwe jak ludzi pełnosprawnych. To sumienie trzeba w nich kształtować i w duchu chrześcijańskim rozwijać.

Osoby pozbawione jednocześnie słuchu i wzroku wymagają specjalnej troski i opieki, którą może im zapewnić tylko odpowiedni zakład. W Polsce tego trudnego zadania, jakim jest kształcenie osób głucho-niewidomych, podjęły się siostry franciszkanki od Krzyża w Laskach Warszawskich.

c) Dzieci niedosłyszące, niedowidzące oraz przewlekle chore

Podlegają one metodom rehabilitacji indywidualnej w ośrodkach specjalistycznych pod fachową opieką odpowiednio przygotowanych pedagogów i pracowników służby zdrowia, jak również w domu rodzinnym. Powinny więc zostać objęte katechizacją zbiorową lub w szczególnych przypadkach katechezą indywidualną.

III. Przygotowanie rodziców do religijnego wychowania dzieci niepełnosprawnych

Kościół nie może spełnić swojej misji bez oparcia się o poprawnie uformowaną rodzinę chrześcijańską, która w myśl uchwał Soboru Watykańskiego II jest w pierwszym rzędzie powołana do wpajania potomstwu chrześcijańskiej nauki i ewangelicznych cnót (KK 41, 11, 35; DWCH 3).

Rola rodziny naturalnej w dziele chrześcijańskiego wychowania dzieci kalekich jest niezastąpiona. Dlatego trzeba szczególną troską otoczyć rodziny tych osób i nieść im pomoc. Do tych form pomocy należy zaliczyć między innymi:

a) Specjalistyczne konferencje dla rodziców, rekolekcje, dni skupienia dla rodziców i opiekunów.

b) Poradnie specjalistyczne duszpasterstwa rodzin.

c) Spotkania dla rodziców o charakterze „klasowym".

d) Seminaria tematyczne poświęcone tematyce duszpasterstwa dzieci specjalnej troski.

Bardzo ważną sprawą jest współpraca z rodzicami biorącymi udział w katechezie razem ze swoimi dziećmi. Rodzice nieraz lepiej potrafią się porozumieć z dzieckiem, lepiej rozumieją jego aktualne potrzeby, spełniają jakby rolę pomocników katechety, pracując indywidualnie z dzieckiem. Bliższa współpraca rodziców ma miejsce w czasie przygotowania dzieci specjalnej troski do przyjęcie Sakramentu Pojednania i pełnego uczestnictwa we Mszy św., a także w okresie przygotowawczym do przyjęcie Sakramentu Bierzmowania.

Współpraca ta nie może jednak skończyć się z chwilą zakończenia nauki. Zwłaszcza po I Komunii świętej rodzice powinni jak najściślej związać swe dziecko z duszpasterstwem specjalistycznym swego okręgu.

Z nadzieją patrzymy na powrót religii do szkół i respektowania prawa dzieci katolickich do chrześcijańskiego wychowania i swobodnego wypełniania praktyk religijnych w zakładach, w których dzieci głuche i niewidome przebywają przez kilkanaście lat swej edukacji ogólnej i zawodowej, a osoby niedorozwinięte umysłowo nieraz przez całe życie.

IV. Formacja katechetów do pracy z dziećmi specjalnej troski

Sprawa kadry prowadzącej zajęcia katechetyczne jest dość skomplikowana. Powinny to być osoby przede wszystkim z zamiłowaniem do tej pracy, następnie posiadające podstawowy zasób wiadomości na temat istoty, przyczyn, psychiki oraz spraw związanych z procesem nauczania i wychowania ludzi głębiej upośledzonych umysłowo, niewidomych czy głuchych. Muszą to być osoby posiadające niezbędną wiedzę z zakresu katechetyki ogólnej. Ludzie prowadzący katechezę specjalną muszą poza tym dawać całym swoim zachowaniem, postawą ciągły, żywy przykład ukochania bliźniego. Jeżeli ich wychowankowie nie będą widzieli i czuli prawdziwie ciepłego, serdecznego i rozumnego stosunku do siebie ze strony ludzi mówiących im o dobrym, lecz jak bardzo przecież abstrakcyjnym Bogu — będą wtedy zamknięci na ich słowa.

1. Katecheci pracujący z dziećmi opóźnionymi umysłowo

Program katechizacji dzieci umysłowo upośledzonych nie został do tej pory opracowany. Jaki zatem należałoby przyjąć zakres treści, które dzieci te mogłyby przyjąć i zrozumieć. Ponieważ pierwszym celem katechizacji i upośledzonych powinno być pouczenie o najważniejszych prawdach szczególnie zaś o najlepszym Ojcu — Bogu, który kocha oraz przygotowanie do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, także i Sakramentu Pokuty, nauczanie powinno realizować ten cel. Pomocny w tym jest podręcznik pani Wandy Gałczyńskiej *Mów do nas Panie Jezu* (Katowice 1980). W dwudziestu dziewięciu tematach, które mogą odpowiadać tyluż jednostkom katechetycznym, dzieci mogą poznać to wszystko, co jest konieczne w przygotowaniu do Sakramentu Pokuty i Eucharystii. Obrazki nie tylko ilustrują temat, lecz stanowią element treściowy, jak pisze autorka: „dzieci lubią czytać z obrazka". ILustracje nie powtarzają jedynie treści lecz ją rozszerzają i bogacą.

Głęboko upośledzonych nie uda nam się przygotować do Sakramentów św. Ludzie ci — jeśli nie posiadają świadomości, nie tracą łaski uświęcającej, którą otrzymali na Chrzcie św. Wobec tego mogą być zbawieni.

Natomiast dzieci upośledzone w stopniu lekkim i umiarkowanym, można i należy przygotować do Sakramentu Pojednania i Eucharystii. Program nauczania tej grupy musi być skrócony i dostowany do ich percepcyjnych możliwości oraz oparty na odpowiedniej metodyce. Metoda, którą posłużymy się w przyswajaniu tej grupie dzieci podstawowych prawd wiary, musi być poglądowa. Dzieci te można i trzeba wychowywać do częstego przyjmowania Eucharystii, oczywiście muszą one umieć odróżnić Ciało Pańskie od zwykłego chleba i potrafić uczcić Jezusa Eucharystycznego oraz na konkretnych przykładach z życia, umieć odróżnić dobro od zła moralnego.

U dzieci upośledzonych w stopniu lekkim i umiarkowanym nie ma problemu dopuszczenia do Pierwszej Spowiedzi i Komunii św. Trudności natomiast mogłyby powstać, gdyby katecheta stawiał dzieciom z tej grupy zbyt wysokie wymagania. Dzieci opóźnione umysłowo w stopniu lekkim można przygotować do Pierwszej Komunii św. i innych sakramentów w większych grupach. Natomiast dzieci z umiarkowanym i znacznym opóźnieniem umysłowym do Sakramentów św. przygotowywać należy w małych zespołach lub indywidualnie, zawsze przy współpracy rodziny.

2. Katecheci pracujący z dziećmi niewidomymi

W myśl dyrektyw Krajowej Centrali Duszpasterstwa Niewidomych, niewidomi należą do ogólnego duszpasterstwa parafialnego i powinni w pierwszym rzędzie korzystać z jego usług, uczestnicząc w parafialnych nabożeństwach, a także katechezie. Ale są powody, dla których powinna istnieć katecheza specjalnie dla tych dzieci. Niewidomi tworzą grupę społeczną związaną duchowo. Katecheza ułatwia niewidomym niesienie przez życie ciężkiego krzyża nieuleczalnej ślepoty. Przez katechezę dowartościowuje się niewidomych, którzy w parafiach zwłaszcza dużych, są często niezauważani i nieznani duszpasterzom.

3. Katecheci pracujący z dziećmi głuchymi

Nauczanie głuchych odbywa się według zasad katechezy ogólnej z uwzględnieniem pewnych specyficznych założeń. Katecheza dla głuchych w większym stopniu aniżeli dla słyszących musi być oparta na poglądzie. W odniesieniu do głuchych dzieci więcej trzeba używać rysunków i pisma. Podobnie i metody zaczerpnięte są z katechezy ogólnej. Specjalną metodą jest opracowana przez ks. K. Lubosa metoda obrazkowo (wycinkowo) — montażowa, polegająca na tym, że katecheta przygotowując się do katechezy gromadzi potrzebne wycinki (pogląd), które podczas wykładu wykorzystuje, montując prawdę, pragnie jej uczyć. Trzeba mocno zaznaczyć, że katecheta do uczenia tej grupy dzieci musi znać dobrze język migowy, który jest głównym środkiem porozumienia.

Jednostka katechetyczna w nauczaniu głuchych nie jest tak ściśle określona czasem (45 minut), jak w nauczaniu słyszących. Trwa tak długo, aż

temat zostanie wyczerpany. Pamięciowe utrwalenie odbywa się na katechezie. Dobrze jest prowadzić je w formie inscenizacji lub zabawy.

Praca katechetyczna nad głuchymi sprawi, że jak chce Sobór Watykański II, *staną się coraz bardziej świadomie żywymi wspólnotami wiary, liturgii i miłości* (DM 19).

V. Organizacja katechizacji osób specjalnej troski

1. Na szczeblu diecezji

Celem objęcia fachową opieką duszpasterską wszystkich dotkniętych brakiem sprawności umysłowej lub fizycznej, powinno się utworzyć w Kurii Metropolitalnej Referat Duszpasterstwa Dzieci (Osób) Specjalnej Troski. Kierownikiem tego Referatu byłby diecezjalny duszpasterz mianowany przez biskupa diecezjalnego.

Zadania tego Referatu będą następujące:
— koordynacja duszpasterska poczynań diecezji dla duchowego dobra w/w osób,
— organizowanie akcji duszpasterskich i katechetycznych w skali diecezjalnej,
— budzenie inicjatyw oddolnych i uaktywnienie pracy w terenie,
— instruktaż kapłanów, alumnów, sióstr zakonnych i wszystkich wiernych o problemach ludzi dotkniętych kalectwem,
— publikowanie w czasopismach artykułów mobilizujących społeczeństwo do pełnego zaspokojenia potrzeb dzieci specjalnej troski, przede wszystkim w dziedzinie religijno-moralnej.

2. Na szczeblu dekanatu

Odpowiednikiem kurialnego Referatu Duszpasterstwa Dzieci (Osób) Specjalnej Troski w terenie byłyby okręgi duszpasterstwa specjalnego, które swym zasięgiem obejmowałyby parafie dekanatu.

Należałoby przeto powołać dekanalnych duszpasterzy do pracy z dziećmi specjalnej troski, mianowanych przez Kurię Diecezjalną. Duszpasterstwo specjalne posiada zasadniczo charakter pracy indywidualnej lub w zespołach, zależnie od stopnia upośledzenia.

W ramach dekanatu duszpasterz ten powinien:
— posiadać możliwie pełne rozeznanie sytuacji i potrzeb tej grupy dzieci i młodzieży w całym dekanacie,
— organizować odpowiednio przygotowane spotkania, dni skupienia itp. dla zainteresowanych księży, rodziców i wychowawców,
— gromadzić specjalistyczną literaturę, przekazywać aktualne zarządzenia kościelne, współczesne metody i formy pracy z tymi dziećmi, osobom zainteresowanym,

— organizować różne formy duszpasterstwa specjalnego, jak np: rekolekcje, wspólne uroczystości, pielgrzymki itp.

3. Na szczeblu parafii

Wspólnota parafialna jest pierwszą i podstawową strukturą kościelną, która duszpasterską opieką otacza wszystkie dzieci i młodzież bez względu na ich stan zdrowotny i stopień rozwoju umysłowego. Z pomocą Diecezjalnego Referatu Duszpasterstwa Dzieci Specjalnej Troski oraz jego odpowiednika na szczeblu dekanalnym, każda parafia powinna objąć systematycznym nauczaniem katechetycznym wszystkich, którzy tego oczekują i potrzebują.

Powrót religii do szkół uprawnia i zobowiązuje proboszczów i duszpasterzy do zorganizowania katechizacji we wszystkich zakładach wychowawczych znajdujących się na terenie parafii. Daje to możliwość organizowania w sposób systematyczny Mszy św. w kościołach parafialnych dla dzieci z tych zakładów oraz możliwość spotkań okazjonalnych z racji np. Świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy itd.

Katechizacja dzieci, które nazywamy „dziećmi specjalnej troski" nie jest łatwa. Wymaga wielkiego wysiłku i poświęcenia oraz specjalistycznej wiedzy. Jest jednak pracą dostarczającą ogromnej satysfakcji, a przede wszystkim wielkiej radości płynącej ze świadomości, że miało się swój udział w prowadzeniu radosną drogą do Boga tych, którzy jakże często bezskutecznie wyciągają ręce o pomoc.

4. Propozycje niektórych materiałów pomocniczych

a) Dokumenty Kościoła:

— Dokument Stolicy Apostolskiej na Międzynarodowy Rok Osób Upośledzonych „Ateneum Kapłańskie" nr 452, 1984, s. 9—19.

b) Opracowania podręcznikowe:

— K. M. Lausch, *Teoretyczne podstawy katechizacji osób głębiej upośledzonych umysłowo*, Warszawa 1987.
— Tenże, *Katecheza przedkomunijna osób głębiej upośledzonych umysłowo*, Warszawa 1990.

c) Artykuły:

— Z. Rybarczyk, *O sposobie przekazywania prawd wiary dzieciom upośledzonym*, „Katecheta" 1981, nr 4, s. 157—160.
— Ks. A. Kotlarski, *Katechizacja umysłowo upośledzonych*, „Ateneum Kapłańskie" 1984, nr 453, s. 280—291.

— J. Kawka, *Rewalidacyjne znaczenie religii w życiu ludzi specjalnej troski*, „Katecheta" 1989, nr 4, s. 157—160.
— H. Koselak, *Formy wychowania religijnego osób głębiej upośledzonych umysłowo*, „Katecheta" 1990, nr 2, s. 73—77.

d) Podręczniki do katechezy:

— Z. Rybarczyk, *Przyjdź Panie Jezu.* Katechezy. *Przygotowanie dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym do Pierwszej Komunii św. przeznaczone dla duszpasterzy, katechetów, rodziców,* Poznań 1965.
— W. Gałczyńska, *Mów do nas Panie Jezu!,* Katowice 1980.

V. Ośrodki duszpasterstwa głuchoniemych w metropolii wrocławskiej

WROCŁAW	— Centralny Ośrodek w parafii p.w. NMP na Piasku 50-328 Wrocław, ul. Katedralna 4
JELENIA GÓRA	— w parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. 58-500 Jelenia Góra, ul. 1 Maja 45.
KŁODZKO	— w parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. 57-300 Kłodzko, ul. Gościnna 1.
LEGNICA	— w parafii p.w. Trójcy Świętej 59-220 Legnica, ul. II Armii Wojska Polskiego 33.
ŚWIDNICA	— w parafii p.w. M.B. Królowej Polski 58-105 Świdnica Śl., ul. Prądzyńskiego 2.
WAŁBRZYCH	— w parafii p.w. Zmartwychwstania Pańskiego 58-302 Wałbrzych, ul. Marconiego 2.
ZĄBKOWICE ŚL.	— w parafii p.w. św. Jadwigi 57-200 Ząbkowice Śl., ul. B. Chrobrego 7.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 22 maja 1993 r.

Telegram Ojca św. Jana Pawła II z okazji pogrzebu Księdza Infułata Józefa Majki

Błogosławieni, którzy w Panu umierają... niech odpoczną od swoich mozołów, bo idą z nimi ich czyny (Ap 14, 13).

Uczestniczę duchowo w żałobie Kościoła Wrocławskiego po śmierci Księdza Józefa Majki, kanonika Kapituły Metropolitalnej, gorliwego kapłana, zasłużonego wychowawcy licznych pokoleń kapłanów, który trwale zapisał się w historii Kościoła w Polsce. Wybitnego naukowca, specjalisty w dziedzinie katolickiej nauki społecznej, autora licznych prac naukowych, profesora wyższych uczelni katolickich.

Modlę się gorąco, aby dobry Bóg przyjął go do swojej chwały i obdarzył wiecznym pokojem.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

Rodzinie zmarłego, wspólnocie archidiecezjalnej, wszystkim uczestnikom liturgii pogrzebowej, z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, dnia 20 marca 1993 r.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

Pożegnanie ś.p. Księdza Infułata Józefa Majki w katedrze wrocławskiej wypowiedziane przez kard. Henryka Gulbinowicza

Dobiegają końca święte obrzędy pogrzebu chrześcijańskiego za duszę ś.p. Księdza Infułata Józefa Majki w katedrze wrocławskiej, w które włączył się też duchowo sam Papież Jan Paweł II. Obecnie pragnę w imieniu własnym i całej Archidiecezji, pożegnać zasłużonego dla Dolnego Śląska, naszego Metropolitalnego Seminarium Duchownego i środowiska naukowego Wrocławia — katolickiego męża nauki, kapłana naszej rodziny archidiecezjalnej.

W ciekawej homilii mszalnej wypowiedzianej przez ks. prof. dr hab. Jana Krucinę, dowiedzieliśmy się wielu faktów z życia Zmarłego, jego kariery naukowej i pracowitego życia. Warto jednak zauważyć, że przybywając do Wrocławia na zaproszenie kard. B. Kominka, został obdarzony od samego

początku wielkim zaufaniem. Zlecono Zmarłemu najbardziej odpowiedzialny odcinek pracy: obowiązki rektora MWSD i dziekana PWT. Do pracy przydzielono mu oddanych i należycie przygotowanych współpracowników. Otoczono życzliwością i szacunkiem. On zaś podjął swoje obowiązki zdecydowanie i z poczuciem odpowiedzialności. Rządził na naszych duchownych uczelniach niepodzielnie. Dokonywał reform i postawił uczelnie nasze na godnym poziomie.

W nagrodę za dobrze spełnione zadanie został mianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Metropolitalnej i inkardynowany do naszej Archidiecezji. Musiał tu się dobrze czuć, skoro zrezygnował z przynależności do kleru swojej rodzinnej diecezji tarnowskiej. Warunki życia i pracy też sprzyjały znakomicie, skoro podczas 18 lat pełnienia tych niełatwych obowiązków, miał jeszcze czas na pracę naukową. To tu we Wrocławiu powstały najcenniejsze prace Zmarłego. To z Wrocławia rozeszła się sława Zmarłego na cały kraj i poza jego granice, jako wybitnego znawcy katolickiej nauki społecznej.

Współpracowałem ze Zmarłym przez ostatnie 16 lat. Ceniłem jego oddanie Kościołowi i Archidiecezji, dlatego wystarałem się u Stolicy Apostolskiej dla Zmarłego godność prałata rzeczywistego Jego Świątobliwości, a następnie protonotariusza apostolskiego, czyli infułata. Otoczony był przez grono pracowników naukowych naszej Uczelni szacunkiem, życzliwością i pomocą. Kiedy na własną prośbę przeszedł na emeryturę, pozostał w swoim apartamencie na terenie Seminarium i na swojej katedrze. Do końca swojego życia był nam potrzebny. Ceniliśmy jego opinie, zasięgaliśmy rady, otaczaliśmy szacunkiem.

Teraz przychodzi czas, by za wszystko podziękować, by wobec zgromadzonych Dostojnych Gości, naszego duchowieństwa i wiernych powiedzieć, że zrobiłeś nam wielką niespodziankę. Odszedłeś nagle, cicho, w samotności. Tylko Bóg oraz twój patron św. Józef i Anioł Stróż byli przy tobie w tej godzinie świtu dnia 19 marca 1993 roku. Będzie nam Ciebie brak. Opustoszało miejsce na katedrze PWT, stalla w katedrze wrocławskiej, miejsce w refektarzu profesorskim. Zabraknie nam Twojego głosu w dyskusjach naukowych i wychowawczych. Wypowiadanych odważnie opinii na różne tematy kościelne, a także i polityczne. Były one ciekawe, bo zabarwione ogromnym ładunkiem troski o lepsze jutro Kościoła i Narodu. Za wszystko „Bóg zapłać".

Księże Infułacie! Żegnając się z tobą aż do chwili spotkania przed tronem sprawiedliwego Boga, wiemy, że duch Twój będzie przez swoją modlitwę często wśród tych, których ukochałeś i którym poświęciłeś najlepsze lata swojego życia. Niech dusza Twoja uwolniona od ciała leci ku bliskim Ci i drogim miejscom: do Suchorzewa, gdzie ujrzałeś światło życia, do katedry tarnowskiej, gdzie otrzymałeś Chrystusowe kapłaństwo. Nawiedzaj uczelnie, gdzie niosłeś młodym umysłom światło prawdy i nauki Kościoła w Instytucie Teologicznym Tarnowa, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Niech duch

Twój korzy się przed świętymi ołtarzami i modli się za Ojczyznę, za Kościół i Papieża, za nas, z którymi Bóg zlecił Ci żyć i pracować, byśmy zachowali wierność zasadom świętej wiary i wielkim tradycjom ojczystym.

My zaś obiecujemy modlić się do Boga „bogatego w miłosierdzie", by spełniły się nad Tobą słowa Księgi Apokalipsy: *Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.*

Ksiądz Majka — jakiegośmy znali

Homilia żałobna wypowiedziana w dniu pogrzebu przez ks. infułata prof. dra hab. Jana Krucinę

W uroczystość św. Józefa, w dniu swojego patronalnego święta, ks. prof. Józef Majka nie zdołał już przybyć o umówionej porze na imieninową mszę św. Obecna żałoba liturgiczna, którą w wielkiej koncelebrze sprawują Kardynał Krakowski i Kardynał Wrocławski wespół z Biskupami, i ogromną rzeszą duchowieństwa, odbywa się niejako na miejscu tamtej nie odprawionej Ofiary. Ale w jakże odmiennej scenerii — w zgoła innych okolicznościach dla solenizanta, którego śmierć zwołała nas do archikatedry niemal ze wszystkich stron kraju.

Za realnymi znakami i symbolami liturgii kryje się zawsze pamięć o śmierci i o paschalnym przejściu historycznego Jezusa. Pamiętamy o tej ciągle żywej pamiątce, gdyż od krzyżowej śmierci Boga-Człowieka, w naszym pojmowaniu, ułatwione jest przejście do uprzytomnienia sobie naszych ludzkich odchodzeń z tego świata, śmierci naszych bliźnich.

Odkąd odszedł od nas ks. Józef Majka, krążą nasze myśli wokół jego osoby — jakbyśmy usiłowali przeniknąć religijną, liturgiczną pamięcią o samym Chrystusie nasze wspominanie o Człowieku bliskim, który w ostatnich dniach opuścił nasze grono.

1. Wartości, instytucje, umiejętności

Myślimy o ostatnich z Nim rozmowach, okolicznościach Jego ostatnich dni. Wybiegamy jednak w przeszłość — w miejsca i czasy, które go ukształtowały i w których żył, działał i tworzył. Jeżeli wyczucie teologiczne o czymś poucza, to o tym, że człowiek który odszedł do Boga, jest nadal związany z tymi środowiskami, przez które przeszedł w życiu — przez okoliczności ludzkie jakich doświadczał dobrze czyniąc.

Przejdźmy najkrócej po kolei środowiska, które najpierw same miały wpływ i kształtowały ks. Majkę, i na które On sam od pewnego czasu zaczął wpływać, sam je współkształtować i je tworzyć.

Jak każdy człowiek i On obracał się w klasycznym trójkącie wzajemnych wpływów, wzajemnego współoddziaływania — w rozpięciu między wartościami i ideałami, które człowiek ma w ciągu życia zdobywać, między uczącymi środowiskami i instytucjami, od rodziny po uniwersytet i Kościół, które do tych ideałów i wartości zachęcają i je zapośredniczają i wreszcie trzecie — to, co jest rezultatem, syntezą osobistej pracy oraz oddziaływania instytucji — potęga duchowa, sprawności oraz umiejętności, które człowiek potrafi zdobyć, utrwalić — którymi potrafi siebie uwiecznić w Bogu — którymi siebie, swój los wpisuje w tajemnicę Nieskończonego Boga. Uzdolnienia i cnoty którymi siebie wpisuje w żywą pamiątkę męki i rezurekcji samego Chrystusa.

Możemy sobie wyobrazić najpierw dom rodzinny — chłopczyka Józefa Majkę w Suchorzowie koło Baranowa, bawiącego się w słonecznej piaskownicy, którą zaordynował lekarz, aby w nasłonecznionym piasku leczyć wątły organizm dziecka urodzonego w wielodzietnej, chłopskiej, małopolskiej rodzinie. Widzimy go, jak przebija się z Baranowa w świat — najpierw do gimnazjum w Mielcu, a potem na drugą połowę licealnego wykształcenia do małego seminarium i gimnazjum w Tarnowie. Uciążliwości swojej drogi do kapłaństwa opisał w szczególnych wspomnieniach — tak, że możemy przy ich pomocy śledzić przebieg jego pilnych studiów, całej formacji kapłańskiej w wyższym seminarium oraz instytucie teologicznym w Tarnowie, aż po dzień święceń w r. 1942.

Z prawdziwą wrażliwością duszpasterską i społeczną obsługiwał parafie swych pierwocin — swego wikariatu w Bieczu, Nawojowej czy Nowym Sączu. W ówczesnej nędzy dbał nie tylko o troskę duchową, religijną, o pomyślność wewnętrzną, ale potwierdzał ją testem działalności charytatywnej. Poszukiwał Chrystusa, nie spostrzeżonego niekiedy w biednych. Nie zapomnę nigdy, kiedy Józef Majka — otwierając WDD o Eucharystii, w roku Kongresu Eucharystycznego, wspominał gospodarza z Nawojowej. Zagadnął go w drodze do kościoła, godzinę przed rozpoczęciem nabożeństwa, dlaczego tak wcześnie, „Na dyć tam jest co robić" — odpowiedział wikaremu gospodarz.

Łączył ks. Majka działalność duszpasterską z wrażliwością społeczną, dobroczynną. I to chyba zadecydowało, że z Nowego Sącza został powołany w r. 1946 na kierownika krajowej centrali Caritas do Warszawy. W ówczesnej powojennej rzeczywistości piętrzyły się trudności, a to z przejmowaniem zamorskich dostaw, a to z szukaniem transportu po całej Polsce — ale i z utrzymywaniem właściwych kontaktów z ludźmi, którzy umieli nadesłane dary odnajdywać. W jednej z ostatnich rozmów Majka opowiadał o tym tak żywo, jak gdyby odbywało się to teraz. Były te powojenne fakty dlań olśnieniami — tak też zatytułował książkę poświęconą tym powojennym wydarzeniom — „Olśnienia".

2. Droga na katedrę profesora i uczonego

Niebawem jednak miały nań czekać inne olśnienia — umysłowe, intelektualne, niekiedy niezwykle subtelne, które wyznaczały mu dalszą drogę — kierunek jego zainteresowania, obudziły jego umiejętności i związały go na trwałe z wieloma środowiskami naukowymi, formacyjnymi w Polsce.

Biskup Stepa kazał mu połączyć pobyt w Warszawie ze studiami na tamtejszej Akademii Nauk Politycznych. Kiedy zaś wyczerpywały się potrzeby organizacyjne centrali Caritas w r. 1948 przeniósł się z Warszawy do Lublina, na KUL — gdzie po kolei zdobywał swoje szlify naukowe. Miały go one sposobić do zadań dydaktycznych, naukowych — miały zeń zrobić uczonego męża Kościoła — wnikliwego obserwatora, ale i myśliciela i duszpasterza na skalę ponad diecezjalną — uczonego i organizatora nauki katolickiej, współorganizatora działalności Kościoła w naszym kraju.

Ks. Józef Majka osiągał po kolei trzy magisteria, na trzech wydziałach, doktorat z filozofii wreszcie habilitację z filozofii i socjologii chrześcijańskiej. W r. 1950 zaczął wykładać w Tarnowie, zaś od 1952 na KUL-u — a następnie, nieco później od 1968 na PAT, a o dwa lata później — od 1970 na PFT we Wrocławiu.

Od 1950 roku zaczyna się więc nowy okres, okres wzajemności, kiedy ks. Majka przestaje tylko brać i otrzymywać od wspierających go uczelni i szkół, instytucji teologicznych — sam przechodzi w okres nie tylko dowiadywania — ale przekazywania i to na miarę tak rozległą i w tak wielu miejscach.

Życie i działalność ks. Majki nie może więc być rozpatrywane w perspektywie jednego tylko środowiska, jednej diecezji — choć byłoby błędem nie widzieć uwarunkowań z tym związanych. Ks. Józef Majka należy do całego Kościoła w Polsce — a sięga i poza jego granice.

Jego myśl, jego książki odbijają się dziś echem na Litwie, Chorwacji, w Niemczech, Słowacji i Czechach. Jego książka o parafii znalazła się na ustach Papieża. Zapracował na to wszystko ks. Majka niepospolitym wysiłkiem przez 20 lat w Tarnowie, prawie 20 lat na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, 12 lat na PAT i wreszcie 24 lata na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu.

Ks. Majka, ten mąż Kościoła, oddaje się, zdaje się w swoim testamencie na wolę Władzy kościelnej — „Całe życie byłem Kościołowi oddany — niech to posłuszeństwo rozciągnie się i na moje ciało, kiedy już samo rozkazów Kościoła nie będzie mogło wypełniać. Duszę natomiast polecam miłosierdziu Bożemu oraz modlitwom moich uczniów i wychowanków, gdziekolwiek się znajdują".

3. Nauczyciel i organizator

Uczniowie i wychowankowie! Wielka rodzina!

Każdy kto znalazł się w tych latach wśród słuchaczy księdza Majki, kto wszedł w krąg jego oddziaływania — uczestniczył na seminarium naukowym, przebywał w seminarium duchownym, w rozmowie z nim, potrafi przypomnieć ów klimat jego przenikliwości umysłowej, umiejętności jego analizy — nigdy obojętnej, zawsze zaangażowany po stronie wiary, ukazującej związki jakie odsłaniał w tajemniczej rzeczywistości Kościoła, tajemnicy przebywania Boga z ludźmi, w jego odniesieniu do świata, a tym bardziej w uwarunkowaniach współczesnej kultury, cywilizacji, gospodarki, polityki.

Co to były za czasy, kiedyśmy myśli, poglądy dyskutowane na seminarium w Lublinie odnajdywali niedługo potem w publicystyce Majki. Kiedyśmy to, co usłyszane czytali w komentarzach do encyklik Janowych, Pawłowych — a ostatnio w komentarzach do magisterium Jana Pawła II. Umiał wraz z uczniami Profesor Majka, mistrz i nauczyciel, odkrywać prawdę, dziwić się, zdumiewać i nią się zachwycać. Od niego to parokrotnie słyszałem zdanie, że poznanie, zachwyt intelektualny jest bodaj największą rozkoszą doczesnego życia.

Ks. Majka nie ograniczał się do wykładów i promowania magistrów, doktorów czy habilitantów. Wszedł w żywe przymierze z Biskupami, wszedł w wiele komisji Episkopatu i dał się poznać jako specjalista od spraw duszpasterskich i socjologicznych, od diagnozowania i planowania duszpasterstwa, znawca spraw społecznych, gospodarczych, ideologicznych i politycznych. Tak należy rozumieć jego aktywne członkowstwo w Komisji Duszpasterstwa, Justitia et Pax czy Sakretariacie do dialogu z Niewierzącymi zarówno w Polsce jak i w Rzymie. Jako sekretarz Komisji do spraw nauki wespół z jej przewodniczącym — najpierw bpem Klepaczem, a potem przede wszystkim z kard. Wojtyłą — organizował kongresy teologiczne, sympozja, sekcje profesorskie, dni duszpasterskie i miał udział w ukształtowaniu sieci fakultetów teologicznych w Polsce. Wraz z kard. Wojtyłą, wraz z Episkopatem Polski dążył do tego, by księża kończący studia w seminarium nie byli traktowani jako absolwenci jakiegoś technikum, ale mając za sobą studia akademickie, mogli legitymować się dyplomem magisterskim.

4. Dzieło uczonego

Dlatego też — niech mi wolno będzie to powiedzieć — kiedy w r. 1968 wraz z narastającym we Wrocławiu Fakultetem Teologicznym otrzymałem nominację na jego prorektora, musiała powstać nieuchronnie myśl, że potrzeba Wrocławowi silnego człowieka, mocarza myśli i organizatora nauki. Musiał na zaproszenie kard. Kominka przybyć człowiek, który uru-

chomił potencjał, możliwości zawarte w tutejszym środowisku teologicznym, zadekretowanym przez Stolicę Apostolską jako kontynuacja przedwojennego wydziału teologicznego, wchodzącego w skład *celeberrime universitatis Wratislaviensis*. Po niespełna ćwierćwieczu działalności, związanej w ciągu 16 lat z Wielkim Kanclerzem J.Em. kard. H. Gulbinowiczem, Informator naszej Wyższej Uczelni mówi o niemal tysiącu dyplomów magisterskich, o dwustu licencjatach, o trzydziestu doktoratach, o czterech habilitacjach, nie mówiąc już o 12 docentach, którzy przedtem musieli zdobywać habilitację gdzie indziej.

Setki wychowanków ks. profesora Majki wiedzą dzisiaj to, w czym on sam przewodził — że jeśli chcemy wychowanka, studenta skierować do jakiejś wartości, natchnąć jego dążenia do jakiegoś celu, sami musimy do niego dążyć. Wychowanie, nauczanie staje się dopiero wówczas drogą do tego celu, sposobem nabywania wartości — a wychowawca staje się w tej drodze opiekunem, przewodnikiem środowiska — sam się staje instytucją. Bo umie utrwalać w sobie działania, czynności, postawy, które stają się jego umiejętnościami, zdatnościami. Majka sam stał się wielkim pojęciem, stał się instytucją.

Zapisał się w przeżyciach swych uczniów, zapisał się, utrwalił się w swych książkach które w większości powstawały we Wrocławiu. Zajmował się w nich przede wszystkim tym, co obchodzi każdego z nas — osobowością człowieka, jego rozwojem, wychowaniem, które pojmował jako pomoc, jako dopomaganie w rozwoju. Zajmował się człowiekiem znajdującym się w przecięciu między społeczeństwem a Kościołem. Człowiekiem zadanym rodzinie, Kościołowi, po to, by mógł stać się pożytecznym obywatelem i pracownikiem dla społeczeństwa, narodu. By umiał w sobie uruchomić potencjał złożony człowiekowi w dziele stworzenia i odkupienia.

5. Testament

Tak czy nie — czy człowiek ma sens, czy ma swoje przeznaczenie? — oto centralne pytanie filozofii naszego stulecia. Całe pisarstwo ks. Majki odpowiada na to pytanie wprost emfatycznym przytwierdzeniem. Człowiek jest nie tylko odróżniony czy wyróżniony od innych stworzeń, ale jest wyniesiony do partnerstwa Boga, podniesiony do Jego podobieństwa. Człowiek posiada odkupioną godność, wrodzone prawa i jemu obiecane jest niebo. Dlatego rzucając wizję nowej Polski — na pytanie: jaka Polska — odpowiada, że na nic się zdają kierunki, w których źle skrojona jest wizja człowieka. Wizerunek człowieka to *imago Dei* — podobizna Boga w człowieku. Na nic się zdaje każdy wadliwy liberalizm, gdyż nie ma on nic wspólnego ani z wolnością ani z demokracją, stwarzając tylko pozory wykonywania władzy przez lud. Dlatego też demokracji liberalnej przeciwstawia demokrację uczestniczącą. *Actuosa participatio* — współaktywne uczestnictwo takie samo w samorzą-

dzie, przedsiębiorstwie, społeczeństwie budowanym organicznie od dołu do góry. Duch tego uczestnictwa panuje w liturgii, gdzie Jezus jest pierworodnym wśród rodzeństwa, wśród braci.

Przepełnieni wspomnieniami o ks. prof. Józefie Majce obejmujemy go serdeczną modlitwą — uczestnictwem nas, naszym udziałem jako Kościoła w modlitwie samego Chrystusa, który żyje ciągle wstawiając się za nami. Wstawia się On za Zmarłym — gdyż nad ks. infułata Józefa Majki życiem i śmiercią, wiodącą do Zmartwychwstania, rozpościerają się i w tej liturgii i ciągle litościwe ramiona Jezusowego Krzyża.

Słowo ks. doc. dra hab. Ignacego Deca rektora Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu

19 marca, kiedy Kościół obchodzi radosną uroczystość św. Józefa, z gmachu Seminarium Duchownego we Wrocławiu rozeszła się smutna wiadomość o śmierci Księdza Infułata Józefa Majki, długoletniego rektora Papieskiego Fakultetu Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Wiadomość pobiegła najpierw na Ostrów Tumski, a potem w Archidiecezję i Metropolię Wrocławską i na całą Polskę. Ustało życie biologiczne człowieka, gorliwego kapłana, wybitnego profesora i uczonego, znanego i cenionego znawcy problemów katolickiej nauki społecznej. Ustało życie ziemskie, które ujrzało światło dzienne 75 lat temu na ziemi tarnowskiej; życie, które ozdobione 50 lat temu sakramentem kapłaństwa, poprzez Lublin i Kraków — 23 lata temu przywędrowało do Wrocławia; życie, które zakończyło się przed trzema dniami tu u nas we Wrocławiu. Odszedł kapłan w dniu swoich imienin, odszedł w pełnej sprawności umysłowej; odszedł z marszu, bez dłuższego leżenia i cierpienia w łóżku, mimo że niszczyły go dwie poważne choroby: sercowa i nowotworowa. Niezawodny opiekun św. Józef, nazywany Patronem dobrej śmierci, spełnił życzenie Księdza Infułata, który chciał umierać w pełni umysłowych sił i na chorobę sercową a nie na postępującą, wyniszczającą chorobę nowotworową.

Odejście Księdza Profesora Józefa Majki spośród nas jest ogromną stratą dla Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, jest stratą dla katolickiej nauki społecznej, jest stratą dla nauki i kultury polskiej.

Papieski Fakultet Teologiczny i Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu żegnają dzisiaj swojego długoletniego rektora, cenionego profesora i zasłużonego wychowawcę; żegnają tego człowieka, który ubierał wrocławską uczelnię teologiczną w szaty akademickie; żegnają człowieka, który swoją wybitną działalnością naukową nobilitował wrocławskie środowisko teologiczne. W dzień pogrzebu Księdza Infułata trzeba przypomnieć, że to właśnie tutaj, w murach wrocławskiej *Alma Mater*,

narodziły się najważniejsze dzieła Księdza Profesora — jego budząca podziw pięciotomowa katolicka suma społeczna i inne cenne pozycje książkowe. Tutaj także powstawały jego znakomite publikacje, interpretujące wydarzenia w kraju i świecie, w świetle zasad społecznej nauki Kościoła.

Żegnamy obecną Eucharystią także długoletniego wychowawcę kandydatów do kapłaństwa. Tak bardzo polubił Ksiądz Infułat Seminarium, że z chwilą rezygnacji z funkcji rektora chciał bardzo w nim pozostać; chciał pozostać wśród młodych, by dalej służyć klerykom, a także wychowawcom i profesorom swoim bogatym doświadczeniem naukowo-dydaktycznym. W naszej wdzięcznej pamięci, w pamięci swoich wychowanków, pozostaje Ksiądz Infułat jako wzór umiłowania Boga, Kościoła i kapłaństwa. Na uroczystości złotego jubileuszu kapłaństwa, 17 grudnia ubiegłego roku, gdy po raz ostatni odprawiał z alumnami Eucharystię, wyznał, że kapłaństwo było dla niego wielką życiową przygodą, dla której warto było ponieść wiele trudów i poświęcić wszystko.

Uczył nas także Ksiądz Rektor w Seminarium, że miłość do kapłaństwa i do Kościoła należy ciągle potwierdzać ofiarą i poświęceniem. Mawiał często: *kto się nie poświęci niczego nie dokona*. Sam był przykładem takiego poświęcenia i pracowitości. Taki nam też zostawił testament, abyśmy dla wartości wyższych mogli poświęcać wartości niższego rzędu.

Drogi Księże Infułacie! Powiedziałeś kiedyś w homilii do dzieci i sióstr w Wierzbicach — gdzie tak chętnie bywałeś — że umarłych należy traktować jak żywych, gdyż oni należą do Boga, a Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych. Chcemy Cię traktować jako nadal żyjącego wśród nas. Pozostajesz wśród nas żywy nie tylko przez swoje książki i artykuły, ale pozostajesz żywy w duchowej, niewidzialnej, egzystencjalnej symbiozie z nami. Już teraz nie musisz się lękać o nas. Dziś z tamtej strony widzisz lepiej i dokładniej jakie mamy prawdziwe intencje. Widzisz lepiej, że chcemy naprawdę to dzieło przez Ciebie tworzone dalej rozwijać i prowadzić ku wyżynom. Będziemy długo jeszcze zamyślać się nad dziełem Twego życia, będziemy pytać, co Pan Bóg chciał nam powiedzieć przez Twoje życie, jakie wartości chciał nam przybliżyć, do czego chciał nas zapalić i zobowiązać.

Drogi Księże Infułacie! Na Eucharystii, do której sprawowania przystępujemy — w Twoim imieniu chcę tutaj uroczyście i serdecznie powitać i pozdrowić, w obecności J. Em. naszego księdza kardynała metropolity wrocławskiego, jego biskupów pomocniczych, Kapituły Metropolitalnej. Witam najpierw — imieniem Twoim i imieniem naszego Fakultetu i Seminarium — wszystkich przybyłych na tę żałobną uroczystość. Ze szczególną czcią witam w pierwszej kolejności w naszym gronie J. Em. najdostojniejszego księdza kardynała Franciszka Macharskiego, arcybiskupa metropolitę krakowskiego, serdecznego przyjaciela zmarłego Księdza Infułata, przewodniczącego Komisji Episkopatu d/s Nauki. Eminencjo! Bardzo sobie cenimy tę obecność księdza kardynała i z góry dziękujemy za przewodniczenie tej żałobnej Eucharystii.

Witam bardzo serdecznie wszystkich przedstawicieli Episkopatu Polski — Ich Ekscelencje: ks. bpa Tadeusza Rybaka, biskupa legnickiego i jego biskupa pomocniczego ks. bpa Adama Dyczkowskiego, oraz ks. bpa Jana Kopca z Opola. Gorącym powitaniem obejmuję wszystkich przedstawicieli Uczelni Katolickich i Wyższych Seminariów Duchownych. Najpierw witam bardzo gorąco przedstawicieli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uczelni, z którą zmarły Ksiądz Infułat był złączony poprzez swoje studia specjalistyczne i wieloletnią pracę naukowo-dydaktyczną. Witam przedstawicieli tej Uczelni w osobach: ks. prof. dra hab. Stanisława Nagyego, który był i jest bliskim przyjacielem zmarłego Księdza Infułata; ks. prof. dra hab. Stanisława Kowalczyka — dziekana Wydziału Nauk Społecznych KUL oraz ks. prof. dra hab. Janusza Mariańskiego.

Witam przedstawicieli drugiej Uczelni, z którą był Ksiądz Infułat ściśle związany — przedstawicieli Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, którą tu reprezentują: ks. doc. dr hab. Łukasz Kamykowski — prodziekan Wydziału Teologicznego, ks. doc. dr hab. Jan Wal, ks. prof. dr hab. Jan Kowalski i ks. prof. dr hab. Jan Dudziak.

Słowa serdecznego powitania adresuję do przedstawicieli Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Witam najpierw rektora tej Akademii ks. prof. dra hab. Jana Łacha oraz ks. prof. dra hab. Emila Stamulę oraz panią dr hab. Anielę Dylus.

Serdecznym powitaniem obejmuję ks. dra Tadeusza Pikusa reprezentanta Papieskiego Wydziału Teologicznego oraz Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie. Witam księży reprezentujących Wyższe Seminaria Duchowne, a więc: ks. dra Alberta Poloczka — rektora WSD Ojców Salwatorianów w Bagnie, ks dra Eugeniusza Stencla — wicedyrektora WSD w Pelplinie, ks. dra Andrzeja Szefciwa — wicerektora WSD w Paradyżu oraz ks. dra Adama Kokoszkę — wicerektora WSD w Tarnowie.

Witam gorąco księży prałatów, kolegów kursowych Księdza Infułata: ks. prałata Krężla i ks. prałata Bulandę z Tarnowa. Witam przedstawiciela Polskiego Towarzystwa Teologicznego z Krakowa — ks. dra Stefana Dobrzanowskiego. Witam wszystkich księży dziekanów, wszystkich kapłanów diecezjalnych i zakonnych tu obecnych. Witam siostry zakonne i wszystkich tutaj zgromadzonych.

Drogi Księże Infułacie! W tak ukonstytuowanym zgromadzeniu liturgicznym, wśród Twoich przyjaciół, współpracowników, uczniów i wychowanków, razem z Tobą, stajemy do tego modlitewnego apelu. Przystępujemy do najświętszej czynności, jaką mamy tu na ziemi. Stajemy do sprawowania Eucharystii, która już tu na ziemi przenosi nas i zanurza w wieczność, która — jak wierzymy — najbardziej pomaga tym wszystkim, którzy oczyszczają się czekając na pełnię zbawienia.

Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, przez naszego Pana Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, prosimy dzisiaj pokornie o to, co głosiłeś tu na ziemi — Drogi Księże Infułacie — o to, na co sobie zasługiwałeś swoją

żmudną, kapłańską i profesorską pracą. Prosimy o zbawienie, o zaliczenie Cię w poczet świętych kapłanów w niebie. Niech Chrystus Pan, który w dzisiejszą niedzielę staje przed nami, jako ten, kto otwiera oczy; niech Twoje oczy zamknięte już na doczesność, niech te oczy otworzy na świat niebieski; niech otworzy te oczy na pełną prawdę, pełne dobro i pełne piękno. Niech oczy Twego serca i duszy oglądają w wieczności w blasku światła wiecznego Boży majestat. Niech się zatem wypełnią na Tobie słowa Psalmisty Pańskiego: *W krainie życia będę widział Boga.*

KS. JÓZEF PATER

Ks. Zdzisław Seremak (1937—1991)

Zawsze uśmiechnięty, otwarty i szczerze zainteresowany wypowiedziami rozmówcy, choć nieco onieśmielony, ale nie płaszczący się nigdy przed wiedzą fachową czy tytułami swoich itnerlokutorów, ksiądz proboszcz dla parafian, dla uczniów i studentów ksiądz profesor, a dla rówieśników i wypróbowanych przyjaciół duchownych i świeckich po prostu Zdzichu, zaskoczył swoją śmiercią wszystkich, którzy go znali. Był jeszcze młody i pełen inicjatyw duszpasterskich, mimo iż iskra życia Jego gasła z dnia na dzień. Wraz z jego odejściem Kościół wrocławski utracił wspaniałego liturga, dobrego konferencjonistę, wytrawnego spowiednika i wyjątkowego entuzjastę posoborowej odnowy życia religijnego.

Ks. Zdzisław Seremak urodził się 30 IX 1937 r. w Drohobyczu, w rodzinie Wojciecha i Marii z domu Rajmund. Wskutek działań wojennych i niepewności jutra, wraz z młodszą siostrą został wysłany przez rodziców do krewnych mieszkających w Żelichowie k/Krakowa. Tu w 1942 r. rozpoczął naukę w szkole powszechnej, którą przerwał, gdyż po roku przyjechała z Drohobycza matka i wraz z dziećmi przeniosła się do Buczkowa w powiecie kochańskim. Z kolei we wrześniu w 1945 r., w ramach tzw. repatriacji rodzina Seremaków wyjechała na Ziemie Zachodnie i zamieszkała w Miliczu. Zdzisław podobnie jak cała jego rodzina przywiązany był do Kościoła i stąd zapisał się do Krucjaty Eucharystycznej i Koła Ministrantów. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w 1950 r., kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Miliczu, uzyskując w 1955 r. świadectwo dojrzałości z wynikiem bardzo dobrym.

Idąc za głosem powołania, wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Nie był to czas spokojny i beztroski. Kończył się okres stalinowskiego reżimu i zapowiedź nowych czasów, na które całe społeczeństwo polskie oczekiwało z wielkim utęsknieniem. Z chwilą przemian politycznych w 1956 r. w Kościele wrocławskim nastąpił również przełom. Die-

cezja wrocławska otrzymała 5 XII 1956 r. rzeczywistego rządcę w osobie bpa Bolesława Kominka. Zmianie uległy dotychczasowe studia seminaryjne i dotychczasowy styl wychowywania przyszłych kapłanów. Nabyte wówczas doświadczenia okazały się bardzo pomocne w późniejszej pracy naukowej i duszpasterskiej. Tym bardziej, że jak zauważyli przełożeni, alumn Zdzisław Seremak od początku swoich studiów seminaryjnych wyróżniał się pobożnością i gorliwością apostolską, a przy tym wykazywał ogromny zapał oraz właściwe „sentire cum Ecclesia". Mimo iż był najmłodszy w gronie kolegów, właśnie jemu powierzono obowiązki dziekana alumnów i zgłoszono go jako kandydata na dalsze studia specjalistyczne z zakresu historii Kościoła na KUL-u, względnie na Gregorianum w Rzymie. Za dyspensą papieską od wieku (brakowało 13 miesięcy i 17 dni), otrzymał 14 VIII 1960 r. święcenia kapłańskie w katedrze wrocławskiej z rąk bpa Bolesława Kominka. W kilka miesięcy później udał się do Wiecznego Miasta, aby podjąć dalsze studia z zakresu archeologii chrześcijańskiej i historii Kościoła. W tym czasie w Rzymie przebywali już inni koledzy z Wrocławia, a mianowicie ks. Józef Pazdur, ks. Michał Czajkowski i ks. Leon Czaja. Wspólne przeżycia soborowej atmosfery sprawiły, że cała czwórka tworzyła zwartą grupę entuzjastów nowego powiewu w Kościele. Z ogromną nadzieją oczekiwali na otwarcie Soboru Watykańskiego II, które miało miejsce 11 X 1962. Na Sobór przybyło 2 500 kardynałów, arcybiskupów, biskupów i generalnych przełożonych zakonów. Z Wrocławia przybyli abp Kominek i bp Wronka. Ks. Seremak wraz z kolegami uważnie śledził przebieg obrad soborowych i na bieżąco starał się przekazywać do kraju ciekawsze wystąpienia poszczególnych ojców soborowych oraz podjęte wówczas uchwały.

Niestety wraz z rozpoczętym soborem pojawiły się w studiach ks. Seremaka pewne trudności, gdyż po przybyciu do Wiecznego Miasta zmienił kierunek studiów i zapisał się na teologię moralną u znanego i cenionego profesora O. Bernarda Häringa. Czas jednak płynął nieubłaganie i w 1966 r. należało wracać do kraju ze stopniem doktora teologii. Niestety stało się inaczej. Ks. Seremak uzyskał wprawdzie w październiku 1963 r. stopień licencjata św. teologii, w kwietniu 1964 r. dyplom „Universita Internationale degli Studi Sociali", w czerwcu 1964 r. ukończył 2-letnie studium teologii ascetycznej i mistycznej na „Institutum Spiritualitatis", w czerwcu 1965 r. zakończył studia na „Academia Alfonsiana" składając wszystkie przepisane egzaminy, ale tytułu doktorskiego nie uzyskał. Wpłynęło na to kilka przyczyn. Między innymi zaangażowanie się O. Häringa w obrady soborowe i pozostawienie studenta własnym siłom, następnie zmiana tematu pracy doktorskiej zaproponowana przez O. Capone, który inaczej podchodził do wielu zagadnień teologicznych niż jego poprzednik O. Häring, a wreszcie atmosfera powszechnego wyczekiwania na soborowe postanowienia. Niestety, w późniejszym okresie nie miał również szczęścia do tematów, które podsuwali mu kolejni promotorzy.

Po powrocie do Wrocławia ordynariusz zamianował go 21 X 1966 r. swoim kapelanem i sekretarzem oraz powierzył mu koordynację prac i agend Wydziału Duszpasterskiego Kurii Wrocławskiej. W następnym roku, 15 I 1967 r. został skierowany na ATK, aby tam dokończyć studia z teologii moralnej. W latach 1967/68 zaliczył kurs doktorancki i podjął nowy temat pracy, do którego zebrał sporą ilość materiałów. Postęp w pracy uległ jednak zmianie z chwilą powierzenia mu wykładów z teologii moralnej w Seminarium Duchownym (13 X 1967) i nominacji na kapelana Sióstr Marianek (20 VIII 1968) we Wrocławiu. Nowe obowiązki traktował bardzo poważnie i stąd wiele czasu poświęcał na przygotowanie się do zajęć. Wykłady jego nie miały nic z tzw. wodolejstwa i stąd nawet po latach księża wspominają ich praktyczne, a przy tym trafne prowadzenie. Dnia 6 XI 1968 r. został mianowany członkiem komisji przy egzaminach wikariuszowskich. Wcześniej, jednak tj. 31 VIII 1968 został zwolniony z obowiązków kapelana i sekretarza oraz z Kurii, aby tym łatwiej mógł przygotować rozprawę doktorską. Niestety brak właściwego kontaktu z uczelnią i profesorami sprawił, że podjęty na ATK temat uległ kolejnej zmianie. Wprawdzie przedłożył promotorowi 126 stron tekstu, którego jednak z wielu względów nie dokończył. Wobec tego nie zważając na piętrzące się trudności pracy naukowej, dzielił się swymi wiadomościami i doświadczeniem wszędzie tam gdzie było to możliwe. I stąd w swej gorliwości apostolskiej podjął współpracę w kościele św. Marcina, *aby wraz z gromadzącymi się tam wiernymi przeżywać Ewangelię Chrystusa w duchu autentycznej wspólnoty.* Trzeba przyznać, że zaangażował się w to dzieło całym sercem skoro jeszcze po latach uczestnicy tych spotkań wspominają je z ogromnym uznaniem, a zwłaszcza jego oddanie się posłudze Słowa Bożego i Eucharystii. Ponadto ks. Seremak podjął współpracę w Klubie Inteligencji Katolickiej, roztaczając troskę nad jego członkami w duchu soborowych wskazań. Dodatkowo podjął się sprawowania liturgii we wspólnotach greckokatolickich, uzyskując od Prymasa Polski „Indult Birytualizmu" w dniu 10 IV 1970. Na wniosek zaś Rady Wydziału Papieskiego Fakultetu Teologicznego z dnia 18 XII 1970 został mianowany 4 II 1971 asystentem przy katedrze teologii moralnej. W pół roku później 15 VII 1971 został jednak odwołany ze stanowiska wykładowcy teologii moralnej na PFT i ustanowiony z dniem 1 VIII 1971 wikariuszem kooperatorem w parafii św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze. Tym samym z dobrze zapowiadającego się wykładowcy i naukowca stawał się coraz bardziej duszpasterzem i takim pozostał już do końca swego życia. W niespełna dwa lata później 15 VI 1973 został bowiem odwołany ze stanowiska wikariusza kooperatora i mianowany wikariuszem substytutem w parafii Kotliska, a 1 X 1973 jej administratorem. Po roku, tj. 25 III 1974 został odwołany z parafii w Kotliskach i ustanowiony wikariuszem substytutem w Chojnowie, by 13 V 1974 podjąć tam obowiązki administratora parafii. Widocznie zakres obowiązków w Chojnowie, do którego należało kilka kościołów filialnych i ogólnie panu-

jąca tam atmosfera nie odpowiadały mu, skoro 22 IX 1976 poprosił o zwolnienie z dotychczasowej parafii i przydzielenie placówki duszpasterskiej pw. św. Jana Chrzciciela w Zgorzelcu. Dnia 1 X 1976, zgodnie z wyrażoną prośbą otrzymał stosowną nominację do Zgorzelca, ale tam zaangażował się dodatkowo na rzecz włoskiego ruchu religijnego „Liberazione e Comunione". Zresztą to on w znacznej mierze ruch ten przeszczepił na teren Polski i przez szereg lat był jego głównym propagatorem. Po czterech latach duszpasterzowania w Zgorzelcu władze kościelne przeniosły go 25 VI 1980 w charakterze wikariusza substytuta, a następnie administratora (8 IX 1980) do parafii w Lądku Zdroju. Tam otrzymał również 16 VI 1980 nominację na dziekana dekanatu Kłodzko. Ks. kardynał Henryk Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wrocławski doceniając gorliwość ks. Seremaka i ogromny wkład w posługę duszpasterską, odznaczył go 10 V 1982 godnością kanonika z przywilejem noszenia rokiety i mantoletu. Z okazji zaś srebrnego jubileuszu kapłaństwa wystosował list gratulacyjny w którym dziękował ks. Seremakowi za dotychczasowy trud i życzył mu dalszych sił oraz zdrowia i Bożego błogosławieństwa. Jako propagator włoskiego ruchu religijnego w dniach od 12—26 VIII 1985 uczestniczył w Światowej Radzie Comunione e Liberazione oraz w podróży zorganizowanej przez wrocławski oddział KIK do Niemiec na rzecz pojednania narodów, która miała miejsce w dniach 19—22 IX 1985r. Pozornie wydawało się, że ks. Seremak w swej aktywności jest niezmordowany i nic nie powstrzyma go od realizacji coraz to nowych inicjatyw duszpasterskich.

Niestety, stan jego zdrowia stale się pogarszał, ale o tym wiedzieli tylko najbliżsi. Dopiero większe dolegliwości sprawiły, że 25 III 1987 poprosił o zwolnienie go ze stanowiska dziekana, a 28 XII 1988 ze stanowiska proboszcza. W międzyczasie był dwukrotnie w szpitalu lądeckim i tym bardziej prosił o udzielenie mu urlopu zdrowotnego. Władze kościelne przychyliły się do jego prośby i dekretem z 1 III 1989 zwolniły go z probostwa oraz udzieliły mu urlopu zdrowotnego. Po kilkumiesięcznej przerwie powrócił jednak z dniem 14 IX 1989 do pracy duszpasterskiej jako proboszcz parafii św. Mikołaja we Wrocławiu. Był to już czas ogromnego wysiłku i zmagania się z postępującą chorobą. Po krótkim pobycie w szpitalu zmarł 22 V 1991 i został pochowany 25 V 1991 w Miliczu.

Krótko można powiedzieć, że Ks. Zdzisław Seremak był doskonałym wykładowcą, kaznodzieją i liturgiem, szczerym i wypróbowanym przyjacielem, który nikogo i nigdy nie zawiódł. Potrafił być wiernym przyjacielem nawet za cenę własnych strat, udzielającym się wszędzie tam, gdzie chodziło o Boże sprawy. Nie potrafił nikomu odmówić kapłańskiej posługi i tym samym był nie raz wykorzystywany w dobrym tego słowa znaczeniu. To nie on szukał przyjaciół, lecz jego ciągle szukano i potrzebowano. Zaangażowany na rzecz soborowej odnowy liturgii był w pełni sobą, gdy głosił Słowo Boże, przewodniczył Eucharystii i jednał w sakramencie pokuty. Gorzej szło mu z administrowaniem parafią i stąd męczył się spełniając funkcję probo-

szcza. Świadomie i z założenia nigdy nie prosił o pieniądze na potrzeby parafii, dlatego niejedna potrzeba pozostawała niezałatwiona. Jako proboszcz potrafił zdobywać serca wiernych poprzez służbę Bożą, taktowne, ale niezwykle serdeczne i głębokie rozmowy, głównie jednak w konfesjonale. To właśnie u niego wielu „nieudaczników" o każdej porze dnia i nocy znajdowało życzliwe słowo, dobrą radę i konkretną pomoc. Niech Bóg wynagrodzi jego trud kapłańskiego życia szczęśliwą wiecznością.

KS. JÓZEF PATER

Śp. ks. kanonik Stefan Kozłowski (1930—1992)

Ks. Stefan Kozłowski (Kozioł) urodził się 14 XII 1930 r. w Niwiskach, par. Kolbuszowa w woj. rzeszowskim. Rodzice jego Antoni i Anna z domu Zielińska prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne, które było podstawą utrzymania sześcioosobowej rodziny. W 1937 r. rozpoczął naukę w miejscowej szkole podstawowej, którą po ukończeniu trzech klas przerwał w 1939 r. wybuch II wojny światowej. W 1941 r. rozpoczął ponownie zajęcia szkolne w klasie czwartej, ale nie ukończył jej z powodu wysiedlenia, gdyż teren na którym znajdował się dom rodzinny, został przez okupanta zamieniony na plac ćwiczeń wojskowych. Do 1944 r. wraz z rodzicami tułał się po różnych miejscowościach, kontynuując dorywczo naukę szkolną. Po ukończeniu kursu siedmioklasowego zapisał się do gimnazjum w Kolbuszowej, do którego uczęszczał przez dwa lata, pokonując codziennie trasę 15 km. W 1949 r. ukończył klasę dziewiątą i uzyskał tzw. małą maturę. Z powodu odległości i znacznych trudności materialnych, 30 VI 1949 r. złożył podanie z prośbą o przyjęcie do Niższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, motywując, że od dzieciństwa pragnął być kapłanem. Prośbę poparł miejscowy proboszcz, wystawiając przy tej okazji bardzo dobre świadectwo moralności oraz krewny ks. Stefan Helowicz, zatrudniony w duszpasterstwie na terenie diecezji wrocławskiej. Przeszkód większych nie było, więc naukę gimnazjalną kontynuował w Niższym Seminarium Duchownym i 27 VI 1951 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. Następnie został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego, które ukończył w 1956 r. przyjmując w poszczególnych latach święcenia niższe i wyższe. Nie należał do wyróżniających się alumnów, choć opinię miał dobrą zarówno w Seminarium, jak i z rodzinnej parafii. Z natury był raczej cichy, niepozorny, uczynny i przykładny dla drugich.

Święcenia kapłańskie przyjął w katedrze wrocławskiej 27 V 1956 r. Na pierwszą placówkę duszpasterską władze kościelne zamierzały skierować go do Bystrzycy Kłodzkiej, ale sprzeciwiło się temu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Wobec tego 2 VII 1956 r. Kuria Biskupia delegowała ks. Stefana na zastępstwo do parafii namysłowskiej w której pracował jego wuj ks. Stefan Helowicz. Był to swego rodzaju trick, aby uniknąć dalszych trudności ze strony Wydziału Wyznań. Stąd 31 VII 1956 r. ks. Stefan Kozioł został mianowany wikariuszem w Namysłowie, na co władze państwowe wyraziły tym razem zgodę, ale już 9 XI 1956 r. nadesłano z Prezydium WRN we Wrocławiu kolejne pismo anulujące decyzję z 30 VI 1956 r. i zezwalające na pracę duszpasterską w Bystrzycy Kłodzkiej. Przyczyn tak pierwszej, jak i drugiej decyzji nie podano. Władze kościelne pozostawiły jednak ks. Stefana w Namysłowie i zamierzały przenieść go do Bystrzycy w następnym roku. Do tego jednak nie doszło, gdyż parafianie namysłowscy prosili usilnie o pozostawienie gorliwego kapłana przynajmniej na jeszcze jeden rok. Stąd na następną placówkę duszpasterską do Wrocławia — Leśnicy został przeniesiony 18 VI 1958 r. Tu także cieszył się dobrą opinią swego proboszcza i wiernych. Był gorliwy, punktualny, pracowity, chętnie zasiadał w konfesjonale, cichy, zrównoważony. Był dobry dla dzieci i w kancelarii. Kazania głosił dobre, choć z wielką tremą. Miał pewne trudności z nazwiskiem rodowym i stąd 8 I 1959 r. zmienił je na Kozłowski.

Dnia 31 VIII 1959 r. został mianowany administratorem parafii Szewce w dekanacie trzebnickim. Nie była to placówka łatwa, gdyż należało dodatkowo obsłużyć kościoły filialne w Ozorowicach, Strzeszowie i kaplicę mszalną w Pęgowie. Niezrażony trudnościami, ks. Kozłowski podjął wraz z wiernymi prace remontowe w poszczególnych świątyniach, zwłaszcza zabezpieczenia dachów, malowania wnętrz, generalnej naprawy organów w kościele parafialnym. Trudności duszpasterskich też nie brakowało i stąd prosił o zmianę parafii 4 XI 1965 r. i 1 VIII 1969 r. Władze kościelne postanowiły jednak inaczej i dopiero 8 VIII 1974 r. przeniosły go do Świętej Katarzyny, gdzie pracował również cicho i bez rozgłosu już do końca życia. 27 V 1981 r. obchodził 25-lecie święceń kapłańskich. Z tej okazji ks. Henryk kardynał Gulbinowicz złożył mu serdeczne podziękowanie za trud pracy kapłańskiej oraz życzył mu Bożego błogosławieństwa, zdrowia i sił na dalsze lata. Dnia 3 VI 1987 r. został odznaczony godnością kanonika z przywilejem noszenia rokiety i mantoletu. Cieszył się tą godnością, choć nigdy jej nie uzewnętrzniał. Niestety stan zdrowia ks. Kozłowskiego z każdym dniem pogarszał się i sił ubywało. Nie skarżył się jednak nikomu, choć parafianie wiedzieli dobrze o postępującej chorobie. W końcu jednak zmuszony był udać się do szpitala kolejowego we Wrocławiu, gdzie zmarł 23 II 1992 r. Zgodnie z życzeniem został pochowany wśród swoich parafian w Świętej Katarzynie 27 II 1992 r. Requiescat in pace.

Ks. Edward Ligenza (1905—1992)

Ks. Leonard Edward Ligenza syn Pawła i Marii z domu Obała ur. się 14 VI 1905 r., we Wręczycy k/Częstochowy. Ojciec jego był pracownikiem kolejowym i z trudem zarabiał na utrzymanie rodziny. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w Gimnazjum Państwowym im. Henryka Sienkiewicza, uzyskując w 1926 r. świadectwo dojrzałości. Następnie przez trzy lata pracował zarobkowo, aby pomóc rodzicom w utrzymaniu i kształceniu młodszego rodzeństwa. W 29 roku życia wstąpił do zakonu OO. Paulinów i po ukończeniu Instytutu Filozoficzno-Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie, otrzymał 31 III 1940 r. święcenia kapłańskie na Jasnej Górze. Po święceniach przez kilka lat pracował na Podlasiu jako katecheta, pomagając równocześnie w pracy duszpasterskiej na parafii. Przez cztery lata pełnił obowiązki przeora w Leśniowie pod Częstochową oraz w Krakowie. W roku 1951 przeniósł się do diecezji wrocławskiej, w której odczuwano wielki brak kapłanów. Uzyskawszy 6 VI 1951 r. Indult Prymasa Polski na sekularyzację, 22 VI 1951 podjął pracę duszpasterską najpierw w charakterze wikariusza kooperatora w parafii Piława Górna, a następnie od 30 VI 1951 r. w charakterze tymczasowego zarządcy parafii do czasu przybycia właściwego proboszcza. Zwolniony z obowiązków duszpasterskich, przez jakiś czas przebywał w Młoszowej k/Trzebini i dopiero 9 XI 1954 r. otrzymał nominację na wikariusza w Bystrzycy Kłodzkiej. Po dwóch latach tj. 30 VI 1956 r. został mianowany administratorem parafii Waliszów Stary i Nowy, a w rok później 30 IX 1957 r. administratorem parafii Słupice z siedzibą w Olesznie w dekanacie dzierżoniowskim. Władze kurialne zleciły mu jednocześnie dość trudne zadanie, aby przygotował parafię do podziału. Władze państwowe najczęściej nie wyrażały na to zgody i trzeba było umiejętnie zabiegać oraz przekonywać, że powołanie nowej jednostki administracyjnej w diecezji jest konieczne. W tym przypadku takiej konieczności nie udowodniono. Co więcej zatarg z władzami nie ułatwiał ks. Ligenzie pracy duszpasterskiej i odbijał się znacząco na zdrowiu. Wobec tego władze kościelne postanowiły przenieść go na mniejszą parafię w Modlikowicach, w której budowano dopiero plebanię. W tym czasie było to przedsięwzięcie ponad siły ks. Ligenzy i stąd poprosił o zmianę placówki. Przychylając się do przedłożonej prośby Kuria Wrocławska 3 VII 1958 r. przeniosła go do Dobromierza. Tam pracował przez 10 lat. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia poprosił 18 IV 1968 r. o zwolnienie go z obowiązków duszpasterskich i przeniesienie na rentę. Zwolnienie takie uzyskał 8 VII 1968 r. i zamieszkał prywatnie w Świdnicy. W miarę możliwości służył pomocą duszpasterską w parafii św. Józefa, a zwłaszcza w słuchaniu spowiedzi w

okresie adwentowym i wielkopostnym w parafiach sąsiednich. Z dniem 1 lipca 1982 r. został zamianowany kapelanem Sióstr de Notre Dame w Świebodzicach, gdzie pozostał już do końca życia. Tam 22 III 1990 r. przeżywał złoty jubileusz kapłaństwa. Zmarł 10 III 1992 r. i w trzy dni później 12 III 1992 r. został pochowany na miejscowym cmentarzu.

KS. JÓZEF PATER

Śp. ks. prałat Jan Krzysiński /Zmora/ (1911—1992)

Jan Bolesław Zmora urodził się 21 V 1911 r. w Nowosielcach k/Przeworska, w rodzinie Floriana i Klary z domu Rosół. Po ukończeniu miejscowej szkoły powszechnej i gimnazjum w Przeworsku, dalsze studia podjął w Instytucie Teologicznym obrządku łacińskiego w Przemyślu. Wyświęcony na kapłana 21 VI 1936 r. pracował jako wikariusz najpierw w Kobylanach pow. Krosno (1936—1939), a następnie w Lupieni pow. Rzeszów (1939—1945), w Zgłobieniu pow. Rzeszów (1944—1946). Od połowy stycznia 1946 do września 1950 r. był administratorem w Domastowej k/Niska nad Sanem. Odpowiadając na wołanie wikariusza apostolskiego we Wrocławiu ks. infułata Karola Milika podjął pracę duszpasterską w charakterze wikariusza i katechety najpierw w Świebodzicach (1950—1951), a następnie w parafii św. Elżbiety we Wrocławiu (1951—1953). Ponieważ postanowił pozostać już na stałe w archidiecezji wrocławskiej, poprosił zatem o inkardynację, którą uzyskał 27 V 1953 r. Z powodu braku dostatecznej liczby kapłanów, w dwa lata później tj. 16 XII 1955 r. został mianowany administratorem parafii Gniechowice, a 30 XII 1955 r. także administratorem parafii Zachowice. Zarządzanie dwiema parafiami nie było łatwe, ale konieczne. Dopiero 9 III 1959 r. został zwolniony z administrowania parafią w Zachowicach, by tym więcej poświęcić się parafii w Gniechowicach. Ówczesny rządca diecezji bp Bolesław Kominek podziękował ks. Zmorze za dotychczasowy trud i 20 III 1959 odznaczył go godnością kanonika (Expositorii Canonicalis). Z racji zaś srebrnego jubileuszu kapłaństwa 22 V 1961 r. nadesłał najlepsze życzenia wraz z przywilejem noszenia rokiety i mantoletu. Na własną prośbę ks. Zmory z dnia 15 II i 18 VI 1968 r. władze kościelne przeniosły go na inną placówkę i ustanowiły 1 VII 1968 r. wikariuszem substytutem parafii św. Jakuba Ap. w Krosnowicach, a 5 X 1968 jej administratorem. Z powodu złego brzmienia nazwiska, jak sam to określił, 2 XI 1968 r. zmienił je na Krzysiński. W Krosnowicach, podobnie jak w Zachowicach i Gniechowicach przystąpił energicznie do remontu kościoła, osobiście dźwigając cegły i wapno, aby zachęcić w ten sposób swoich parafian, którzy początkowo przypatrywali się z ogromną rezerwą swemu proboszczowi. W niedzielę

14 XII 1969 r. miało miejsce uroczyste poświęcenie odremontowanej świątyni, w którym ks. Krzysiński nie wziął udziału z powodu wypadku na motocyklu. Pobyt w szpitalu tym bardziej ustawił ks. Krzysińskiego eschatologicznie i mobilizował do gorliwszej pracy duszpasterskiej. Do końca życia troszczył się także o wygląd świątyni i jej otoczenie. Po ukończeniu 75 roku życia, zgodnie z prawem kościelnym poprosił o przeniesienie na emeryturę z możliwością pozostania na parafii i zamianowanie swoim następcą ks. Ryszarda Buko. Władze kościelne uwzględniły tę prośbę i 14 VIII 1986 r. zwolniły go z dotychczasowych obowiązków. Jednocześnie na prośbę ks. kardynała Henryka Gulbinowicza arcybiskupa metropolity wrocławskiego ks. Krzysiński został odznaczony 3 X 1986 r. godnością prałata. W tym samym roku przeżywał wraz z parafianami swój złoty jubileusz kapłaństwa. Niedługo cieszył się zasłużonym odpoczynkiem, gdyż po przedwczesnej śmierci ks. Ryszarda Buko został 21 I 1988 r. ponownie zamianowany administratorem parafii. Po kilku miesiącach przybył nowy proboszcz ks. Marian Kobylarczyk i tym samym mógł przejść na emeryturę. W miarę sił służył nadal pomocą duszpasterską i życzliwą radą swemu następcy. Żywo reagował też na wydarzenia i przemiany w kraju. Dnia 29 I 1990 r. napisał protestacyjny list do Przewodniczącego Komitetu Radia i Telewizji w Warszawie Andrzeja Drawicza, by nie gorszono dzieci i młodzieży nieodpowiedzialnymi programami. Otrzymał na swój list odpowiedź z zapewnieniem p. Drawicza iż uczuli na ten problem osoby decydujące o wyborze, produkcji i zakupie filmów, gdyż zdaje sobie sprawę z ciążącej na nim odpowiedzialności za nadawane programy.

W miarę upływu lat, ks. Krzysiński podupadał na zdrowiu i 24 X 1991 r. poprosił ks. kardynała Henryka Gulbinowicza o zamianę odmawiania brewiarza na trzy części różańca. Po krótkiej chorobie i pobycie w szpitalu kłodzkim zmarł 25 III 1992 r. Zgodnie z życzeniem został pochowany w Krosnowicach 28 III 1992. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Tadeusz Rybak.

KS. JÓZEF PATER

Śp. ks. Bolesław Seleta (1931—1992)

Ks. Bolesław Seleta urodził się 12 II 1931 r. w Trębowcu par. Mirzec w woj. kieleckim. Rodzice jego Jan i Katarzyna z domu Lech prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne, które było podstawą utrzymania pięciorga dzieci (trzech synów i dwie córki). Do szkoły podstawowej Bolesław uczęszczał w Mircu w trudnym okresie wojennym i ukończył ją w 1944 r. Następ-

nie przez dwa lata uczęszczał do Gimnazjum Rolniczego w Chwałowicach. W 1949 r. po małej maturze wstąpił do zakonu OO. Dominikanów i kontynuował naukę gimnazjalną w Liceum Ogólnokształcącym w Jarosławiu. 30 V 1952 złożył tam egzamin dojrzałości przed prywatną komisją egzaminacyjną studium OO. Dominikanów i tym samym mógł rozpocząć studia filozoficzne w kolegium dominikańskim, któremu przewodził znany i ceniony historyk O. Madura. Po dwóch latach 30 I 1954 r. Bolesław jako dominikański brat Julian otrzymał tonsurę z rąk biskupa sufragana przemyskiego Wojciecha Tomaki, a w następnym dniu 31 I 1954 r. ostiariat i lektorat. Nie widział się jednak w zakonie dominikańskim i postanowił przenieść się do seminarium diecezjalnego we Wrocławiu. Rządca diecezji wrocławskiej ks. infułat Kazimierz Lagosz odmówił jednak przyjęcia, motywując to tym, że na ogół nie przyjmuje się do seminarium tych, którzy opuścili jakikolwiek zakład duchowny. Było to jednak zbyt rygorystyczne podejście, które zmienił ostatecznie jego następca bp Bolesław Kominek. Przedtem jednak wysłano Bolesława Seletę do Kudowy Czermnej na tzw. praktykę. Tam przez rok czasu pracował jako katecheta w szkole i 27 IX 1958 r. Ks. Prymas Stefan kardynał Wyszyński specjalnym dekretem zezwolił na przyjęcie petenta do Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Studia filozoficzne odbył już w Studium Generalnym OO. Dominikanów w Krakowie w latach 1953—1954. Stąd po dodatkowych egzaminach kontynuował studia teologiczne i 21 VI 1959 został wyświęcony na kapłana. Należał do średnio uzdolnionych i wystarczająco pilnych absolwentów Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, stąd przełożeni ocenili iż kwalifikuje się do pracy duszpasterskiej w każdej parafii. Jako wikary i katecheta pracował więc w parafii: św. Józefa w Świdnicy (1950—1960), św. Mikołaja w Świebodzicach (1960—1962), św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy (1962—1963) i przez pół roku w Strzelinie. 12 XII 1963 r. został mianowany administratorem parafii św. Józefa Oblubieńca w Lutyni, w której pracował 8 lat i sześć miesięcy. Parafia należała do trudniejszych, gdyż liczyła zaledwie 3000 wiernych w 9 wioskach i posiadała do obsługi 5 kościołów o zabytkowym charakterze, ale wymagające gruntownego remontu. Ks. Seleta nie zważając na trudy przystąpił z pomocą wiernych do remontu świątyń i plebanii oraz wyposażenia przyparafialnych sal katechetycznych. Z dniem 20 VI 1972 r. został odwołany z Lutyni i ustanowiony administratorem parafii Stara Kamienica. Zmiana ta tylko pozornie była korzystniejsza, gdyż do obsługi były tylko dwa kościoły przy 1650 wiernych. W parafii tej były jednak poważne zaniedbania natury gospodarczej i wyjątkowo słaby kontakt duszpasterza z wiernymi. Ks. Seleta czuł się bezsilny, zwłaszcza w stosunku do dzieci i młodzieży, dlatego prosił władze kościelne o zmianę placówki. Prośba została uwzględniona dopiero 28 II 1974 r., kiedy to zamianowano go wikariuszem substytutem, a następnie proboszczem parafii św. Marcina i Narodzenia NMP w Strzelcach Namysłowskich. Parafia w Strzelcach Namysłowskich liczyła wówczas 1772 wiernych i 2 kościoły do obsługi.

Budynki kościelne były odremontowane, a ich otoczenie odpowiednio uporządkowane. Wierni byli pobożni i szczerze przywiązani do Kościoła. Tu ks. Seleta mógł przy obowiązkach duszpasterskich bez większych trudności spełniać zadania ojca duchownego w dekanacie namysłowskim oraz przygotować się do egzaminów proboszczowskich (1976 r.). 12 VI 1984 r. przeżywał uroczyście srebrny jubileusz 25-lecia kapłaństwa i zdawać się mogło, że nic nie stanie na przeszkodzie by świętować w przyszłości także złoty jubileusz. Tymczasem stan jego zdrowia ulegał stałemu pogarszaniu się. Stąd ku zaskoczeniu wielu, 17 VI 1991 r. skierował do Kurii Wrocławskiej pismo o zwolnienie go z obowiązków proboszcza i zezwolenie na zamieszkanie w Namysłowie. Zezwolenie takie otrzymał 11 VII 1991 r. i wkrótce poddał się szpitalnemu leczeniu. Zmarł 7 V 1992 r. w szpitalu w Namysłowie i 9 V 1992 r. został pochowany na miejscowym cmentarzu.

KS. JÓZEF PATER

Śp. ks. prałat Roman Biskup (1937—1993)

Zawsze pełen życia, uśmiechu i serdeczności, umiejący wysłuchać i poradzić każdemu niezależnie od wieku, profesji i stanu. Chorował od jakiegoś czasu na serce i przebywał kilkakrotnie w szpitalu. Nikt jednak nie sądził, że tak szybko pożegna ten świat, tym bardziej, że pozornie był okazem zdrowia. Stąd śmierć jego była zaskoczeniem dla wielu, nawet dla najbliższych z rodziny, którzy znali dobrze wesołego Romka.

Ks. Roman Biskup urodził się 1 II 1937 r. w Bodzentynie w diecezji kieleckiej, jako drugi z czworga dzieci Józefa i Stanisławy z domu Duda. W niezamożnej rodzinie robotniczo-chłopskiej panowała prawdziwie chrześcijańska atmosfera i przywiązanie do Kościoła. Mając 13 lat Roman ukończył miejscową szkołę podstawową i udał się do pobliskiego Skarżyska-Kamiennej, by uczyć się dalej w Technikum Mechanicznym. Po dwóch latach przerwał naukę w Technikum i w 1952 r. zgłosił się jako kandydat do Niższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Przyjęty w 1953 r., ukończył je, uzyskując 26 V 1955 r. świadectwo dojrzałości, dzięki któremu mógł kontynuować dalsze studia w Wyższym Seminarium Duchownym. Jako alumn Wyższego Seminarium odznaczał się koleżeńską postawą, silnym i doniosłym głosem, dobrym śpiewem i przygotowaniem teologicznym. Przełożeni oceniali, że nadaje się do pracy duszpasterskiej w każdej parafii. Wyświęcony na kapłana przez bpa Bolesława Kominka 26 III 1961 r. w katedrze wrocławskiej, Mszę św. prymicyjną odprawił w kościele parafialnym w Bodzentynie, w której uczestniczyła ciężko chora mama. Doczekała święceń kapłańskich syna, ale wkrótce po prymicjach zmarła w wieku 48 lat.

Po święceniach ks. Roman Biskup skierowany przez władze kościelne do pracy duszpasterskiej w charakterze wikariusza pracował najpierw w parafii św. Michała w Nowej Soli (21 IV — 21 VI 1961 r.), a następnie w Szczawnie Zdroju (21 VI 1961 — 15 VII 1963), w parafii św. Maurycego we Wrocławiu (15 VII 1963 — 10 VI 1966), w Bystrzycy Kłodzkiej (25 VI 1966 — 1 VIII 1969) i w parafii św. Jerzego w Dzierżoniowie (1 VIII 1969 — 12 VII 1971). Z dniem 12 VII 1971 r. został odwołany ze stanowiska wikariusza kooperatora i ustanowiony wikariuszem substytutem w parafii Strzelce koło Namysłowa, a 23 X 1971 r. jej administratorem. Ponieważ parafia była nieco zaniedbana ks. Roman zabrał się gorliwie do pracy nie tylko duszpasterskiej, lecz także remontowo-budowlanej. Widocznie było to przedsięwzięcie znaczne, skoro ordynariusz ks. abp Bolesław Kominek wystosował 20 XII 1972 r. osobisty list z podziękowaniem, podkreślając, że ks. Roman *„tak wiele zrobił w krótkim czasie"*. Ślady tej działalności trwają zresztą do dziś. Odwołany z dniem 4 III 1974 r. ze Strzelc został skierowany do dalszej pracy duszpasterskiej w znacznie większej parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie. Tu podjął się wielkiego dzieła w postaci budowy pomnikowego domu parafialnego, a zwłaszcza pogłębienia życia religijnego wśród parafian. Szczególną troską otoczył dzieci oraz ludzi chorych i starszych. Do stałego zwyczaju poza pierwszopiątkową posługą, należały odwiedziny chorych parafian w szpitalach. Wielką radością jego była tzw. „gwardia przyboczna", jak nazywał swoich ministrantów, zwłaszcza grupa złożona z ojców. Władze kościelne doceniając gorliwość duszpasterską ks. Biskupa ustanowiły go 2 III 1981 r. dziekanem dekanatu Dzierżoniów Południe, a 14 VIII 1981 r. odznaczyły przywilejem noszenia rokiety i mantoletu. Pogarszający się stan zdrowia sprawił, że ks. dziekan Biskup poprosił 27 IV 1985 r. o przeniesienie go na mniejszą placówkę. Uwzględniając tę prośbę, władze kościelne przeniosły go z dniem 28 VI 1985 r. do Żórawiny koło Wrocławia i zamianowały go proboszczem tamtejszej parafii. Podobnie jak na poprzednich parafiach, tak i tutaj ks. Biskup nie spoczął na laurach, ale z całym oddaniem poświęcił się pracy duszpasterskiej i remontowo-budowlanej. W krótkim czasie odnowiony został kościół i plebania oraz wybudowano obszerny dom katechetyczny. W Żórawinie ks. Biskup przeżywał swój srebrny jubileusz kapłaństwa, w którym licznie uczestniczyli parafianie miejscowi i z poprzednich parafii w których pracował, a zwłaszcza z Bielawy. Był to ewidentny wyraz wdzięczności za trud i poświęcenie kapłańskie. Ks. kardynał Henryk Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wrocławski wystosował z tej okazji list gratulacyjny-dziękczynny, życząc jednocześnie srebrnemu jubilatowi obfitości łask Bożych w dalszym posługiwaniu pasterskim. Z kolei 10 X 1988 r. ksiądz metropolita zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o odznaczenie ks. Biskupa godnością prałata, którą otrzymał 23 III 1989 r. Niestety, pogarszający się stan zdrowia sprawił, że musiał poddać się szpitalnemu leczeniu, po którym mógł jeszcze przez jakiś czas powrócić do zajęć duszpasterskich. Z każdym dniem spalał się niczym świeca

wielkim płomieniem, który zgasł ostatecznie 28 III 1993 r. Nagła śmierć przerwała mu podjęte już plany takie jak: dokończenie budowy domu parafialnego, kaplicy w Rzeplinie, kaplicy cmentarnej, uporządkowanie starego cmentarza, założenie elektrycznego napędu do dzwonów, a zwłaszcza przygotowanie parafii do czerwcowej wizytacji kanonicznej i przyjęcia w parafii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Odszedł do wieczności kapłan ceniący swoje kapłaństwo, który bezgranicznie zawierzał Bożej Opatrzności i Maryi Wspomożycielce wiernych. Pochowany 21 III 1993 r. spoczął wśród swoich parafian w oczekiwaniu na wieczne zmartwychwstanie.

KS. IGNACY DEC

Radość i wolność — w służbie jedności dzieci Bożych

(Homilia mszalna wygłoszona w czasie „Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan" w kościele św. Karola Boromeusza we Wrocławiu w obecności przedstawicieli różnych wyznań chrześcijańskich — 18. I. 1993 r.).

Na fali płynącego czasu przybył do nas kolejny „Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan". Stanęliśmy znowu przed Jedynym Bogiem, naszym wspólnym Ojcem — do modlitwy. Wzywaliśmy na początku światła i mocy Ducha Świętego o odpowiednie usposobienie do tej modlitwy o dar jedności dla wierzących w Chrystusa.

W naszej wspólnocie modlitewnej zostało już ogłoszone Słowo Boże; Słowo, które jest najwyższą Mądrością, które jest światłem niosącym nam wyzwolenie i zbawienie. Słowo to jednoczy nas dziś, gdyż wszyscy czujemy się Jego adresatami. Jest Ono wielkim darem Boga dla nas; darem, który wytycza nam wszystkim ważne zadania; zadania, zmierzające do zaprowadzania wśród nas jedności. Zauważmy, że Słowo to jest treściowo złączone z wiodącym hasłem tegorocznego „Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan" — hasłem, które brzmi: *Przynosić owoc Ducha dla jedności chrześcijan*. Hasło to oparte jest na słowach św. Pawła z Listu do Galatów: *Owocem Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie* (Gal 5, 22-23).

W Słowie dziś nam ogłoszonym zostały uwydatnione dwa doniosłe owoce Ducha: radość i wolność. Obydwa są ważne dla budowania jedności wśród uczniów Chrystusa.

1. Dar radości

Ogólnie mówiąc, doświadczamy tu na ziemi dwóch rodzajów radości: radości światowej, przyziemnej i radości Bożej, radości dzieci Bożych.

1. Radość światowa — jest zwykle przelotna. Rodzi się z chwilowego sukcesu, z taniej pochwały, z pieniądza, z otrzymania jakiegoś dobra materialnego, z grzesznego przeżycia, czasem z posiadania siły fizycznej. Radość tego typu szybko umiera. Jest tylko chwilowym błyskiem w życiu bardzo przyziemnie nastawionego człowieka. Niektórzy ludzie gonią za taką radością i dziwią się, że ona ich nie uszczęśliwia, że ona szybko przeobraża się w przygnębienie, w poczucie bezsensu.

2. Radość Boża — to radość wyrastająca z przyjaźni z Bogiem, z poznania prawdy, z dokonanego dobra, z kontemplacji piękna, ze składanego Bogu cierpienia, z uwolnienia się od grzechu. O takiej właśnie radości mówił nam dziś prorok Izajasz:

O jak pełne wdzięku na górach
nogi zwiastuna radosnej nowiny,
który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście,
który obwieszcza zbawienie,
który mówi do Syjonu;
„Twój Bóg zaczął królować".
Głos! Twoi strażnicy podnoszą głos,
razem wznoszą okrzyki radosne
bo oglądają na własne oczy
powrót Pana na Syjon.
Zabrzmijcie radosnym śpiewaniem,
wszystkie ruiny Jeruzalem!
Bo Pan pocieszył swój lud
odkupił Jeruzalem (Iz 52, 7-9).

Jak wynika z tekstu, radość człowieka wiary, radość dziecka Bożego, jest radością płynącą przede wszystkim z faktu obecności i działania miłującego Boga. Bóg nas nie zostawił w naszej nędzy. Na ziemi zamieszkał wśród nas Syn Boży: *Ziemia ujrzała swego Zbawiciela, Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas.*

Stąd wiemy, dlaczego święta Bożego Narodzenia są tak radosne i urocze — bo właśnie ogłaszają na nowo najpiękniejszą prawdę na naszej ziemi:
— że Słowo stało się Ciałem,
— że Bóg stał się człowiekiem i zamieszkał na ziemi,
— że Syn Boży dalej jest z nami,
— że jest w historii narodów i poszczególnych ludzi,
— że działa w swoim wierzącym ludzie.

Radości tego typu nie potrafi zniszczyć żadna siła, żaden strach, żadne prześladowanie: *Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w*

pogardę wasze imię jako niecne: Cieszcie się i radujcie w owym dniu, bo wasza nagroda wielka jest w niebie (Łk 6, 23).

2. Dar wolności

Jest to drugi dar, o którym wspomina odczytane dziś Słowo Boże: *Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański — tam jest wolność* (2 Kor 3, 17) — wołał św. Paweł. Na innym zaś miejscu Apostoł pouczał: *Wy zaś, bracia, powołani jesteście do wolności* (Gal 5, 13).

Jak to jest z tą wolnością? bo ludzie mówią dziś wiele o wolności; mówią politycy, działacze społeczni, psychologowie, pedagodzy; a także sam Bóg ogłasza wolność dla swoich dzieci.

Musimy znowu zauważyć, że wolność bywa różnie rozumiana, doświadczana i nazywana. Spróbujmy uporządkować te rozumienia.

1. Bardzo żywa była w naszym stuleciu idea wolności koncesjonowanej przez kolektyw. Funkcjonowała ona w dwóch totalitarnych systemach: marksistowsko-stalinowskim i hitlerowskim. Pierwszy system wyrósł z filozofii Hegla i Marksa, a drugi z filozofii Nietzschego. Hegel uczył, że wolność osiąga się przez walkę, opozycję. Nie chodzi tu bynajmniej o wewnętrzną walkę człowieka z samym sobą, ale realną walkę jednych ludzi przeciw drugim: „panów" i „niewolników". Natomiast Marks uznawał, że indywidualny człowiek nie jest wolny ze swej natury. Człowiek jest istotą wolną tylko w ramach społecznego kolektywu. Społeczeństwo ma prawo do koncesjonowania wolności swych członków i może je w każdej chwili zabrać. Indywidualny człowiek sam nic nie znaczy, jest zniewolony przez społeczeństwo, jest zerem.

W podobnym stylu myślał Fryderyk Nietzsche. Tylko klasa nadludzi, „übermenschów" jest wolna, może niszczyć bez żadnych zahamowań i skrupułów klasy słabsze. Klasę nadludzi nie obowiązują żadne zasady moralne.

W obydwu tych systemach wolność przysługuje ogółowi: klasie, rasie, partii, państwu. Człowiek indywidualny, osoba ludzka jest niczym. Dla tzw. dobra klasy może być jednostka niszczona i deptana. Historia nam pokazała, że dokądkolwiek zawędrowała idea takiej wolności, tam zakładano obozy, lagry, miejsca kaźni.

2. Drugi model wolności, obecny w dzisiejszej kulturze — to model indywidualistyczno-liberalny. Lansowany jest on dziś na zachodzie Europy i w Ameryce. Głosi się tu, że człowiek posiada wolność absolutną. Wolność ta nie może być ograniczana żadnymi prawami etycznymi, społecznymi, czy religijnymi. Odrzuca się wszelkie kodeksy moralne, wszelkie zobowiązania etyczne. Człowiek sam winien określać, co jest dla niego dobre, a co złe.

Zwolennicy tej koncepcji wolności atakują Kościół, kwestionują podstawowe wartości chrześcijańskie, odrzucają Dekalog, ośmieszają tradycje narodowe i kościelne. Taki model wolności głosi się dzisiaj w nowej Europie, do której mamy rzekomo wracać. Europa z taką wolnością — powiedzmy to jasno — nie może być dla nas Polaków bezpiecznym schronieniem.

3. Trzeci model wolności funkcjonujący w dzisiejszej kulturze — to model wyrastający z Ewangelii. Wolność w tym modelu jest pojmowana jako dar i zarazem jako zadanie. Wolność jest zdolnością do wyboru. Wolność jest zakorzeniona w prawdzie, dobru, sprawiedliwości i miłości. A więc nie ma wolności bez prawdy: bez prawdy o samym sobie i o innych. Kto szerzy fałsz i ukrywa prawdę ten zniewala. Kto głosi zaś prawdę i nią żyje, ten staje się wolny: *Poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli* (J 8,32). Stąd też, Jan Paweł II ciągle nam mówi o wolności w prawdzie; o tym, że nie ma wolności bez prawdy.

Nie ma też wolności bez miłości. Wolność bez miłości wiedzie do samowoli i egoizmu. Nie ma także miłości bez wolności. Te trzy wartości: wolność, prawda, miłość, są ze sobą sprzężone i wzajemnie się przenikają.

Tak pojmowaną wolność miał na myśli św. Paweł, gdy mówił: *Wy zatem, bracia, powołani jesteście do wolności* (Gal 5, 13). Wolność tego typu jest owocem, jest darem Ducha: *Pan jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański — tam wolność* (2 Kor 3,17).

Drodzy chrześcijanie!

Dar radości i dar wolności rodzą się z Boga. Są udzielane dzieciom Bożym. Dlatego modlimy się o nie — tak, jak prosimy o inne ważne dary duchowe i materialne. Podkreślmy jednak — na koniec — że radość i wolność stanowią dla nas także wielkie zadanie. Winniśmy je zdobywać przez nasz wysiłek, przez naszą rzetelną pracę nad sobą, przez nasze zaangażowanie. *Cieszcie się i radujcie* — woła do nas Chrystus. *Wy zatem, bracia, powołani jesteście do wolności* — przypomina św. Paweł.

Jeżeli będziemy żmudnie wydeptywać ścieżki radości i wolności chrześcijańskiej, to będziemy zarazem zmierzać ku jedności, gdyż każda wartość chrześcijańska zdobywana i praktykowana — przybliża ludzi do siebie, jest spoiwem umacniającym jedność.

Spis treści

IV. KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA KURII

V. KATECHEZA W SZKOLE

VI. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE